11139

Bibl. Jag.

G 51

T 3

Listy Th. Parthenowicz
do Mieczysławy
i Heleny Parthenowicz

AP 193

Bibl. Jag.

(156)

615

Lwów 14 go Marca 863.

Moja droga Halciu!

Bardzo pocieszna jesteś że o mnie pieza,
„ pomiarasz i że mi dajesz często o
sobie, o Miciu i o dziatkach waszych
wiadomości, gdyż jestem zawsze niespokoj
„ na i obroskana o was moje drogie dzieci
kiedy dłuższy czas nie mam bezpośredniej
o was wiadomości; bardzo Ci więc moja
kochana Halciu za to dziękuję!
ja jeii dosyć długo do was niepisałam,
a to z przyczyny że mam żal wielki na
sercu do Miecia! nie wiem czyli Ty
wiesz o tem że będąc dwa razy we Lwowie
niebył woale u mnie!... niepotrzebuję Ci
mówić moja droga ile mnie to boli, bo Ty

to moja Halcia sama pojmiesz!
żal ten tłumie nie mnie serce boli za mego
drogiego Edynaka gniewać się niemogę,
i tylko tem mu niejaką ulgę przynoszę
że go przed Tobą moje dziecię wynurzam.
wreszcie ja tą mogłą się pocieszam że musiał
być sprawami Ojczyzny naszej wcale
zajętym kiedy ani chwilki czasu matce
która go tak serdecznie kocha niemógł
poświęcić; — a Ojczyzna przed matką u
prawego jej Syna pierwszeństwo mieć
zawsze powinna! — wśród nieszczęść i
okropności które się teraz na świecie
dzieją, już teraz człowiekowi i życie
niemiłe, a można tym pozazdrościć
którzy je za ojczyznę oddali! —
oby tylko te wszystkie poświęcenia nie
były nadaremne! oby je te wskrzesiły!

Dzięki Bogu że wszyscy zdrowi jesteście bo teraz w istocie zdrowie jest każdemu człowiekowi więcej jak kiedykolwiek potrzebnem! O Miecia jednakże zdrowiu pewności mieć niemożemy, kiedy go w domu niema i kiedy nic nie pisał od wyjazdu swojego z domu; a może też dotąd już i wrócił. — żal mi Cię biedna Halciu że tak często na zęby nie cierpiąca jesteś, i że Ci się przytem jeszcze w tak młodem wieku twojem wypadnie zaczęły „ „ rajać; żrzemy je ile możności moje dziecko, bo to wielka bieda bez zębów! Od Miecia otrzymałam list z dnia 2go b. m. z Medyki pisany, a na pocztę oddany 3go, musiał go więc Miecio przed wyjazdem swoim z domu napisać, a dopiero później na pocztę oddanym

został, bo kiedy go otrzymałam t.j. 4go
to Miecio już ze Lwowa wyjechał. —
pytasz mnie droga Halciu o zdrowie
moje, dziękuję Ci za troskliwość Twoją
o mnie, — chorą nie jestem, a wszelako
zawsze tak słabą że ledwo żyję, tak
jak w zimie muszka, a temu wszystkiemu
winien mój drogi Jedynak, i czytanie
tych teraźniejszych nieszczęsnych gazet.
ale nic nie na zrobię: będę Boga prosić
ażeby mój jedynak był zdrów i szczęśliwy
ale żebym go nie kochała; a gazet czytać
nie będę. — Sejm znowu odłożony już po
raz trzeci. czy też on przyjedzie do siebie
moja droga córka mi się do Lwowa już
dawno obiecuje, czy też przyjedzie, i kiedy?
oto dwa wielkie pytania. — oczekując z
niecierpliwością wiadomości od was moje
drogie dzieci, ściskam was wszystkich

najczulej. najserdeczniej. pozostaję wasza.

H. Sienkiewiczowa

(157)

Lwów 17go Marca 863.

odp. 21/3 63 okk

Mój drogi Miecie!

Buck we mnie wstąpił za odebraniem
listu Twojego, bo tak byłam przez
kilka dni przestraszona i niespokojna
„ciż o Ciebie zmęczoną i osłabioną że
mi jeszcze życie niemiłem było; przyczy-
„na tego była wyczytana wiadomość z
Strakonic w No 12. Gaze. Narod. na
której wspomnienie drżę jeszcze całą!
a która dzięki Bogu jak się później
z gaze. niemiec. dowiedziałam, nie Ciebie
moje drogie dziecko, ale jakiegoś nieszczę-
„śliwego Kaspra Twego nazwiska się
tyczyła. — przestraszka mój powiększyła
jeszcze w przeszłą niedzielę, za przybycia

okazyi z Medyki wiadomość o wyjeździe
Hali do Krakowa, z którego ich pisarz
donnie na parę dni przed swoim wyjazd
„dem, nic mi o zamiarze swoim jecka,
„nia do Krakowa nie wspomniała, lecz
pisała że się przyjazdu swojego nie
dniach spodziewa. poczciwa Halusia
była równie jak ja o Ciebie niespokojną
a ja tej jej raptowny wyjazd na najgor
„ze sobie tłomaczyć jeszcze więcej się
martwiłam i rozpaczałam. — Dziękuję
Ci mój drogi Miecio że mi zaraz osobą
dał wiadomość; nie jesteś Ty przecie
takim bez serca jakim się czasem wydajesz
nieh Ci to Bóg płaci moje drogie dziecko
dzięki Bogu że obawa moja o Ciebie była
płonną. ale teraz mam znowu zmart
„nienie, bo mi piszesz mój drogi Miecio

że jesteś słabym, a przytem jeszcze że
masz w domu jakąś nieprzyjemną komisyą
o coż by to być mogła ?... jak jedno, tak
drugie mnie martwi i niepokoi!
spodziewam się że słabość Twoja, która
jak się tego łatwo domyśleć mogę jest
tylko skutkiem ciągłego męczenia się
szczęśliwie, przy odpoczynku przeminie,
gdyby Ci jednak lepiej nie było, to proszę
Cię nieprzestrzegaj się na Halpę: ale spro-
„wadź sobie innego Dra Halpę kochanej
proszę abyś mi coś w kilku słowach
o zdrowiu twojem doniosła. — ja zdrowa
jestem o tyle, o ile mi przebyty przestrach
i zmartwienie dozwala. —
Ściskam was i całuję moje drogie
dzieci i wnuczki najczulej! —

Henryka Pawlikowska

158

Lwów 25go Marca 863.

Moje drogie Dzieci!

Codzień się zbieram do was pisać, i codzień mi coś w tem przeszkodzi; dziękuję wam za list wasz ostatni, i za doniesienie o zdrowiu moje drogiego Miecia którego z największą niecierpliwością oczekiwałam, cieszę się że już jest zdrowszym, ale mnie jeszcze to niepokoi że jest osłabionym, i że niema apetytu, i dopoty spokojna niebędę dopóki się mój drogi Miecio nie zobaczę za troskliwość waszą o zdrowie moje najserdeczniej wam moje drogie dziatki dziękuję; jestem już zdrowa ocknęłam się i przyszedłszy do siebie z przestraszenia, już nawet w przeszłą niedzielę wychodziłam

z domu : pieszo, byłam w kościele żeby podziękować Panu Bogu za to że mój drogi Miecio żyje! — ale teraz jestem znowu tak jak wszyscy nasi z marzeniem zabiciem Sanguinetti'ego i niepowodzeniem sprawy naszej. wszyscy tu chodzą od tych wypadków jak zbawieni! a inaczej się stać nie mogło! tak to jest z mieczem i nie pewnym szczęściem wojennem ale nie tracimy nadziei! Bóg z nami! — nie kawa to wcale czyli Lyon nasz tak jak był ostatecznie zapowiedziany czy za się zagai, lub czy znowu odłożony zostanie? — ach i żebym mieć przynosić czyli ów fotograf o którym mi wspomniałeś, „nasz mój Miecio że żyje czy żeby sobie wynajął drugie piętro domu mojego macierzyńskiego ten zamiar dotąd, co

jeżeli tak jest, radzibym abyś mi dał
pierwszeństwo przez wzgląd na to że
go protegujesz, ażeby się do mnie w tym
interesie niezawodnie zgłosił, dla
porozumienia się w tym względzie.
trzy pokoje i kuchnię tego piętra,
które (n. b.) jeszcze wypisania muszą,
jeżeli mu zaraz nie wynajmiam; niżej
„ kiemu Panu Pofsinger Konsyl. od Pamiet
jest jeszcze na tem piętrze sześć pokojów
i kuchnia do wynajęcia, za które bym
mię 800. rynś. żądała — jak tu będziesz
to moje ten interes za pośrednictwem
Twojem przyjdzie do skutku. — jeżeli mam
kilka na pomieszkania tego domu kompe
„ tentów, między innymi dowiaduje się
także o nie Kuzynek Henryk Minc, który
by chciał mniejszą połowę odbe nająć,

ale z tego nic nie będzie, bo oni za mało mają
stosunku i wrażenia; a ja mu takowych
dać nie mogę, bo ich nie mam za do najęcia.
najgorsza w tem jest rzecz że Pułkownicki
który się miał z budowniczym Englem
„Bryję względem reperacyi domu i kontra-
„ktem się ułożyć dotąd do Lwowa
nie przyjeżdża, a tu czas upływa, zimy,
„się muszą się już rozpocząć reperacye,
Prezydenta także dotąd jeszcze nie mam. —
Tytus który tu podobno jak zwykle prezio
śnieżkami przyjedzie wybiera się do Berlina
w tym samym celu co dawniej interesu.
jest tu teraz Twoja niegdyś konkurentka
Wandzia B. która bywa u mnie, ale o Tobie
teraz ani słówka nie wspomniała! —
Ściskam was i całuję wszystko razem
po milion razy najczulej! najserdeczniej!
H. Pawlikowska

Lwów 6go Czerwca 864.

Niegoreckiego

Mój drogi z Mierzina!

Niemogę dotąd przyjąć do siebie tego bolesnego wrażenia które na mnie wywarła niszczyna i tak niespodziane na nas spadła katastrofa wywiezienia twojego do Olomuńca, — widzieć żyna jedynaka nadzieje dobrobytu na ziemi: wyjeżdżającego pod eskortą żołnierzy koleją żelazną do fortecy, jestto dla matki cios którego bym nieżyczyła największej nieprzyjaciółce, mającej serce tylko matki wrażliwe. to może! — niedosyć na tem, w kilku dniach po odjeździe Twoim zaczęły tu kursować rozmaite niepokojące o Tobie pogłoski, jakoto: że już niejesteś w Olomuńcu że Cię już gdzieś dalej do innej fortecy wywieziono, a nikt niewiedział dokąd, i kiedy co innego jak to mówił, od innych słyszał. — wśród tych wszystkich bajek można było oszaleć. — w tej przyczyny nie „wiedząc gdzie jesteś i gdzie listy moje do Ciebie

adresować i ostatni napisałam do Ciebie. — miałam
za nieprawdziwą wiadomość telegraficzną z Brzozowa
od Pani Eug: ktora Ci ze Rominowa wiadomość
bajki o których tu wspominam zaraz po odebraniu
tych pożegnawszy się rozeszły i niemało mnie więcej
kosztowały; — przyjazd Pani Eug: która miała Tobie
zaraz za powrotem swoim do Medyki Telegra-
ficzną przesłała wiadomość, dnia 4go b. m.
a 5go tu: wczoraj sama do Lwowa przyjechała
uspokoiła mnie nieco tak o Tobie, jak i
o Halci i dzieci waszej, a przynajmniej w
tym względzie iż mnie zapewnia że oboje nie
zapadliście na zdrowiu i że wam Bóg łaskawy
siły i zdrowia do znoszenia smutnego
położenia waszego! które, oby opatrzność Boga
w jaknajkrótszym czasie przemienić raczyła!...
o Halci i dzieci jestem uspokojniejsza, bo są
w kraju, gdzie oddychają wolnością i świeżym
powietrzem, dwa warunki które są do życia

Zdrowia, zdrowiska nieodbycie potrzebne! w którym Ty mój drogi biedny Mieciu pozbawiony nym jesteś! Kiedy sobie pomyślę, moje drogie dziecko że musisz mieszkać w tak wilgotnej bez świeżego powietrza, bez wszelkich wygód życia, to wtenczas mi moje drogie dziecko że rozpacz mnie bierze! bo jeżeli to dłuższy czas potrwa przy twoim słabem zdrowiu, może tuna nie najsmutniejsze wywrzeć skutki! — bociałabym do Ciebie ptaszkiem moi drogi Mieciu ażeby Ci ile możności niść pomoc i ulgę, ale mi mówią, że bytność moja tutaj jest teraz nieod bycie potrzebną dla mających się teraz przedsięwziąć reform na dobrach Twoich i ułożenia interesów naszych. — w tej przyczynie muszę jeszcze nieco zdalatwienia tych interesów wyrzekinać do których pełnomocnictwa Twojego Twojego wreszcie mamy, a jak tylko te interesa ukończone zostaną pośpieszę do Ciebie. —

Zdrowia, zdrowiska nieodbycie potrzebne! w którym Ty mój drogi biedny Mieciu pozbawiony nym jesteś! Kiedy sobie pomyślę, moje drogie dziecko że musisz mieszkać w tak wilgotnej bez świeżego powietrza, bez wszelkich wygód życia, to wtenczas mi moje drogie dziecko że rozpacz mnie bierze! bo jeżeli to dłuższy czas potrwa przy twoim słabem zdrowiu, może tuna nie najsmutniejsze wywrzeć skutki! — bociałabym do Ciebie ptaszkiem moi drogi Mieciu ażeby Ci ile możności niść pomoc i ulgę, ale mi mówią, że bytność moja tutaj jest teraz nieod bycie potrzebną dla mających się teraz przedsięwziąć reform na dobrach Twoich i ułożenia interesów naszych. — w tej przyczynie muszę jeszcze nieco zdalatwienia tych interesów wyrzekinać do których pełnomocnictwa Twojego Twojego wreszcie mamy, a jak tylko te interesa ukończone zostaną pośpieszę do Ciebie. —

Dzierżawcy na Mużyłkę się zgłaszają, nie wiele lecz nie mniejsze, uda dobrze wydzierżawić z przyczyny ogólnego braku funduszów, który się w kraju naszym nie rzadko dotkliwie udaje, a w której to przyczyny trzeba być co do wydzierżawienia dóbr bardzo ogłędnym. — Dziwi mój Gwarowski który teraz był we Lwowie, i szczerze nad obecnem położeniem Twojem ubolewał mówił mi że chociaż niema szczęścia znania Cię osobiście ale przez najwyższy szacunek którym jest dla Ciebie przejętym najchętniej by się podjął przez wzgląd na pozycyę położenie Twoje obecne dobra Twoje chociażby i przez dłuższy przeciąg czasu najsrzetniej i najsumienniej administrować aż do czasu w którym uwolnionym zostaniesz. chciał koniecznie z tym projektem do Ciebie jechać co mu ledwie wyperswadowałam. —

Ściskam Cię po milion razy moje Dwojgie dziecko! niechaj Cię Bóg ma swojej opiece!

Henryka z Pawlikowska

Przesyłam Ci moja fotografię ostatnio zrobioną, mogłaś ją już widzieć, ale nie miałam jej wtedy przy sobie.

(60)

Mein Lieber Nicolaus!

Leb wenig Raum ist mir zu viel Raum zu schreiben, welches mich mich so unendlich Vorbereitung dazu deine Einladung zu Abendbrot [illegible]. — Den das zu [illegible] Hasen. [illegible] einzigen Hasen der Hasenbraten auf den Wald [illegible] aber, welches andere Milchkäse [illegible] Kartoffeln und den Hasenbraten [illegible] auf die Erfüllung, ist das Gut nun Müller so viel Lust, wenn ich mir einen [illegible] Hasen nicht wünschen müsste, dass der Herr wenn Müller kann das verstehen. — nicht ganz genau, in gewöhnlichen mal seinen Abreise haben erstaunt, dass keine übrigen Hasenfüsse Gewehr, dass du Hasen nicht mehr in Ohrdruf bist, und dass einen der Hasen weg andere weggeschossen haben, dass sind Niemand gewesen sein, und jeden Tag war andere zu fangt mit geschossen, in Hasen allen Hasenweg Füllen man kann [illegible] sein. — auf Grund dessen Hasenfüsse da ich nicht wusste wo du bist und wo dich meine Briefe treffen können haben — oder zu dem mich geschrieben. — Ich habe mich neulich einen Hasenfuss aus Dresden von der Fr. Eugenie wahre ich in Ohrdruf getroffen, Hasenbraten erfüllen, aber das Gehen wahre bis zu Ende nach erfüllt dessen [illegible] in Lemberg [illegible] haben mich sehr [illegible]; — [illegible] Hasenfüsse der Frau Eugenie wahre [illegible] nach Medyka am 4. d Mts Hasenbraten mitgefüllt werden [illegible] ich auf dem Chiem Cancellierfest werden, und am 5. d Mts [illegible] das ist gestern für selbst nach Lemberg gekommen sei mich kaum [illegible] so von Ihnen auf dem Hofe in meinen Kindern, und da, sondern wie sehr mich [illegible] Hasenfüsse [illegible] beide nach an gestern nicht [illegible] Hasenbraten kann sie in mehr [illegible] Hasenbraten [illegible] vor dem Gnade Gottes in Königsberg [illegible] gründlich werden kann!

Morgen den Helios und Lindau, [illegible] ich [illegible] weil du [illegible] mir Land und grünen so [illegible] und [illegible] Kirche, [illegible] Gesundheit welche zum Leben und Gesundheit der Menschen [illegible] notwendig sind! und welche du mein [illegible] Miecislaw [illegible] hast! dann ich danke mein [illegible] Land, das du [illegible] in [illegible] Luft, [illegible] schon allen [illegible], so glaube mir mein [illegible] Land sind [illegible] Herzens [illegible], [illegible] wenn du [illegible] Zeit [illegible], und [illegible] du bei [illegible] Gesundheit, wird sie mir [illegible] die [illegible] bringen! — [illegible] müßte ich [illegible] dir mein [illegible] Vogel mein [illegible] Miecio, damit [illegible] [illegible] kann man sagt mir aber das mein [illegible] sehr gut ist [illegible] [illegible] [illegible] zur Pflege der Nasen in deinen [illegible], und meinen [illegible] Interesse. — und [illegible] [illegible] muß [illegible] neue Interessen [illegible] und werden [illegible] [illegible] [illegible]

Projekt wollte es gar Dir schon nie schon mit
Müh ausgrundet habe. —

Mit einem Wort Danke ich Dir mein Freund Lind
gott soll dich in seinen Schutz haben

Henrik Paulsen

RECOM

Gegen Retour-Rekognition
Franco

Monsieur Le Chevalier
Miecislaus de Rzewuski.
Seigneur de plusieurs terres et membre de plusieurs ordres etc. etc.
à Odessa.

Sm. General-Commando
Militair Stift.

Aldyndrinne Henriette

Lwów 29 Czerwca 864

Mój drogi Miecie!

List ten piszę do Ciebie przez Pana Skodzkiego który Ci jeji jest osobiście znanym, przedstawił Ci się bowiem jak mi to mówił pod czas uwięzienia twojego tutaj we Lwowie w więzieniu Kryminalnem, tocze jadąc z wozami, Pan Zygmunta Drohojowskiego do Wiednia wymógł wstąpić do Ciebie do Obrazowa w swoim interesie, i prosił mnie o polecenie go Tobie mój drogi Miecie kilkoma słowy, które w przekonaniu jego będą miały w opinji twojej o nim wielką wartość. — czyniąc więc życzeniu jego zadość, „ czyć polecam Ci go jaknajlepiej mój drogi Miecie dogadzając w tem nietylko jego ale i własnemu interesowi naszemu, gdyż ten Pan ma od wielu wiarygodnych obywateli i zgniadów naszych bardzo

prawdziwe pokrewieństwo, takie wśród nieładu gospodar-
„stwa jakoś się dla przeciwieństwa wyskubuje,
„wszyscy jakoś się do przeciwieństwa charakteru
jesteśmy znany. — Ty zaś Drohojowski Piotr Witrowicz,
nasz godny Ksiądz proboszcz Michna, Zamość,
„nie tylko innych bardzo go chwali i ręczy
za niego; — a podług mnie jeszcze niż za nim
mówić się ma, o nim sama mój Brat, który jest
jakby to powszechnie nieładowi bardzo trudnym
we wyborze sobie przyjaciół. — Słyszałam się do niego
sama pisać, probuję mu proponuję wyjście za mnie
w układy. — bardzo bym się cieszyła mój drogi
Michale, gdybyś się na tym wyborze zdecydował!
bo bardzo jest trudno o zdatnego, a bardziej
jeszcze o szczęśliwego. Bądź, dobry, czuły się, nie-
zobowiązku matki powołaną do namawiania, i
do proszenia Cię o to! — z uprzejmością i miłością
„pozostaję oczekując wiadomości od Ciebie ściskam
Cię pomilionowany i błogosławię najczulej. —

Henryka Pawlikowska

Mein theurer Mieciu!

Dein Brief erhielt ich durch Hr Rodecki, welcher Dir persönlich bekannt ist, welcher sich die Zeit über mir sagte, in Lemberg während der Zeit in Criminal Gefängniß verweilte. Er sagt mir Dank für Deine Briefe, ich habe mich gefreut über die Aufmerksamkeit mit einigen Worten Dir zu antworten, z. z. in seinen Interessen, welche verschieden Dir er mir gegeben mit die mir sprachen gedenkt welche sich ihm vor gegen Nutzen sein würden, deshalb kann ich Dir sehr wie auf das beste antworten mein lieber Mizigbeu, nicht nur zu seinem besten, sondern auch meiner Anzeigung Interessen, entsprechend, ist dieser Herr von vielen gerühmten Eigenschaften in meinen Verhältnissen mir auf

auf das Beste empfohlen
werden, nicht nur in ökonomi-
scher Hinsicht, sondern vorzüglich
zur Beförderung der Landwirthschaft
Kenntniß verbreitet, und über
alles nützliches zu wissen
strebt, und unter diesen Gesichts-
punkten allgemein bekannt.
Hr Prokopowicz, Hr Petrowich, unser
freundlicher Hr Pfarrer leben
sehr in Ruhe und gut, sie grüßen
alle herzlich zurückgekehrten.
Auch mein Bruder spricht sehr
oft, welches mir sehr die Augen
naß macht, so daß ich meistens mit
dem Antworten aufhören
und Schluß zu sagen muß. Der
Pfarrer ist immer lustig
und wenn über alles ist immer
endlich Wirthschaft Abend,

der zu Ostern ist fühle mich
als Mutter verpflichtet Dir die
Hand zu reichen und mit Freude
und Dankbarkeit annehme ich mein
Geld in Empfang von der ich
dieser Angelegenheit, ich drücke
Dir tausendmal in mein Herz
und sage Dich

Henriette Pawlikowski

Olmütz am 10 Juni 864

Mein liebes Kind!

Du wirst vielleicht nicht wissen, daß ich nun in Olmütz bin! Du glaubst mich gewiß vergessen mit von der Gesellschaft von Dir, und ich bin Dir nahe, und schreibe mit Sehnsucht Dir einen Sehnsuchtsbrief von wo mir die Feder nicht gehorchen will Dich mein liebes Kind recht innig zu drücken und mütterlich zu umarmen! – Ich habe mir alle mögliche Mühe gegeben um von Ihnen Commandanten die Bewilligung zu erhalten Dich nochmals zu sehen vor meiner Abreise von hier, und als ich dieses nicht erlangen konnte habe ich den Entschluß gefaßt Dir Rückkehr des Lebewohlen Gemahls Lebzuwohlen in den Briefen! – erhaltenen Hoffnung daß er mir eine Visite vermuthlich nur kurz abstatten abstatten werden. Ich bin in meinem traurigen Lage

wahrgenommen wird, ueberrascht! Deine Freundschaft
scheint sich mir unwiderruflich verscherzt!
Verbleibt mir nichts weiter übrig mein liebes
Kind als Abschied zu nehmen, ohne Dich zu
umarmen, ohne von Dir Wiederkehr einer besseren
Zeit Absolution erlangt zu haben! —
Aber sey ruhig, und gutes Muthes mein liebes
Kind! Gott wird Dich gewiß nicht in
Stich lassen wir unser Vertrauen setzen!
Gestern war Dein Bild wieder gesehen
worden! — Lebewohl mein liebes Freundchen
Kind! ich drücke Dir tausend Küsse und den
zärtlichsten Mutterlichen Segen!
Allerdeutsch Kupferstiche und Bücher die mir
noch am Herzen liegen vermisse ich immer
glücklich vervollkommnet, und sehr gelegen kommen
Deine Bücher und Deine mir zugesandten
Schriften vervollkommnet: — Lebewohl. Gott wache über
Dich mein liebes Kind, und erhalte Dir Deine
Heiterkeit die Du in Deinen Verhältnissen so ganz
brauchen kannst. —

Henriette Bamberg

Lemberg am 6ten Sept. 864.

List który mi przez komendę wdzięczonym nie został. — Wielkość
wstydu zostały mi jednak odczytane. — Do modlenia
oddano mi list.

Mein liebes Herz!

Du wusstest wohl, dass ich Schmerz, mit schwerem
Herzen und schmerzenden Augen vorlesen habe!
Denn wie könnte es anders sein? weshalb
weilen bin ich gekommen um Dich meine Liebe
wegen meiner schlechten Umstände zu sehen, und,
obgenommen dein kurzes Gemüth Dir meine mir
gegönnet hat Dich in zwar Augenblicken zu
sehen und zu umarmen, hat mein mir trotz
meinen wiederholten Bemühungen in dieser
Hinsicht nicht bewilligt Dich mehrmals zu
besuchen. — Ich hatte die meine schwere Mission
so viel in meinen Händen, und Geschäften
Angelegenheiten zu besorgen, und zu erledigen
und habe Dir die Möglichkeit zu bestehen nicht
gehabt, — denn in so meiner kurzen Anwesenheit
konnte ich weder Freunde Dich zu sehen

meinen Freunden nicht kommen, und überzeugen
mich nicht mehr von Ihrer Treue, dass wir mir
nicht bewilligen wird, Ihnen zu
Ihnen. — Du weißt, Ferdinand, dass ich stets Ihr
Commando nicht gewünscht. — Auch meinen
Rückkehr nicht war mir zum Trost die allgemeine
„war Angst für den neuen mir führt Sie mir
Liebe Ihr bezeugt, überall spricht man
mich mit der größten Freiheiten und
Ehr, und wie sie Ihr wünscht, selbst unsere
meinen Kriegsgefährten Ihr mich hinter
um Ihr geschwärzt. Gastfreiheit, Gastfreiheit, Freund-
„Brüder Offizier, Freiheit, und Ihrer Liebe, alles war
nur mit mir zu meinen kann Ihr mich mit der größten
Freiheiten noch Ihr mit Freuden überrascht. Ich
ist wieder in den beantworten Ihr selben; — und
Ihr Ihr ist es gewesen gewesen mein Lieber! denn
es hat das Mutter Herz geschenkt in selben Ehrfurcht
gegossen Angst für Ihr zu finden, denn, ich
wünschte Ihr Ihr ganze Welt mit Liebe
umfassen. denn ich muß es gestehen Ferdinand, Ihr
Freund, Ihr ist stolz auf Ihr mein Herz bin!

In Krakau habe ich mich noch meiner Rückreise nach Lemberg verschiedene, um einige Bekannte, kleine Einkäufe zu machen, und vorzüglich um mich Deinem Wunsche gemäß Photographien zu besorgen; – der Himmel war trüber wie es jetzt überall ist, so daß man um mit gutem Erfolge photographiren zu können günstige Momente abwarten muß; und das war die Ursache meines längeren Aufenthaltes in Krakau. Ich war jedoch bei Krzewski und hoffe Dir nächstens einen gut gelungenen Photographien von diesem ausgezeichneten Photographen übersenden. Ich war auch noch in Krakau bei Deiner Pflegemutter in Podgórze und habe Dir sonstige amerikanische Wäsche besorgt, auch habe ich von meinem Rückreise von dorten über Krakau von Deinen Briefen geschrieben, und habe Ihr selbst von der ich Dir berichtet.

Ich war auch bei der Tänzerin Heinrich Lebo. der auch mit mir Mittel über die geschehene Trennung von meinem Abenteuer über Krakau ist die Fr. Karwicka gestorben. Der arme Planeta. Pl. hat vor kurzem einen traurigen Zufall

Ich schicke Dir mein Liebster mittelst diesen Buche die Composition Commando ein Stückchen mit der gewünschten Mazurka zur Conservatorkasse mit welcher Arbeit Du vorzüglich mein vermeintes Mirio Dir mir möglich die langweiligen Zeit im Gefängniß zu vertreiben; — mir Musikus fremmt verbreite Arbeit und wartet dazu ist für Dich mein Liebster und das zweite für Deinen geliebtesten Geschöpfen bestimmt, für welchen Ich meinen Freundschaftsten Grüßen beizufügen. — Ich bin neugierig mich den Ausführung dieser Arbeit, welche meine schwarze Augenbrauen für immergewöhnlich zu solchen Arbeiten Männerschneider; — ich wünsche gänzlich das diese Arbeit im Gefängniß nicht vollendet werde! und das Sie stützen Dir schwarzen Männerschlichen gleichen den dreistesten Versuchungen widerstehen zu müssen. — Dies wünscht mir mit Rückkehr mich Deinen geliebten Freund und sehnsüchtigen Lust gemeinschaftlich Kranz welche Deinen geliebten und Lustbekannten Lebens „Herz grüßen. Lebwohl! Gott segne Dich!

Henriette Ronikowska

Um Ihnen Ihrer gefälligen Arbeit zu einer Probe
meiner Art, die zweifachen Buchstaben zu machen. —

Lemberg den 15/10 864.

Mein theuerer Bruder!

Ich habe Dir gestern nicht geschrieben
weil ich immer einen Brief von Dir erwarte,
und habe, indem Du mir auf meinen einzigen
Brief noch nicht geantwortet hast, geglaubt
Du wirst mir nicht antworten wollen
vielleicht weil Du mir nicht zufrieden
bist, und die Deinigen zu schreiben gestattet
ist. So habe ich den ganzen Tag
ist mit Besorgniß und Ungeduld einen Brief
von Dir erwartet; aber umsonst! ich habe
bis jetzt nicht erhalten, und voller meiner Hoffe-
nungen sind getäuscht worden! ... wenn ich Dir
noch schreiben werde lieber Mirio so habe ich
kein Recht darauf wenn Du mir nicht auf
meine Briefe antwortest. — aber, ich will Dir nicht
nicht Vorwürfe machen, ich erwarte Deine Briefe
ob Du mir schreibst nicht antworten sollst. —

Dieses Jahr habe ich unseren mittelbaren Vorfahren einen Dank gesagt, durch Ihren Geburtstagskuchen, welchen Sie im vorletzten Monat für bereitet hat, wobei durch Vorfahren unseren breiten sehr unvollkommen und gar nicht verständlich klar wird, denn wir sind nur gewohnt hat nur für kurzen eine Minute Herzens mit Ihr bewilligt. Ich freue mich wenigstens zu wissen, dass Du bisher ziemlich gesund bist. Gott gebe für Dich noch viele Jahre und wechselte Dir den Gesundheit! — mit dem herannahenden Winter und den zunehmenden kälteren Steigerst unseren bescheidenen Ofen, denn ich befürchte durch Deine Gesundheit in dieser Jahreszeit im Ofen-Zimmer nicht zu schwere gehen!

Ich habe jetzt ein Lehrer in den Zeichnungen gebeten durch mich zu engagiert Ihr Geburtstagsgeschenk Vorbereitet zu vervollständigen, — könnte ich nicht auch Freunde, Dieses bewerkstelligen unseren Gesichtes, und Studien Ihrer Geburtstagen Gesundheit einer Seite von Ihre Minister, „einen vorbereiten um Ihren Empfindungen auch Vorbereitet auch den ganzen Winter-Zeit." — Ich wünsche gerne weiter

ob Deiner Lieben Mutter unser neues Mädel gut bekommt ist? und ob der neuen Versicherungen in Ihrer so unentwickelten Abfassung nicht [illegible] müssten? wenn wir [illegible] wären! – Ich habe den Auftrag in Medyka gegeben dass man Dir [illegible] zum [illegible] Deinen Schlafrock bringen und [illegible] Du sie müssten bekommen wirst. – Vielleicht Du [illegible] von Kleidern oder sonst was [illegible] einen Versicherungsschein [illegible] vermisst, so schreibe mir oder [illegible] mich gelegentlich darum brauchst, und ich werde es [illegible] besorgen. Von Deinen Briefen [illegible] lange Zeit keine Briefe erhalten und selbst wenn sie [illegible] sind nur [illegible] Ihrer Mutter; [illegible] oben neben Mutter selbst wird [illegible] Du Briefe [illegible] Ihr so [illegible] in [illegible] Einfluss nehmen. – In Medyka bleibt bleibt [illegible] Entschluss [illegible] zu thun, vielleicht wird [illegible] in nächsten Frühjahr [illegible] „wenn vielleicht [illegible] Du [illegible] Deinen [illegible] Herrn. – [illegible] wünsche wären meine Liebsten wenn wenn Deine Besuche [illegible]

wenigstens so wie wenn sie in Lemberg, und wenn
wenn du deine Leute in deinem Hause davon abhältst,
ich will dich dabei nicht stören, aber ich brauche
es zu wissen, und wenn es sich bestätigt
werde ich meine Kraft und meinen Mutterschutz
benutzen um es zu verhindern. —
Deine liebe gute Mutter wird dich vermuthlich
„bis nächsten Monat Januar Ende in
„die Schweiz besuchen, und wenn ich Dir bringe
„du wünschest meine liebe Minka meinen Schutz
„gewogen zu haben, ich übersende sie dir
sehr vergnügt gesund, ihre Eltern wie mir
versprechen, so wenig du mit ihr machen
magst, du mit ihr machen kannst
„gefert werde, und wirklich wenn meine
jetzige seine Neigung sind dankenswürdig
an Mißbrauch denken. — Ich weiß meine liebe
Tochter gesund wo möglich deiner Gesundheit, spreche
meinen, deiner lieb zärtlich liebenden Mutter
und schreibe mir doch wenigstens Zeilen wenn
du kannst. Ich küsse dich gesund Dich treuherzigst!

Henriette Pawlikowska

Lemberg den 30ten 11 864.

Mein theuerster Sohn!

Deinen Brief vom 30ten v. m. habe ich mit innniger unaussprechlicher Freude erhalten und durchgelesen; indem ich mich sogleich innerlich einer vereinigten dreyeinigen Gottheit empfohlen habe; — ich freue mich mit dir lieber Wirin, daß deine zwey Briefe von denen Du erwähnst daß Du mir geschrieben hast und welche so traurige nachrichten für uns in hinsicht auf unsere Correspondenz enthalten sollten mir nicht angelangt sind; denn jener scharfe verbott der in folge der verschärfung der Festungsvorschriften Dir angekündigt war daß Du die ganze Dauer Deiner Gefangenschaft an niemanden schreiben dürfen wirst; hätte mich tödtlich gekränkt! wie Du es selbst gefühlt und verschmerzet hast, denken wir also Gott und einer menschenfreundlichen Regierung daß diese

strenge Verordnung nicht in ausübung gegan-
gen ist? — Du würdest mich mein lieber mit
der Versicherung des ziemlich guten Zustan-
des deiner Gesundheit, der Güte der Behei-
zung deines Zimmers, der Erlaubniss mehr
als früher frischer Luft zu geniessen, ich danke
dir mein lieber für den liebevollen kindlichen
Versuch, der tiefgekränkten Mutter einigen
Trost in ihrer unglücklichen Lage zu verschaffen!
aber dies alles ist nicht hinreichend um meine
namenlose Besorgniss um Deine schwächliche
Gesundheit, und Dein mir über alles theures
Leben zu heben, um mich zu beruhigen; denn
der Winter schrecket mich ... schone also wie
es Dir nur möglich ist Deine Gesundheit mein
Lieber! hüte Dich der Verkühlung, kleide Dich
warm an, und rauche nicht zu viel cigarren!
ich bitte Dich darum inbrünstig: und zweifle nicht
Du Du diese meine Bitte mir zu Liebe erhören
wirst! denn ich befürchte schon das Du viel-
leicht aus langeweile zu viel rauchest, was Dir
gewiss bey Deiner schwächlichen Brust und

Leibesbeschaffenheit äusserst schädlich seyn würde.
Du wunderst Dich gewiss lieber Mimo über
mein langes Stillschweigen; die Ursache
davon ist folgende: ich wollte Dir mein Lieber
nicht eher schreiben bis ich nicht im Stande seyn
werde Dir so sehr von Dir erwünschte Nachrichten
von Deiner theuren Frau und Kinder mitzu-
theilen, und besonders da ich aus dem was
Du mir gemeldet hast zu schliessen bestimmt
nicht wusste ob Du wenn ich Dir öfters gesch-
rieben hätte meine Briefe eingehändigt zu werden
würden, und dies war mir unmöglich aus der
Ursache dass ich die adresse Deiner Frau nicht
hatte; ihre Mutter von welche ich sie vor ihrer
Abreise nach der Schweiz bath, sagte mir dass
sie selbe in diesem Augenblicke ebenfalls nicht
hat, und sogar nicht weiss wo sich ihre Toch-
jetzt befindet, da sie ihren bisherigen Aufe-
enthalts Ort sie verwechselt im Sinne hatte. —
dies war auch die Ursache dass ich ihr bis
jetzt weder schreiben noch Deinen durch meine
Hände an sie geschriebenen Brief nicht schicken
konnte. —

jetzt als die Mutter deiner Frau zurückge-
kehrt ist und als es sich gezeigt hat dass die
Adresse ihrer Tochter stets dieselbe geblieben ist,
habe ich der Halcia unterm 26ten l. m. geschrieben
und ihr auch Deinen Brief und den mich
geschriebenen Brief eingeschalten. —
Deine Schwiegermutter war noch nicht in Lemberg
nach ihrer Zurückkunft von ihrer Reise, aber
sie hat mir aus Radrisz geschrieben und hat
mir Nachrichten von meinen lieben Kindern
und Enkeln gegeben; hat mir auch liebevolle
zärtliche Briefe von Deiner theueren Gemahlin
geschickt, und auch ihre photografie. — die arme
liebe Halcia! ich schreibe Dir nicht viel von
Ihr da Du Nachrichten von Ihr durch die
Mutter erhalten hast, ich sage Dir nur soviel
mein Lieber, dass Ihre Briefe die größte Besor-
gniss, die zärtlichste Liebe für Dich und
Eure lieben Kindlein machen! was Ihr mein
Herz völlig für sie gewonnen hat! —
Ich küsse Dich tausendmahl am zärtlichsten!
Gott segne Dich und die Deinigen!

Henriette Pawlikowska

Deine Schwiegermutter Pawlikowska wollte dem Gemahl ihrer Tochter Briefe schicken, die sie aus Lemberg erhalten hatte.

Mein Theuerster Sohn!

Da mir das Glück nicht gegönnt ist Dich in den feyerlichsten Tägen, der Geburt unseres Erlösers Christi, welche wir immer im Familienkreise froh zugebracht haben, zu sehen und zu umarmen, so überschicke ich Dir wenigstens mein liebes Kind als Beweis meiner Erinnerung an Dich, eine nach unserem nationalen Gebrauche mit Dir getheilte Oblate, bey welcher Theilung ich Dich mein Liebes Kind in Gedanken und im Herzen Tausendmahl, mit zärtlichsten innigsten Küsse, und mütterlich segne! samt Deiner Frau und Deinen Kindlein! Leb wohl mein liebes theueres Kind! und liebe Deine über alles liebende Mutter!

Henriette Pawlikowska

Lemberg am 22ten 12 864.

(102)

Olmütz, am 6ten Juni 865.
1

Meine Theuerster Sohn!

Ich bin hier noch einige Täge geblieben und würde gerne länger, sogar den ganzen Winter hier wohnen wenn ich die Bewilligung erlangen könnte. Ich öfters schon und spreche zu Dürfen, aber umsonst! alle meine bemühungen in dieser Hinsicht sind erfolglos! Seine Exscellenz der Commandir. General bey dem ich mich schon zwey mal angemeldet habe ist nicht zu sehen, und der Herr Oberst Leitenant dem ich mit meinen Bitten belästige sagt und versi„ „chert mich dass ich hier umsonst länger bleiben würde, weil man mir

59/5 65

Dich zu sehen nicht mehr erlauben wird.
Man will mir sogar nicht erlauben
hier in Ofen zu wohnen, und ich
beneide die glücklichern Bettler denen
frey steht wann sie wollen zu bleiben
haben die Stadt wo es ihnen gefällt
zu bewohnen. — Vom Königs-Ministerium
an welches ich meine Bitte schon vor
beynahe zwey Monaten gerichtet
habe ist mir bis jetzt keine Bescheid
angelangt. — Unter solchen Verhält-
nissen was ist zu thun, mein lieber
Sohn? ich meine nichts bleibt mir
übrig als mich in mein trauriges
Schicksal zu fügen, und Dich mit
thränenden Augen zu verlassen!
aber „Keine Thräne darf uns rinnen,
denn sie fiel in Gottes Hand"! —

Sey guten Muthes mein lieber Sohn!
Gott verlaßt die Gerechten nicht!
Sorge nur Deine Gesundheit zu erhalten was meine höchste besorgniß ist!
denn ob Du gleich am Geiste stark bist, am schwächlichen Körper bist Du es nicht! und ich befürchte sehr daß Du dem Einflusse der Winterzeit und Deines Elends nicht unterliegst!...
denn Du siehst mir mein liebes Kind herzzerreissend elend aus! Gott wolle Dich erhalten! — Sobald ich nachrichten von Deiner Frau und Deinen Kindern erhalten werde, unterlasse ich nicht sie Dir mitzutheilen. Ueber der Helene Pasch könnte ich Dir sachen erzählen die Dich vielleicht wundern und gewiß nicht freuen würden, wenn Du es noch

nicht erfahren hast; aber das überlasse
ich der Zeit. — was Deine Güter-Angelegen-
heiten betrifft, gebe ich Dir
mein Lob, den nächstfolgenden,
vorsichtigsten Mütterlichen Rath,
der dem ich mich als Deine Dich
über alles herzlich liebende Mutter
verpflichtet fühle: Schenke niemanden
volles Vertrauen! baue nur auf Gott!
der Dich väterlich schützet und Der
die Wahrheit von der Falschheit
zu unterscheiden lehren wird! —
Und nun lebe wohl mein liebes
theures Kind! schätze nur es Dir
möglich ist Deine schwache Gesund-
heit, gedenke Deiner Dich liebenden!
und so Gott gibt sehen wir uns wieder!
Ich küsse und segne Dich tausendmahl!

Henriette Pawlikowska

Hochgeehrter Herr Niecisław!

Ihre freundliche Zuschrift vom 5. Juli habe ich erhalten und sogleich Herrn Hoffberg gebeten, Ihnen die französischen Literaturgeschichte zu bestellen, was Herr Hoffberg pünktlich ausgeführt, dann habe ich auch von Ihnen keine Bestellung bis zum heutigen Augenblick, wo ich den Brief an Ihren Freund Mattar gesiegelt habe, gar nicht gehört. Das soll kein Vorwurf sein, sondern nur den Grund, den ich zufällig vermuthe, warum Sie mir den Polyglotten nicht zurückgeschickt haben, weil das Buch für unser Publikum zu theuer, zu gelehrt, zu umfangreich. Auch mit Herr ist nichts mehr zu thun, weil Lewestam in Verbindung mit seinem jetzt associirten allgemeinen Literaturgeschäft wohl größtentheils diesen ausbeutet hat. Von meinem Alter, dem, was ich schon in früher mit Ihnen sprach, sind jetzt, so viel ich weiß, schon folgende in Arbeit: Wirth National Ökonomie, Rougall Geschichte, Bastiat Harmonies économiques, Rathgens Histoire de l'Amérique, Ferrand Histoire des trois démembrements. Es bleibt aber nun immer nichts zu thun, wenn man blos warten will, bis Anfragen für die reifere Jugend sich einstellen. Wir haben ja nicht nöthig, neue Bücher zu schaffen wie Campe's Robinson.

über Dessen Entdeckung v. Amerika. Von Geschichtswerken fassen wir: Das vorzügliche Compendium der Weltgeschichte von Ottmann, bei dessen Uebersetzung jedem man unseren Wunsch, für diesen angenommenen Formation der historischen Geschichte vorzüglich wären. Dann Geschichte: Blanc Histoire de dix ans, Lamartine Girondins, Mignet Revolution française, Guizot's englische Geschichtswerke, Thiers vorzügliche Geschichte Napoleon's: Rau Volkswirthschaft, Adam Smith Wealth of nations, Fischer Theorie administrativen und finanziellen, worüber wir für uns nützliches ja kürzt wurden müssten. Von Naturwissenschaftlichen würden uns erwünscht sein: Mosaik Naturstudien, Russenschaar das Mosaik Bezirk der Natur, Pflanzen der Pflanzen. Ich könnte Ihnen noch eine ganze Reihe wünschenswerthe Bücher, namentlich Bücher, Journalen nennen, aber wo finden Sie die Werke dazu unter einem Dutzend von Buchhandlungen, wenn in Warschau und Wilna der ganze Buchhandel in einem Jahre von literarischen Werken liegt. Ich fand Ihnen selbst nur Einiges von den Empfohlenen und musste von allem die Anschaffungen für die Zeitungen, Abonnements und Museen, Abonnements sind mit Kürzung der Mittel und unvollständigen der Zeitungen Einzelabonnements. Damit schließe ich meine wirk

den Platz für die Ihnen unentbehrliche Herzensfreundin Ihrer geschätzten Frau Mutter zu schmälern. Grüßen Sie herzinnigst und wünsche Sie recht bald gesund, gestärkt in Ihrer Heimath wieder sehen zu können.

Ihr aufrichtig ergebener Freund

9 II 65. Karl Gutzkow

Ich benütze den mir überlebig kommenden Brief in diesem Briefchen um Ihnen mein herzinnigstes Beileid zu Ihrem großen Verlust zu überschicken; wie geht es Ihnen mein liebes Kind? wie befindet es mit Ihrem Herzen jetzt? wie wenn ist Ihr mein liebes armes Kind .... Ihr Herz Kind Ihnen Ihnen Ihnen wie ist ein unendlich treuherziges Wesen jetzt unendlich treuherzig zu sein! — Ihrem Kopfschmerz hingegen wir immer von Herzen, nun besonders jetzt Kind sehr mein Herz zu fühlen, teilig mein liebes Mariä! und kränkt mich recht sehr dass Ihr in Ihrer Seele „der Wunsch in Litterarischer Hinsicht bis jetzt unerfüllt geblieben ist. — womit Ihr wohl nicht gedenkt mein liebes Kind dass Ihr mein meinem Herzen geschehen ist, muss ich Ihr eine Aufklärung schuldig geben. — Ihr Verlust

Darum ist das Dir Deinen Brief vom 21. Nov.
inzwischen Du meine dritte Rückkehr zum Herrn
von Adel gegeben hast, weist meine Bitte,
„keine Ohnmacht vorhalten haben, und die
Du meine Leben während meinem letzten Besuch,
„vorhalten hat Du nicht vorwurfsvoll hast, sie haben
sie gemeint hast Du endlich Hütten in selben
Rückkehr Deinen Besuchen Mutter vorhaben
sonnenden vorhaben gegeben hast, und dass Du
diese Bindung schon lange zu bekommen ist.
weist diese Frage haben sie in der Beschwerde
welchen dass diese Herrn von Adel haben nicht
genügt hat, dass sie endlich mehr Deinen
Schutz genügt diese Bindung für Dich
sorglich zu beschützen. — Der letzten Wunsch,
„den Du mir von Deinem Brief vom
21.ten Nov. sehr und die Kinder bekommen hast weist,
war sowohl die Meinen wie auch den Deinen
Schwestern und Mutter wie auch den Deinen und
den Deinen Verwandten gehe. Inzwischen
mein Deinen Mieze ist krank und gegen Dich
Dankbarkeit vom zärtlichsten. Gott schütze
und erhalte Dich!

Henriette Pawlikowska

Lemberg dem 22ten Febr. 865.

Mein theuerster Sohn!

Als ich Abends verlassen habe ohne Dich nochmahls
sehen zu dürfen war es mir unaussprechlich bange,
und ich war um Dich so bekümmert dass ich Krakau
noch mich wegen meiner unbedeutenden Unpäßlich-
keit einige Tage aufgehalten habe nicht eher zu
verlassen beschlossen habe bis ich nicht eine beruhi-
gende Nachricht von Deiner Gesundheit erhalten
werde; und so ist es auch geschehen; vor meiner
Abreise von Krakau habe ich eine telegraphische
Anfrage um Dein Befinden an das K.K. Festungs-
Comando gerichtet; welche mir gütigst beruhigend
beantwortet worden ist. — diese Nachricht habe ich
am 9ten v.M. erhalten: Deine Schwester habe ich
am 6ten in Brzez. gesehen, in ihrer Brukreise von
Lemberg; — sie hat mir aus Lemberg und Medyka
traurige Nachrichten gebracht, nämlich von einer
gen Todesfällen von unseren anverwandten

und anderen von uns gekannten ganz guten Freund
verreigert haben: 1ten der Stanislaus Dobrzański
ist ihm vermuthet aber gleich schon seit langer
Zeit gekränkelt hat, am 28ten Dez. gestorben.
2ten die Gr. Felix Mier die eine langwierige
und schmerzliche Krankheit an den Krebs
überstanden hat, ist am 2ten v.m. gestorben,
3tens ist auch ganz unvermuthet am 28ten Dez.
die Frau Deines Guts Verwalters Wiśniewski
gestorben. — Dieser letztere Todesfall ist ein
wahres Unglück für den armen Mann und
Vater so vieler Kinder! der arme soll
untröstlich seyn; und ich bedauere ihn von Herzen.
Nach meiner Rückkehr nach Lemberg sind
noch einige bekannte von uns gestorben, wie
der Graf Adam Zamojski, Stanislaus Skrzynno
wie, Graf Felix Skarnicki, und auch unser
unvergeßlicher und allgemein geliebter und
geschätzter Schauspieler Nowakowski, der vom
Publikum sehr bedauert ist und dem man die
letzten Ehrenbezeugungen reichlich gespendet hat. —
Im allgemeinen ist jetzt die Sterblichkeit groß.

In meiner Rückkehr aus Olmütz habe ich
ein Ausflug gemacht zu unserer Cousine Klarenz
die ich schon eine Ewigkeit nicht gesehen habe, und
mir schon lange vorgenommen hatte sie einst zu
besuchen: sie hat mich liebevoll aufgenommen,
mich mit tausend warmen Fragen um Dich überhäuft
und hat mich gebethen Dich am freundschaftlichsten
zu grüßen! — nach meiner Rückkehr aus Olmütz,
habe ich die Freude gehabt einen Brief von Dir mein
liebes Mimi zu erhalten, aber von sehr verspäte-
tem dat. da in der Brief war noch vom 21ten Nov.
einen zweyten Brief von Dir vom 30ten v. m.
habe ich nun bis dies erhalten. ich brauche
Dir nicht zu sagen wie sinnig mich Deine treue
worte in Beziehung auf Deine nächstliebe
Gesundheit freuen. Du wirst es ja mein theures
Kind aus dem maasse meiner mütterlichen Liebe
für Dich leicht von selbst ersehen, wenn Du
mich nur mein theurer in dieser hinsicht nicht
täuschest um mich zu beruhigen"... denn Du
wüstest es ja mein liebes Kind daß ich in dieser

hinsicht ein unglaublicher Thomas bin; Gott
schütze Dich mein theures Kind! und gebe dass
wir Dich bald in unserem Kreise gesund und froh
umarmen können! — von Deiner Frau habe ich
ein brief vom 28 Dec. gehabt: sie und die Kinder
sind gesund was ich Dir schon gemeldet habe in
meinem inserate zum briefe des Buchhändlers Wild
bey der übersendung der von ihm durch den mir
gegebenen auftrag von Dir bestellten bücher. —
Deine Frau und auch Du mein lieber Mirio klagst
beyde dass ich an Deine Frau selten schreibe, ich
habe ihr ja unlängst schon nach meiner rückkehr
eines Amütz geschrieben, und ihr in diesem briefe
vieles von Dir geschrieben aber was hilft uns
das schreiben wenn die briefe nicht anlangen?
es scheint dass sie diesen brief nicht erhalten
meiste so wie ich auch manche der ihrigen
nicht erhalten habe. — nächstens werde ich wieder
an sie schreiben. — Lebwohl mein theures Kind!
ich küsse und segne Dich, und die Deinigen am
zärtlichsten. Lebwohl! zum wiedersehen!

H. Pawlikowska

Lemberg am 30. März 865.

Theuerster Sohn!

Dein Brief vom 24ten d.m. hat mich unaussprech-
lich angenehm überrascht, sowohl weil ich ihn
nicht erwartete als auch weil er mich diesmahl
früher als sonst gewöhnlich angelangt ist;
denn je früher die Nachrichten von Dir sind
desto beruhigender und angenehmer sind sie für
mich. – ich danke Dir mein theures Kind für die
Trost und beruhigungsvollen worte mit welchen
Deine Kindliche Liebe in voller Bewusstseyn meiner
mütterlichen Liebe für Dich mein tief von Dir
betrübtes Herz zu beruhigen suchst! denn
mein lieber Micio! wenn etwas mein Leiden
über Dein hartes Schicksal mildern vermag,
so ist es nur der Glaube an die Versicherun-
gen die mir sowohl durch Dich als durch andere
gemacht werden, von Deiner Festhaltsamkeit
und von gutem, wenigstens leidlichem Zustande
Deiner sonst schwächlichen Gesundheit. Dass

ist mein einziger Trost, meine einzige Stütze! —
Sagen wir getrost mein liebes Kind! Gott verläßt
die Gerechten nicht! und der beste Beweis dieser
Wahrheit beweiset sich dadurch daß Er dem
schwachen Menschen die Geistliche und Körper-
liche Kraft verleiht sein hartes Schicksal
muthig zu ertragen! — Du sagst mein liebes
Kind: es wird hoffentlich die Zeit kommen wo
wir wieder vereint, wieder glücklich sein werden!..
aber wann? wann kehrt uns diese erwünschte
glückliche Zeit zurück?.... ein Jahr war unser Leben
ist uns durch Deine unglückselige Gefangenschaft
entrissen worden! Denn so zu leben, wie wir jetzt
leben, heißt nicht leben, sondern vegetieren! und
was bringt uns für die Zukunft? ob wir sie alle
glücklich überleben? ob wir uns alle wieder-
sehen werden!? — aber entfernen wir von uns
diese traurigen Gedanken, und wenden wir sie
wir sie lieber freudlichen Gegenständen zu:
In Lemberg freut man sich allgemein mit der
schon am 20ten d. m. mit öffentlichen pla-
katen publicirten Bekanntmachung darauf

Den 18ten des künftigen monaths festge-
„setzten aufhebung des belagerungs-zustandes
in Galizien. – wenn mich unbelangt, so muss
ich aufrichtig gestehen dass ich diese allgemei-
„ne Freude über diese Angelegenheit nicht
theile; – mich würde nur die Nachricht von
einer allgemeinen Amnestie freuen! und von
Deiner Befreyung mein liebes Kind! –
An Deine Frau habe ich am 10. d. m. geschrieben
und es kränkt und wundert mich sehr dass sie
mir so lange nicht schreibt; ich habe aber nach
„richten von ihr durch ihre mutter gehabt,
welche mir gesagt hat sie hätte einen gut von
ihrer wochnerin erhalten; sie hat über geschrie-
„ben dass ihr der Fadrin erkrankt war, aber
dass diese krankheit in ein paar tagen glücklich
vorüber gegangen ist, und dass sie jetzt alle
vollkommen gesund sind. – wahrscheinl. Die vorüber
– erfahren von Deiner Schwiegermutter die wie
ich es erfahren habe ihren 2ten Sohn diese tage
taufen soll. – Die mutter noch wegen sie
andere besuche haben, nähmlich der Miné.

Friedr. und auch der Alexis. hatten das projekt
Dich zu besuchen; und auch mein Vetter der
Graf Raczynski der seine sachen nach Altmütz getrie-
„ben hat; und bey dieser Gelegenheit Dir sein
Besuch abstatten wollens war. — Deinen mir
gegebenen Auftrag an den Casimir Starzeński
in der Angelegenheit des Bogislaw Bonikowski in
deinem Namen zu schreiben, habe ich nicht
ausgeführt, aus der Ursache, daß dieses erfolglos
gewesen wäre, so wie meine früher in seiner
andern angelegenheit an ihn gerichtete bitte,
weil er den ganzen winter über, an der podagra
krank, darnieder liegt, und sich mit keinen
geschäften befast; übrigens weis ich daß man
schon in dieser angelegenheit eingeschritten,
und auch ihn um seine beyhilfe ersucht hat.
aber das ist das ärgste daß jetzt in Sibirien
und auch schon in Petersburg eine sehr ärgliche
epidemie herrscht; der eingenommte sonnerer todt!
Gott wolle ihn und auch andere Leute davon
beschützen! — Lebwohl! mein theurer Sohn!
ich küsse und segne Dich tausendmahl! —

Henriette Bonikowska

Lemberg den 24ten Apr. 865.

Mein theuerster Sohn!

Die Feyertage sind vorüber, der Belagerungs-
zustand ist aufgehoben, aber weder dieses
noch jenes hat mich aufgemuntert und erfreut,
ich brauche dir nicht die zu schildern mein liebes
Kind wie traurig mir diese tage vorübergegangen
sind, denn ich weis daß Du es wohl selbst aus
Deinem eigenen gefühle errathest. — doch so
traurig wie ich es vermuthete sind mir diese
tage nicht vorübergegangen, weil ich am Osterm-
sonntage die freude hatte einen lieben brief von
meinem theuren Mirio zu erhalten. Du kannst
Dir nicht vorstellen wie sehr mich Dein brief
gefreut hat, Gott segne Dich und die Deinigen
mein liebes Kind für Deine kindliche Liebe
und erinnerung auf mich, und walle euch allen
alles erdenkliche gute, und was Euch nur eine
liebende mutter wünscht bescheren! — dieser

brief obwohl er mich voraussprechlich gefreut hat
kommt mir jedoch als vorwurf vor dass ich Dich
mein liebes jetzt während den feyertägen nicht
besucht habe; — am aufrichtigsten willen dies zu
thun fehlte es mir gewiss nicht, aber, als ichs
überlegt habe dass man im festungs-commando
gewöhnlich mehr schwierigkeiten zu bekämpfen
hat an festtagen, als sonst um die bewilligung
zu erhalten einen gefangenen zu sehen, habe ich
dieses vorhaben aufgegeben und auf später ver-
-schoben. die nachricht vom guten zustande
Deiner gesundheit freuet mich voraussprechlich, und
ich danke Gott dass Er sie Dir gnädig und barm-
-herzig zu erhalten, und Dich väterlich zu beschützen
gerucht! aber woher weis ob Du mir mein liebes
Kind in dieser hinsicht die reine wahrheit sagst?
ob Du mich vielleicht nur durch erdichtete und
falsche trostworte in meinen befürchtungen von
Deiner gesundheit nicht zu beruhigen suchst?....
denn es hat mir Deine Schwiegermutter aus Olmütz
als sie Dich letztens besuchte geschrieben, dass
ob Du sie gleich versichert hast dass Du ganz

gesund bist, sie jedoch findet dass sich Dein aussehen nicht gebessert hat seit der zeit als wir Dich beyde zusammen gesehen haben, und diss erweckt in mir gegen Deine äusserungen mistrauen. Von deiner Hakia habe ich den brief vom 18ten März von welchem Du erwähnst dass sie mir geschrieben haben soll nicht erhalten, er ist vermuthlich wieder so wie andere von mich geschriebene briefe verlohren gegangen. – später aber den 2ten d. m. habe ich von ihr einen brief der mich unaussprechlich gefreut hat erhalten unter dtt. 27. März. – sie schreibt mir dass sowohl sie als die Kinder gesund sind, jedoch dass sie jetzt aus anlass ungewisser hoffnung auf die uns bevorstehende zukunft in einem fieberhaften zustande lebt. – aber diss ist kein wunder, so geschieht es auch mir und einem jeden der von einer ihm am herzen liegenden hoffnung gefoltert wird! – wir müssen aber geduld haben! bis es die zukunft aufklärret! – jetzt schreite ich mein theurer Micia zure beantwortung deiner mir von Dir gemachten fragen über. Kleine Fritzes ist wie gewöhnlich

Dein treuer Mann Stollmark hat sich seit dem 19ten d. m. nicht

vor drei Feyertägen nach Lemberg angekommen,
seine Frau samt Töchter sind hier seit Ostern,
Cyrecia wächst zu einem hübschen Mädchen empor
und lernt fleissig englisch, Fortepiano spielen, u.s.w.
Schwager Mieczyslas ist wie Du weist mein lieber
in seinen Vorhaben stets unentschlossen; es ist schon
am 12ten d.M. ein Monat verflossen, seit der zeit
als er mir sagte dass er den tag darauf nach Krakau
und von dorten sogleich zur Stir nach Olmütz reiset.
Er muss vermuthlich in Krakau seyn, wo seine Frau
samt Kindern den winter überweilte. — Wladimirs
Hoffnung eines Sohnes oder einer Tochter ist noch
nicht gereift; Borka ist schon seit ende des
faschings verheurathet; Wanda ist Lemberg noch
nicht. — Von unseren Cousins Dr. wurde jetzt der
Tadeus Kazimirs Sohn, auf 14 tägige Kerkerstrafe
verurtheilt, wie auch der Witold Borkowski.
Dem Herrn Wild habe ich den an ihn gerichteten
auszug Deines briefes mitgetheilt, er hat versprochen
Dir nächstens darüber schriftlich antwort zu geben. —
Lebewohl ich Küsse und segne Dich tausendmahl!
Gott erhalte und beschütze Dich mein theurer Sohn. —
Henriette Pawlikowska

Lwów 18 Maja 866.

Moja droga Halciu!

Ale mnie przedostatni list Twój z dnia 27go Marca pocieszył, tylo mnie ostatni z 10go b. m. przed parą dniami otrzymany zasmucił; pierwszy z powodu uczynionych mi przez Ciebie utarczek i nadziei we względzie uwolnienia naszego drogiego Miecia drugi zaś z doniesienia o niepomyślnym stanie zdrowia Twojego moje drogie Dziecko! a tak pierwszego niepewność jak drugiego zasmucająca rzeczywistość, niepokoj mi mnie zwiększyły. niewątpię, o tym, że to ten stan gorączkowy niepewności wyczekiwania dotyczący Miecia naszego o którym mi wspominałaś, a w którym niestety! obydwoje teraz wegetujemy stał się przyczyną pogorszenia stanu nadwątlonego zdrowia Twojego, bo niemasz nic bardziej męczącego jak żyć w podobnem usposobieniu duszy. — Dziwuj się jednak ile mozesz, nosci rozumem moja droga Halciu! nie poddawaj

się złemu losowi który Cię prześladuje,
naśladuj we wytrwałości przykład męża Twojego.
nadewszystko zaś miej staranie o zdrowiu
Twojem które jest nietylko Tobie samej ale
i dla szczęścia męża Twojego, dzieci waszych,
matek, i wszystkich którzy was kochają
potrzebném. ufaj w opiekę Boga, błagaj Go
szczerze, a wszystko złe w którem w Jakiej
przemienić się może! — od naszego drogiego Misia
jeji dawno listu niemieliśmy, ostatni list który
od niego otrzymałam jest 8 go x. m. datowany
pisał mi wtem że jest zdrów zupełnie, ale że
zepsuta się wiosna wzmaga się w nim
tęsknota za Krajem i wszystkimi których
kocha. z listu jego przebija ta tęsknota i nie
„spokojność o zdrowie Twoje, którego stan
niepomyślny przerzucał, i jakimi pisze w treści
listu Twojego i z drugiego pisma tegoż, odgadywał.
spodziewam się, atoli że późniejsze od Ciebie o
zdrowiu Twojem otrzymane wiadomości uspokoiły
go w tem względzie. — Twoja Matka która go
w pierwszych dniach Kwiet. odwiedzała znalazła

zdrowe dzięki Bogu! ale że mizernie biedak wygląda, i naturalnie, inaczej być niemoże! żeby go opatrzność Boska przynajmniej od utraty zdrowia zachować raczyła! — dzięki Bogu że dzieci nasze są teraz zdrowe, oby nam je Bóg na pociechę naszą zachował! cieszę się że zdrowe, bardzo wesołe, że się dobrze uczą, i że nasz wioch batek, kilka takie już mi wiadomości zrobi, „bili postępy; — pochwalił ich z tego od Babci która ich serdecznie całuje i błogosławi cieszą się temi listy dobremi, posłusznemi i grzecznemi dziećmi, i że o Tatku swoim i o Babci którzy ich serdecznie kochają, nie zapominają; rozumie się samo przez się moja droga Helcia że największa część tych mizerji wyrażonych pochwał Mamusi ich przymiotów, gdyż dobre przymioty dzieci są jej dziełem! — niebierz mi za złe moja droga Helciu że ci raz dłuższy list swój ostatni niedopisywałam, i nie, „przypisuj to obojętności mojej dla Ciebie, przyczyna tego była że jestem teraz także trochę niezdrowa, cierpię, nieznośne bóle głowy, które

mi pisać niedozwalają, a przytem i inne kłopoty
Mieniańskie były mi do tego przeszkodą. —
Brat mój który tutaj od Wielkonocnych świąt bawi
i przed którym się często na niszczęsny los który
mnie przez dzieci moje dotyka użalam, mówi mi
zawsze na to: cóż z upartym robić? niema co robić,
trzeba mieć cierpliwość, i zostawić tak czasowi, to
wszystko się musi odmienić; żeby tylko Mieniawa
zdrowia w niczem nie straciła, — wyczytałam w „Kas.“
„nie w Gazecie Narod. że 15go Czerwca ma być w Carlsb.
zjazd trzech sprzymierzonych monarchów w celu narad
względem teraźniejszych okoliczności. dałby Bóg
aby narady te wypadły z korzyścią nasz.
proszę Cię droga Halciu szanuj ile możności
zdrowie Twoje, i dawaj nam o niem wiadomości,
gdyż będziemy o Ciebie bardzo niespokojni;
Mieniawi też z oględnością o słabości Twojej
donoś, aby go biedaczka nie otrzaszyć i niemar-
twić. — Uściskam Cię i całuję najserdeczniej
moja droga Halciu jako i dobrą dziatwę Twoją,
błogosławiąc drogiej dzieci i wnuczęta moje
jaknajczulej. Kiedy archikiedy się widzieć będziemy!...

Henryka Pawlikowska

Lemberg am 26 Mai 865.

Mein theuerster Sohn!

Deinen mit ungeduld erwarteten heiserachten brief habe ich am 22ten erhalten; ich danke Dir mein liebes Kind für die innigen worte des trostes deiner kindlichen liebe mit welchen Du stets deine arme vom harten schicksal tiefgebeugte mutter zu beruhigen und zu trösten suchst, Gott lohne Dich dafür mein liebes Kind! ich begreife erstaunlich nicht warum Du deine frau, und Eure beyden mütter den muth und die kraft lassen unser hartes schicksal zu ertragen? ... dies ist ein beweis wie unzählig viele „dass es eine höhere macht gibt die über uns wal„ „tet, und uns väterlich beschützt! – insofern mich die guten nachrichten von Deiner gesundheit freuen, so betrüben mich andererseits die nicht erfreulichen nachrichten von der gesundheit deiner Galicia, die ich sowohl von Dir als

auch von ihr selbst und von ihrer mutter
erfahren habe, und die uns alle beunruhigen.
Hedwig schreibt mir unterm 10. d. m. dass ihre
„nervenschwäche an welcher sie schon seit zwei
„jahr zeit leidet sich vergrößert hatte, und da
„sie sich immer schwächer fühlte fing sie an
„sich ernstlich zu kuriren, sie zog zu rathe
„einen der berühmtesten Doktors in der Schweiz
„und seitdem er sie behandelt, fühlt sie sich bedeu-
„tend besser. — übrigens schreibt sie mir dass
„in der Schweiz von anfange des frühlings die
„menschen immer eine kurze krankheit überstehen
„müssen, und dies nicht nur fremde, aber auch
„inländer; was vom raschen übergange des win-
„ters zum frühling herrühren soll. — ferner schreibt
„sie dass sie von Dir schon seit einigen wochen
„keinen brief erhalten hat, jedoch weis sie dass
„Du gesund bist. — von den Kindern schreibt sie
„dass sie gesund, schön und fröhlich sind, und
„des theuren Väterchens und des Lemberger Gross-
„mütterchens gedenken, und stets einander
„viel von beiden zu erzählen und zu schwatzen haben.

+ sonst ist sie [illegible] [illegible] [illegible]

Die Mutter der Hedwig ist natürlich um ihre
Tochter sehr besorgt, sie hat mir den 20ten l. m.
geschrieben, dass sie den tag darauf nach
die Schweiz abreiset, weil sie um Hedwig sehr
besorgt ist. — sey aber darüber unbekümmert
mein theurer Micio! ich hoffe dass diese
vorübergehende Krankheit Deiner Frau keine
bedenklichere folgen haben wird, und dass wir
bald beruhigende nachrichten von ihrer gesund-
heit erhalten werden. — in ihrer rückkehr aus
der Schweiz wird Deine Schwiegermutter Dich
in Olmütz besuchen. — Jetzt schreite ich zu der
beantwortung der mir von Dir mein lieber Micio
gestellten fragen über, welche ich Dir der reihe
nach beantworten will. — Ueber wohnt und treibt
seine honigtage mit seiner schönen gemahlinn
auf dem lande, im gute seiner frau Chlebowice
in Wolhynien, und soll sehr beglückt mit seiner wahl
seyn. — den Micio habe ich seit hälfte des monaths März
nicht gesehen, seit den 12ten März, als er mir sagte, dass
er tags darauf nach Krakau und von dorten alsogleich
zu Dir nach Olmütz reiset; ich weis nicht einmahl

wo er jetzt weilet; – seine Frau brachte den ganzen
winter hindurch bey ihrem Onkel in Krakau mit
ihren Kindern, und jetzt sagt man dass sie sich
dort ganz zu übersiedeln gedenken. – Wandzia ist
vor einigen Tagen aufs Land nach Tarnopoler kreis
abgereiset. – Onkel Titus hat seine „aufgeschobene Winter-
saison" in Lemberg beendigt und ist verflossenen
Sonntag auf seine Landwohnung abgereiset, von wo
er vermutlich wie gewöhnlich wieder mit aufs künf-
tige jahr im october nach Lemberg kommen wird.
wir haben mit ihm viel von Dir und Deiner Frau, und
von unserem mißgeschick gesprochen; er beweiset
mitgefühl für uns, aber fügt jedesmahl wenn die rede
von Dir und Deinem bevorstehenden ist hinzu,
mit ihm ist nichts zu thun, weil er zu egoi-
tisch und dabey eigensinnig ist! ... man muß ihn
seinem schicksale überlassen, und eine bessere
zukunft mit geduld abwarten. Casimir war
nicht so bedenklich krank wie Du es vernommen
hast, er war an der podagra leidend, jetzt aber
ist es ihm schon beßer und beßer. Wladimir
ist jetzt in Lemberg nicht. nur sie allein. –
Lebwohl! mein theurer Mirio ich drücke und segne
Dich tausendmahl am zärtlichsten! H. Kamilkowa

Lemberg am 1ten July 865.

Mein theuerster Sohn!

Mit innniger unaussprechlicher mütterlicher Freude habe ich Deinen mit banger Sehnsucht erwarteten liebevollen theuren Brief am 29. d. m. erhalten Peter und Paul, diesen zwey Heiligen, zu welchen ich stets eine besondere Andacht habe, die Patronen unserer Kirche in Medyka haben mir an ihrem Tage diesen Trost und diese Freude gnädigst zu bringen gerucht. — ich war wirklich seit einiger Zeit in Sorgen um Dich mein theurer Mirio, als auch um Deine theure Hedwig besorgt, indem ich seit einem Monathe vorüber weder von Dir noch von ihr nachricht hatte, und dabey wußte dass Hedwig's Gesundheit sich verschlimmert hatte. — ich erwartete von Tag zu Tag nachrichten von euch beyden, und wollte Dir in meiner qualenden Ungewißheit nicht schreiben bis ich nicht entweder aus Deiner Schreib

oder von Dir erhalten werde. — aus der Schweiz habe ich bisher nichts erhalten, vermuthlich weil Hedwig früher durch ihre Kränklichkeit und später durch die Krankheit ihrer Mutter im Schreiben verhindert wurde, die Mutter hätte mir jedoch nach ihrer Krankheit in die Schweiz und besonders nach dem bedenklichen Schreiben, das sie mir vor ihrer Abreise geschrieben hat ein paar Worte schreiben sollen, um mich über den Zustand Hedwigs Gesundheit beruhigen. — Gott sey dank, mein lieber Mirio das unsere Befürchtungen um sie übertrieben waren, und das ihre Gesundheit schon auf dem Wege der Besserung ist. — es freut mich mein Lieber aus deinem Briefe zu ersehen, das Du in dieser hinsicht schon etwas beruhigt bist, und hoffe das Du bald mit Hedwigs zunehmender Genesung zur vollkommenen Ruhe gelangen wirst. — ich freue mich das Du gesund bist mein theurer Mirio, dieses ist mein einziger Trost! die Nachricht, aber welche Du mir giebst von der Beraubung

angekündigten verschönerung in hinsicht der
bewilligung zum schreiben; indem Du sagst
daß es Dir jetzt nur jede sechs wochen zugeschrä
„ben bewilliget seyn wird; hat mich betrübt!"
ich erhalte ja ohnehin so selten nachrichten
von Dir, und jetzt werde ich sie noch seltener
erhalten können! — ich danke Dir zum innigsten
mein theures Kind für Deine zärtliche kind„
„liche erinnerung an mein namenstag, und
für die mir aus dieser gelegenheit ausgedrück„
„ten wünsche, Du weist es wohl mein theurer
daß mir Deine wünsche die liebsten sind, weil
das wünsche von meinem theuersten, von meinem
einzigen über alles von mir geliebten Kinde
sind, und ich an dessen aufrichtigkeit, so wie
an seine Kindliche liebe für mich nicht zwei„
„feln kann! — Du wünschest mir glück und
langes leben mein theurer! — den werth des
menschlichen lebens kann man nur nach dem
maasstabe seines glückes berechnen, und so
gesagt kann mein leben jetzt nicht viel
werth für mich haben ... — und sollten mir

sogar Matusalem's jahre bestimmt seyn,
so wären doch mein theures Kind die unglück-
„jahre Deiner niederkehrung aus meinem leben
gestrichen! — Von unseren Verwandten benach-
„richtige ich Dir folgendes: Deines Schwiegers-
„mutter habe ich nach ihrer rückkehr aus der
Schweiz noch nicht gesehen, sie ist noch in
Bür weil sie etwas unpäßlich seyn soll.
der W Lad. sammt familie ist hier, sie sollen aber
in kurzem abreisen, er nach Ems, und sie sammt
Kindern nach Karersyn in die bäder. — was ich
Dir früher von ihr gemeldet habe hat sich nicht
bestätigt. den Meier habe ich seit drey monaten
nicht gesehen. Wanda ist auf dem lande. —
Unsere Verwandten und viele guten Freunde
lassen sich Dir für Deine freundliche erinnerung
an sie bedanken, un fügen hinzu ihre theilnehmend-
„sten und herzlichsten küsse, und grüsse für Dich!
und nun küsse ich Dich und segne sammt den theuren
unseren am zärtlichsten mein theuerster Sohn!
und endige mein schreiben mit den von uns erwünschten
worten: lebwohl! auf baldiges wiedersehen! —

Henriette Benlikonska

Lemberg am 10/8 865.

Mein theuerster Sohn!

Wie befindest Du dich mein theurer Mirio? bist Du schon von Deiner Krankheit genesen? voll„ „kommen genesen? oder bist Du noch etwa leidend? wo bist Du jetzt mein theurer? bist Du noch im Spital, oder bist Du schon in Deinem Kerker zurückgekehrt? – es eilet mich dies alles zu wissen, ob ich gleich hoffe daß Du mir bald schreiben wirst, da die Frist der bewilligung zum schreiben für Dich, die ich stets mit spannender ungeduld erwar„ „te, hat sich schon mit hinkendem Fuße herangemacht, als ich Dich verlassen hatte mein lieber, froh Dich nicht so bedenklich krank gefunden zu haben als ich es bey meiner ankunft nach Olmütz befürchtet hatte, reiste ich die nacht desselben tages von Olmütz ab, und gab mich auf der rückreise in gedan„ „ken der hoffnung einer glücklicheren und fröhlicheren zukunft für uns hin! – in Krakau

habe ich mich einige täge aufgehalten sowohl um Deine Schwiegermutter zu sehen, als auch um einige einkäufe zu machen. — den künftigen Sonntag nach meiner ankunft nach Krakau, nämlich tags darauf sobald ich etwas ausgeruht habe, machte ich einen ausflug nach Kadzisow wo ich über nacht geblieben bin. die Dr. ist schon von ihrer überstandenen krankheit ganz genesen, und ist schon frisch und lebhaft wie gewöhnlich. während meines aufenthaltes in Krakau hat sie mich zweymahl besucht, und mir vieles von unserer theuren Halcia erzählt. sie und die kinder sind gesund; ich habe auch hier in Lemberg nach meiner rückkehr aus Obuchy einen brief von ihr vom 12ten v.m. erhalten, in welchem sie mir begnügende nachrichten sowohl von ihrer, als auch der Kinder gesundheit mittheilt; dabey aber wie immer ihre sehnsucht nach ihrem theuren Micio und der erfüllung der liebsten hoffnungen unserer herzen ausdrücket. Gott gebe, mein Lieber Micio dass sie bald erfüllt werden! —
Am 4ten d. habe ich dir durch das Festung Comando

ein Kistchen mit nachfolgenden gegenständen
überschickt, welche Du vermuthlich schon erhalten
haben wirst; nahmlich: ein duzend handtücher,
ein duzend zwirnsocken, welche Dir nicht überflüssig
seyn werden, eine kouvert-bouteille himbeer-Saft,
d^to erdbeer-Saft. ein glas zuckerkonfekt, d^to pfirsich-
konfekt. — ich habe daran gedacht dass Dir viel-
leicht bey den jetzigen erstickenden sommerhitzen
leichtere kleider nöthig wären; und zwar im trachte
Dir ein anzug von foulard verfertigen zu lassen,
ich habe einen schneider-meister zu rathe gezogen,
und der hat sich capricirt keine hosen von foulard
machen zu wollen, und da ich die sendung anderer
obgenannten sachen nicht verspätten wollte, so bin
ich diesmahl davon abgestanden. — schreibe mir
jedoch mein liebes Micio wenn Du so etwas brau-
chen solltest, so werde ich es besorgen. —
Der gröste genuss den ich während meines achttägi-
gen aufenthaltes in Krakau gehabt habe ist dass
ich mich einmahl gebadet habe in der neuen
badeanstalt des Marchiewicz die sehr gut
eingerichtet ist, und sogar porcellanene wannen
hat.

was mir bey den heissen tagen, die wir zu ende des vergangenen monaths gehabt haben, sehr gut angeschlagen hat, — weist Du mein Lieber dass wir zu ende vorigen monaths manche tage mit 30. grade hoch über hitze gehabt haben! das fühls Du mein lieber vielleicht in den gewölbten mauern deines Eskorials nicht. Lemberg ist jetzt sehr öde und traurig wie es gewöhnl. ich in dieser jahreszeit ist, wo alles was lebt und kann entweder in den bädern, oder auf dem lande ist. — übrigens hört man nichts neues, und desto weniger gutes; überall ist nur die rede von feuersbrünsten, welche jetzt bey den abnehmenden tagen leider gewöhnlich sind. — Ich theile Dir noch eine betrübende nachricht mit, die ich von Deiner Schwiegermutter erfahren habe: die Kon. soll in Wien ins irrenhaus versetzt seyn! arme Ludovika! ich bedaure sie von herzen! — Gott stehe ihr bey! — Lebwohl mein theures Kind! ich küsse und segne Dich tausendmahl am zärtlichsten! und auf baldigsten glücklichsten wiedersehen! —

Henriette Pawlikowska

Wegen der Einmischung des Russischen Gesandten in die Angelegenheiten der Griechischen Kirche, ist die Stimmung sehr gereizt, und man befürchtet, dass es nicht ohne Unruhen abgehen wird.

Lemberg am 6ten Sept. 865.

od pos. 21/1.

Mein theuerster Sohn!

Mit innniger Freude habe ich Deinen Brief vom 3ten v.m. erhalten, welchen ich mit sehnsucht und ungeduld erwartet habe, da ich so wie Du es wohl vermuthetest um Deine gesundheit, aus dem anlasse dass ich Dich im spital verlassen hatte sehr besorgt war. ich danke Dir herzlich mein guter theurer Micio dass Du sobald die zeit der bewilligung zum schreiben für Dich gekommen ist, sogleich an mich gedacht und mir gleich geschrieben hast. ich freue mich mein theurer dass Du gesund bist und danke Gott dafür, aber ich bitte Dich mein Micio sey jetzt so wie es Dir nur möglich ist um Deine gesundheit besorgt, denn man schreckt uns mit der unseligen Cholera die sich an uns näkern soll; ich habe neulich in der Gazeta Narod. gelesen dass sich schon einige Krankheit zufälle in Berlin

ereignet haben, Gott wolle uns gnädig vor diesen
Plage bewahren! — Von Deiner Frau habe ich
schon lange keinen brief erhalten, der letzte
welchen sie mir geschrieben hat ist vom 12 July
nach, was ich Dir schon in meinem briefe des
v.m. gemeldet habe; — ich weiß jedoch daß sie
und die Kinder gesund sind, aus der nachrich,
,, ten, die ihre mutter von ihr erhalten hat. —
die mutter war aber wieder krank; zur hälfte
des v.m. ist sie nach Medyka angekommen, und
kurz nach ihrer ankunft ist sie erkrankt;
ihre krankheit äußerte sich durch heftige kopf,,
,, schwindel, saint erbrechen. — der Comissair
der darüber ersukwarb indem er befürchtete
ob diese krankheit symptome nicht im zusam,,
,, menhange mit ihrer vor kurzem überstandenen
krankheit stehen, telegraphirte es nach Krakau
und sobald der Janowicki die nachricht von
ihrem erkranken erhielt kam er sogleich mit
einem Dr nach Medyka, — außer diesem war
noch ein zweyter Dr aus Przemyśl. — beyde
haben beschlossen daß diese krankheit kein

zusammenhang mit der früheren hatte, und
dass sie durch die jetzige gar keiner gefahr
ausgesetzt war. – nach anwendung der von dem
Herrn Dr. vorgeschriebenen heilmitteln ist sie
genesen. – es ist wirklich zu verwundern dass
eine person von so starker constitution, und
äusserlichen gesunden aussehen wie sie doch
so oft kränkelt! – ich habe von dieser
ihrer krankheit gar keine nachricht gehabt,
sonst wäre ich zu ihr herbeigeeilt. man hat
mir davon nicht berichtet weil sie uns nicht
zu schreiben ausdrücklich verboten hat niemand,
„den uns der familie davon nachricht zu geben.
Gott sey dank dass diese krankheit glücklich
vorüber ist! – am neunten des laufenden mo-
„naths ist Dein geburtstag mein theurer Mirio!
der glücklichste tag meines lebens! den an
diesem tage gab mir Gott einen guten liebenden
und geliebten Sohn! mein einziges glück auf
erden! meine einzige stütze! – und, wo ist er jetzt...
leider! im kerker! es blutet mein liebendes tiefge-
„kränktes mutterherz daran zu denken! ich

darf Dich nicht einmahl sehen mein theures Kind! Dich umarmen, meinen mütterlichen zärtlichsten segen auf Dein geliebtes haupt legen! — aber, segnen darf ich Dich von überall! von nah und fern! selbst vom jenseits des grabes! — ich thue es also mein theurer Micio, umarme Dich am zärtlichsten in gedanken und segne Dich samt Deinen lieben tausendfach! Gott gebe euch alles erdenkliche gute! und lasse es gnädig hinzu dass wir Dich bald in unserem kreise gesund sehen dürfen! — da ich Dir nichts anders zu Deinem geburtstage anbieten darf so überschicke ich Dir wenigstens vier bouteillen obstsaft und das nicht besonders gute Olmützer wasser zu verbessern; und eine chocoladetorte. Zu dem schliessen dieses briefes ist Deine Schwiegermutter nach Lemberg angekommen; sie ist schon gesund und sieht gut aus; — sie, die Tante Johanna Dr. und viele andere gute freunde und bekannte von Dir lassen Dich am herzlichsten küssen und grüssen! — lebwohl mein theurer! und zum glücklichsten wiedersehen! —

Henriette Pawlikowska

Lemberg am 14/10 ten 865.

Mein theuerster Sohn!

Deinen lieben heiteren Schreiben brief vom 24ten dies v.m. habe ich mit freude erhalten, am 30ten dieses, und dieser brief war mir der beste trost nach deinen über unsere abermals getrübte hoffnung empfundenen leide. – Deine liebevollen kindlichen trostworte in hinsicht auf Deine gesundheit und geistesstärke trösten mich zwar aber mich zu beruhigen hinreichend sind sie nicht. denn der herannahende winter schräckt mich wieder!... Du sagst mein theurer dass die Kälte ohnehin im winter viel leichter zu ertragen ist als im sommer; – ja wohl mein theurer, in mancher hinsicht bin ich mit Dir überein, nähmlich in ansehung des verlustes der freyheit. aber in anderen beruhigen mich nicht, und meine gröste besorgniss aus rücksicht auf Deine gesundheit ist die nasse und kälte die meistens unvermeidbar von den kerker verbunden, und der gesundheit

eines jeden menschen schädlich sind, indem
diese auf Deine gesundheit, du Theuerer! schon
vor Deiner einkerkerung eine lungenentzündung
überstanden hast und derselben unterliegst einem
gefährlicheren einfluss ausüben könnte. — doch
Gott bewahre Dich davor mein theurer! und
lasse es gnädig zu dass wir Dich bald gesund,
glücklich und froh in unserem Dich liebenden
familien und freunden kreise umarmen können!
Neulich ist ein kleines vöglein in mein gesellschafts
zimmer zufälliger weise eingeflogen, und suchte
darin so lange bis sein wehklagen zu meinen
ohren nicht drang; ich sahes mitleidig mit ihm
„werden augen an, weil es mir das bild meines
einzigen eingekerkerten Eduards vorzustellen scheint
wie froh wäre das arme vöglein wenn man es
entliesse! die freyheit ist doch eines jeden wesens
grösstes glück! — o könnte ich bald meinen
armen theuren Eduard jubelnd sein kerker
verlassen sehen! — Du tröstest mich mein lieber
mit den worten: die zeit vergeht schnell; ja
wohl, schnell vergeht sie, unaussprechlich

schnell, im unglücke aber wird sie zur ewigkeit. — Von Deiner Galicia habe ich den letzten brief vom 15ten September erhalten, einen lieben gefühlvollen brief der mich innig gerührt hat; sie hat mir auch bey diesem briefe ihre und eures liebenswürdigen Vasio gut getroffenen photogra-
-fien geschickt, wodurch sie mir grosse freude ge-
-macht hat; — die arme hatte sich dumahls so wie ich trotz Deiner uns stets gemachten warnungen trügerischen hoffnungen hingegeben, deren enttäu-
-schung sie gewiss so schmerzlich wie ich empfunden haben muss. — aber man kann sich trotz der vernunft und grössten philosophie nicht währen das zu hoffen was man so innigliech wünscht! — was ihre und der kinder gesundheit anbelangt so schreibt sie mir dass sowohl sie als auch die Kinder jetzt vollkommen gesund sind, und dass der Vasio der ziemlich abgemagert war jetzt merklich zugenommen hat. was sie dem trinken des thés uns Kakowerdz, Kakao und zirkel Kafées zuschreibt. — wäre das nicht gut auch für Dich mein lieber Micio? vielleicht möchte es Dir gut anschlagen. — Deine Schwiegermu-
-ter

hatte das vorhaben Dich gegen den 24ten des v.m.
zu besuchen, so hat sie bisher gewiß bisher
dasselbe ausgeführt, und Du wirst sie unlängst
gesehen haben. — Vladimir samt seiner Frau
waren vor kurzem in Paris, ihre Kinder hatten
sie indessen unter der aufsicht einer Bonne
in Zarzycze zurückgelassen, man telegraphirte
ihnen dass eine von ihren Kinder plötzlicher,
krankt ist, sie sind sogleich aus Paris herbey,
geeilt, aber bevor sie angekommen sind, war
das arme Kind schon an der Angina gestorben!
Es ist mir um das arme Kind sehr leid! es ist die
Pauline die dritte tochter nach der reihe, ein
sehr liebes Kind dass von drey jahren! — und
das ist auch die ursache dass Dich der Vladimir
seinem versprechen gemäß in seiner rückreise
in Olmütz nicht besucht hat. — heute habe ich
erfahren dass Dein Bibliothekar aus Paris nach
Lemberg zurückgekehrt ist. — Lebwohl mein
theurer innig geliebter Sohn! ich küsse und
segne Dich tausendmal in gedanken und kurzen
am zärtlichsten! und recht baldigsten wiedersehen!

Henriette Pawlikowska

Lwów 28go Październ. 865.

Moja droga Halciu!

List Twój z 14go Września otrzymałam, bardzo Ci dziękuję za szczerość, pełne stuby słowa nie wyglądzie uwolnienia naszego drogiego Mieczia i powrotu naszego do Krakowa. nie potrzebuję Ci tego wyrzucać, moje drogie dziecię jak wielka pociecha słowa te od Ciebie pochodzące były dla serca zwątkanej i utęsknionej za najdroższemi dziećmi swojemi matki! jesteś czuła matka kochającą Twe dzieci, więc łatwo to zrozumieć potrafisz. – ale skąd z tego? uciecha nasza przemieniła się w smutek! rzeczywista nadzieja znowu nas zawiodła! – warunkiem wszędy do uwolnienia więźniów przed upływem wymierzonego czasu kary na którey skazani, jest prośba o łaskę, niewiem, którzy już wielu z naszych podało i w skutek tego uproszeniu zostawszy uwolnieni zostali, wszem zapewne wiesz z gazet, więc nie wymieniam Ci nazwisk tychże, tę tylko uwagę dodaję: że ci wszyscy, którzy o ułaskawienie prosili i wyszli.

w opinij publicznej z najlepszych zasad i
patryjotycznych dobrze się znasz. — ale nadaremno
„ nemby było nad tem się dłużej rozpisywać,
Miecio jest mojej silnej woli, który gdy sobie co
złoży, nikt mu tego wyperswadować nie jest w stanie.
prosić miłego i niebędzie, i oto się rozbijają
wszelkie nadzieje nasze! ja się już nawet i nie
„ kuszę namawiać go na to, bo jakżeż bym to
bo jakżeż bym to mogła zrobić kiedy on mnie ciągle
i przy każdej sposobności prosi i na wszystkie
świętości zaklina nie bym w czasie umówienia go
żadnych nie przedsiębrała kroków i mówi że to
by mu bardzo szkodzić mogło, i że od tego nie by
nie prosił o ułaskawienie wreszcie jego zamiłowanie ....
niedasz mię droga Halcia że w takim składzie rzeczy
nie zrobię niemowna; musi mię swoje dwa lata
odsiedzieć! jeszcze musimy cierpieć pięć i pół mie
„ sięcy! żeby mu tylko Bóg łaskawy zdrowie
zachować raczył! — ale wy z Tobą będzie moja
droga Halcia jeżeli niedadzą ogólnej Amnestyi? ....
Ty będziesz musiała koniecznie przebyć! bo inaczej
niebędziesz mogła do kraju powrócić! — od Miecia

miałam list z 24ty r. m. ale oprócz tego miałam
jeszcze późniejsze pośrednie w nim wiadomości.
zawsze mnie biedaczek pocieszał zapewnieniami o
dobrym stanie zdrowia swojego, ale kto nie czyli
tak jest w istocie; ja się bardzo tymi obawiam.
jakiż żyd się teraz mieszasz moja droga Halciu
tak Miecio jako i obie matki bardzo się o Ciebie
troszczymy, a M[ie] mnie w każdym liście swoim
wiadomości o Tobie prosi. — Twoja matka która
dzięki Bogu zdrowa i była przy końcu z. m. w Ob.
jest teraz w Medyce pisała mi że nasz Miecio teraz
dużo zdrów. — przysłała mi także smutne wyobra-
„żenie wnętrza więzienia naszego drogiego więźnia
wyrobione z drzewa przez jednego z współtowa-
„rzyszy niedoli jego; które to smutną dla nas
pamiątkę, dla wnuków naszych przechowamy
jako przykład naśladowania godny poświęcenia
się dla Ojczyzny! — za przesłane mi Twoją i Jasia
fotografie serdecznie Ci droga Halciu dziękuję!
pisząc mi przytem że wiesz co i w Twoim wzroście
z jakim uczuciem ja Twoją fotografię przyjmę;
jeżeli Ci więc to niemyli to musiało Ci zapewnić

Wiesz najmilszem! jest ona niezrównie lepiej zrobiona, na aniżeli ta, którą mi dawniej przysłałaś, a Ta jest takie dobrze trafiona oprócz ucha. oczekuję jeszcze przyobiecanej fotogr. Tadzia. — według życzenia Twego moja fotogr. chociaż nie najlepsza, ale jaka mam Ci przesłałam, dołożą jąc do niej prośbę abyś mnie kochała! — z nowin tutejszych nie mam nic weselszego do opowiedzenia Ci, bo żyjemy tu że jak w smutnych wieś domości! Władzimierzowie biedni stracili podczas pobytu ich w Paryżu jedno z dzieci swoich, Paulinkę, która na anginę umarła! szkoda wielka tego dziecinatka! było ono najładniejsze i najmilsze z pomiędzy wszystkich ich dzieci. wola Pana Boga! Do Korytonis. nieszczęsne! że nie wiem pomieszczą! i że nie Dzie niedługie obiecują zyzie! biedna Wdzie serdecznie ją żałuję! jest teraz we Wiedniu. — Brata mego chcą obrać na Polka, ale nie wiem czyli to do skutku przyjdzie, bo w połowie b. m. nieszczęśliwy przypadek skaleczył się nogę. — bywaj mi zdrowa moja droga Hałcia! Całuskam Cię najczulej wraz z dziećmi i błogosławię!

Twoja Ponikowska

Wyjechali Ponikowscy do Rzymu

Lwów 25 Grud. 865.

№ 29/86 [illegible]

Mój drogi Mieciu!

Jakże jestem szczęśliwą że piszę przez tak długi czas do Ciebie po niemiecku wolno mam, nakoniec rozmawiać z sobą i pisać po Polsku! w rodzinnym języku naszym. Który wyssałeś z macierzyńskiem mlekiem, w którym twe pierwsze usłyszałam słowa, w których się myśleć i czuć nauczyłeś! Lecz niepotrzebuję Ci tego mówić moje drogie dziecko bo Ty to sam zrozumieć i czuć potrafisz! — List Twój z Wiednia do mnie pisany z niewymowną otrzymałam radością, w Krakowie nassamem wyjeździe do Lwowa; bardzo jesteś poczciwy mój drogi Mieciu że się chociaż drogą znużony zaraz nazajutrz przyjeździe Twojego do Wiednia o mnie myślał, i o zdrowiu Twojem mi doniósł; bardzo mi ta pożądana bez niespo- „dziewana wiadomość była miłą pospokojniej „ora o Ciebie z Krakowa wyjechałam, niechaj Ci to Bóg wszelkiem wynagrodzi dobrem. Ucałuję

Ci mój drogi Mieciu na list ten zaraz za powro-
tem moim do Lwowa odpisać, ale gdy się tu
coraz więcej niepokojące wiadomości o stanie
Zdrowia biednego Brata mojego zaczęły woz-
szerzać się i Doktor Nagel który był dawniego wezwa-
ny przyniósł o zdrowiu jego niepomyślne wiado-
mości nie wznawszy że noga jego jest w kolbie przez
upadnięcie nietylko nadwerężona i skaleczona, jak
to z początku mówiono, ale łamanet nawet nad kolanem
dla przekonania się nadzwyczaj o stanie zdrowia
jego pojechałam do niego do niego do Zabłonowa
skąd Ekwipażem jadąc przypadkiem podróżuję
odbyłam z Augustem Brzezińskim który także
do Zabł. jechał. Tutaj którego zastałam w łóżku
leżącego z którego dotąd wstać nie może opowiada
mi sam, że wskutek nieszczęsnego wypadku
wypadku który jak się pomyśleć każdej
chwili go spotkać z początku można było cierpieć
cym, teraz ma się coraz lepiej, i tylko czasami
czuje w tej nadwerężonej nodze, coś jakby zdrętwie-
nie, czyli kurcz jakiś, a przytem to go
najwięcej męczy i osłabia że po nocach spać

niemoże. żal mi serce ściska! widząc go
w tak opłakanym stanie! żal mi poczciwej
Ozi i Tygni, które na tem nie przestaną! a nuż by
Bóg Łaskawy nie był tem nieszczęsnym wypadkiem
nie pociągnął za sobą złych skutków! przyjaciel
mój bardzo go ucierpiał, kilka razy płakał
biedak nie zważając na zwrócone uwagi:
moja Kochana Siostra! w ogólności jest on
teraz bardzo drażliwych nerwów. — bawiłam
tam 6. dni a we powrocie do Lwowa przebyłam
najmiłodziejsze w świecie dwoje w towarzystwie
Greckiego Księcia jadącego z Czerniowiec.
Mauro Cordato. — list Twój z Celigny 18ego pisany
wczoraj z radością otrzymałam, cieszę się wraz
drogi Miecinie że szczęśliwie i w dobrem zdrowiu
do Szwajcaryi przybył, że Twoja droga Halcia
i kochane dziatki nasze zdrowe zastał, a
szczęśliwem naszem z połączenia się naszego
potak długiem i smutnem rozłączeniu się ..
naszem które mi nie tak rzewne i czułe
barwach malujesz, macierzyńskie serce moje
przepełnia radością! — obyż to szczęście nasze

„Kwiaty, pozdrowienia i uściski[illegible] przesyłają wam dzieci i[illegible]

wynagrodziło wam powstrzymanie się wasze i przebyte cierpienia! – I bardzo mi przykro że moje drogie dzieci i wnuski nie zawsze jeszcze widzieć i cieszyć się niemi będę, gdy jak mi to donosicie umyśliliście zimę w Szwajcaryi przepędzić, wszelako przyznać muszę że to postanowienie wasze jest bardzo rozumnem, tak ze względu na zdrowie dzieci waszych jako i wasz obojga; bo niema wątpienia, potrzeby podróżując zwłaszcza zdrowia małych dzieci, i waszego i tak już smutnemi kolejami losu nadwątlonego zdrowia i sił Waszych narażać; a miłej mi będzie widzieć was wszystkich zdrowych i wesołych. –

Za wyrażone mi z okazyi świąt i nowego roku życzenia najserdeczniej wam moje drogie dzieci dziękuję przesyłam wam również z okazyi świąt, nowego roku i imienin mojego drogiego Edynatka tysiączne najserdeczniejsze życzenia wszelkiego dobra co szczęście wasze stanowić może, przy błogosławieństwie mojem dla was moich najdroższych dzieci i wnuków. – pieniądze które mi dała na kupno zegarka przyjmuję odemnie mój drogi Misiu na wiązanie, na zegarek który mi kupisz wracając we Wiedniu później Ci przyszlę. H. Pawlikowska

Fotografia z wizerunkiem Teofila Lenartowicza, który jest autorem wiersza.

Lwów 7 Lutego 866.

Moje drogie Dzieci!

Trzej Królowie i o mnie nie zapomnieli, bo mi przy-
niśli dar najdroższy dla mnie, wiadomość od moich
drogich Dzieci; a do tego jeszcze pomyślne wiado-
mości bo mi piszecie moi drodzy że dzięki Bogu
wszyscy zdrowi jesteście. – dziękuję wam drogie Dzieci
za pamięć waszą o mnie i przez Boże miłosierdzie
życzenia w których szczerości nie wątpię; życzę wam
takie moje drogie Dzieci tak w tym roku jako i
przez cały przeciąg życia waszego wszelkiego
szczęścia i pomyślności! P. Eug. która teraz w
Medyce bawi była w tych dniach we Lwowie, ale
z Medyki jak zwykle pomyślnych nie przywiozła
wiadomości; zkonsumuje się teraz w Medyce Karczma
spaliła, jak się zdaje przez podpalenie.
Kozubowski teraz także w Medyce przemieszkuje.
Niektórzy doradzają teraz ażeby dobra takie
które wyleniały od podlegają przeciwtymie

zaberpieczyć; Prz Eug: wysłali wojsko mistyczne tam się
„się do Wiednia przejechać; bardzo by to dobrze
było żeby się tam wszystko dotychczasowe do skutku
gdyż przyjaźniej w tem względzie ta nieszczęsna
Medyka od wszystkich domowtarzych które nas dziwi
tak srodze ogniu zaberpieczona by niestała.
największa i najnieszczęśliwsza klęska która nas
teraz nawiedziła i wiecznie dotyka jest pożarem
jest jeszcze tem bolesniejszem iż te bywają niekiedy
podmajwiększej części zbrodniczą ręką zadziałane.
Właśnie otrzymałam wiadomości z Milna
niemiłą wiadomość że tam był pożar dnia 28 7bra
r. m. zgorzała tam stodoła i budynek, które
mieszkanie że uprzątnione były, a dobrze przynaj
„mniej że się wszystko i ze wszystko z
ogniem nie poszło. przyczyny pożaru miało być
także podpalenie. — mój Brat ma się wybrać jak
mówi Ora pisała nieco lepiej, wstaje jeszcze
„sam z łóżka, i przechadza się, ale to lepiej
jest także że biedak o dwóch kulach chodzi;
jakoś lepiej mieć będzie wszystkiem przyjecha
„nia do Lwowa na kurację, a może go gdzie

i tyd Doktorowie później do kąpieli wyprawią,
ale to są wszystko projekta które jeszcze niepewne
..ko będą mogły przyjść do skutku! to zmartwienie
ojca i kapitał który mu przypisano i który mu
mają oddać. — żal mi go serdecznie biedaka! on
który jest zawsze tak czynnym i ciągle tak zaję-
„ty sprawami swoimi jako i gospodarstwem się zajmuje
teraz jest przywiedziony do stanu który mi nie dob-
„wala i ile on wiele się nam zajmował, przez
co jest w dwójnasób tak fizycznie jako i moralnie
cierpiącym. a daj tylko Boże żeby z tego nieszczę-
„snego kalectwa dobrze wyleczonym został. —
.. cóż wam jeszcze donieść moje drogie Dzieci oby
was interesował w rzeczy waszem Alpejskiem
mogło? .... zdawało by się że o Ojcu; ale przecież
„nie że nie wiem co, jak tylko to mi na
„Gazie. Narodo. nie nie, że której treść w nastepuj
„cych wyjątkach słam: „wielki krzyku a mało
„wełny, że by przynajmniej o tych tak zwanych
konkurujących głodowych przędzy się nawadzili
bo zakim trawa urośnie, to koń zdechnie. —
„przędzie bieda i klęska ogólna, ludzie z głodu

giną a powtóre tego jest wiele takich którym na
ochronie dozorcy niezbywa; a pod pozorem dobro-
czynności wypraszają się wiele Panien
świetne bale na których i Panie w pysznych wyste-
pują strojach; i tak był tu niedawno bal jeden
na korzyść sierot wyprawiony w Ofolińskich
Bibliotece na którym dwie z najzamożniejszych
dam tutaj teraz jako żony podług nadzwyczajnego
pysznie wystąpiły: pierwsza w brylantach, a
druga jakoby na przekor tejże, lub dla kontrastu
cała w pirlach!... (były to obie Potockie) —
Smutno mi, tęskno moje drogie Dzieci że po tak
długiem rozłączeniu z wami jeszcze się z wami
przy pomyślniejszych okolicznościach, przy odzys-
kanej wolności drogiego Miecia naszego połączyć
niemogę; ale mnie w tem pociesza myśl że to jest dla
naszego dobra i cieszam się tem dobrze; a da Bóg
szczęśliwie doczekać się i tego mnie, i że się znowu
moimi drogimi Dziatkami i Wnuczętami cieszyć
będę! bywajcie mi zdrowi i szczęśliwi! ściskam
was i całuję wszystkich po milion razy najserdeczniej!
i błogosławię was wszystko razem najczulej! —

Henryka z Pawlikowskich

Lwów 20 Lutego 866.

ad p. 30/3 [illegible]

Moje Drogie Dzieci!

Pisałam do was na końcu z. m.: ale otrzymawszy przed kilkoma dniami list wasz z dnia 2go Lutego zawierający tak ciekawe i interesujące dla mnie wiadomości piszę dzisiaj powtórnie do was. — wiadomość o stanie kochanej Hali bardzo mnie cieszy, a tem bardziej że teraz zdaje się dowodzić zupełnie pomyślny stan obecnego jej zdrowia! spodziewałam ja się w prowadzie takiego rezultatu uwolnienia drogiego Misia naszego, i połączenia się naszego po tak długiem rozłączeniu, ale przyznam się że niespodziewałam się ażeby to tak prędko nastąpiło! — daj tylko Boże drogie Dzieci moje ażeby to nie miało szkodliwego wpływu na nadwątlone długiem cierpieniem zdrowie i siły was obojga! Daj Boże jaknajszczęśliwszego spełnienia tej drogiej nadziei naszej! i tego szczególniej jak droga Halcia się w liście swoim wyraziła, jeszcze nie było o czego

ona sobie ziyzy, a ja przy błogosławieństwie mojem
dla fantazyi do czasu tockrzeliam w myśli i w niem
którego takie jeszcze nie było: Amnestyja!
o Halii jestem nieco niespokojny z powodu zeście
mi w ostatnim liście waszym pisali że była przez
kilka dni cierpiąca, z upragnieniem mniej oczekiwać
będę o zdrowiu jej wiadomości, o które was moje
drogie dzieci bardzo proszę! — piszecie mi mój drogi
Miecio że niemasz nic o złem z zacisza waszego do nas
temi czasem wpływnem Ci że listy wasze są dla mnie
bardzo interesujące, bo co mnie może więcej interes
„sować jak obszerne wiadomości o was i dzieciach
waszych, o zdrowiu i powodzeniu waszem, i o wszystkiem
„tem co się was moi drodzy dotyczy, a za twój ostatni
list prawdziwie wdzięczny jakiś to wyraziłeś o niem:
„pilnem, pisany serdecznie Ci dziękuję! — z ofiarowanym
Ci noworodzonym prezentem niepotrzebnie skrupulizujesz
wzrakie niemożesz ostem wątpić mój drogi Miecio że
kochającej Ci matce jest najmilszy dopomódz Ci według
możności mojej nieco przy teraźniejszym złym stanie
interesów i finansów twoich; jeżeli Ci więc mój
drogi przyjemność moja jest miłą to przyjemniej dary

moje takiem szczerem jakiem Ci je ofiaruję. —
Co do zapytania Twojego tyczącego się kupna zegarka
niektóre Ci przesłałem, nie dowiedziałbyś tego, nie-
posłałem Ci zagodzonej przez Ciebie miary, bo takowy
trudno oznaczyć, mniejszy zegarecek damski jest
w przyrodzie bardziej szym, tylko że te bardzo małe
zegarecki zwykle mniej dobrze, wolę więc, aby był
nieco większy tylko żeby dobrze szedł. — reszty zaś
szczegółów o które mnie zapytujesz, jakoto: czyli
mają być wejściowej czy nie dwoch koperteck, i t. d.
zostawiam to Twojemu gustowi, przeszę
Cię tylko, aby był z fabryki Patka z którego sławnej
fabryki wiesz, aby tylko dla Europejskiej sławy jego
sobie jak i dawno zegarek mieć chcesz. — posłałem Ci w
dołączeniu na ten sprawunek 2 Napoleonów, ale
możesz gdzieś za połowę tej kwoty kupić, byle tylko
był dobry. — Zima jest u nas w tym roku bardzo
łagodna, niemieliśmy dotąd więcej jak do czterech
stopni zimna, jeżeli więc przy końcu się nie wzmoc,
„ nie to jest nadzieja że wcześna wiosna mile będziemy
ale podobna tak łagodna zima nie bardzo korzystny
wpływa na tegoroczne urodzaje wywrze. tak przynaj-
„ mniej

mówią dużniadzieni gospodarze, ale zachowaj
nas od tego Boże! — gdyby nawet wrzesna była
wiosna to jazdy moje drogie Dzieci powrotu waszego
do Krajewskiego oczekiwanym niespodzianem, bo wam
żal będzie w najpiękniejszej porze roku śliczną
Szwajcarię opuszczać, — i bynajmniej się temu nie dziwię
bo przyznaję się do tego że wam tęsknej
pobytu w Szwajcarii zazdroszczę! — wyobraźnia
twoja droga mój Wiesiu o wiadomych nam drogim
Tatkie Twoim wczesnie tęskne nam stworzyła wyobrażenia! wiemy z listów pewnie niektórym skim się
z boleścią nie zagłębiała w myślach o tem czasie
piszesz moje drogie Dziecko, że gdyby on żył,
jakże by on się cieszył Dziećmi i Wnuczkami
swoimi! jakżeby ich serdecznie kochał i błogosławił!
ale Bogu się niestety inaczej podobało!
aby go Bóg łaskawy tam... tak jak on nas tutaj
pewnie błogosławi! — Tytus ma się coraz lepiej.
Ściskam was i całuję najczulej moje drogie Dzieci
i Wnuczki oczekując z upragnieniem wiadomości
o zdrowiu i pomyślności was wszystkich, a w
szczególności o zdrowiu naszej drogiej Haluni.

Wł. Pawlikowska

Do Wiesia i Hanusi [illegible] Kochanki, [illegible] Dziadziusia [illegible] Dziadziusiowi [illegible]

Lwów 6go Kwiet. 866.

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 29go z.m. niemało mnie pocieszył i uszczęśliwił, nie mając bowiem wiadomości od was przez dwa miesiące byłam za temi nietylko stęskniona ale i niespokojna o zdrowie wasze; w tobie więcej że w ostatnim liście który od was otrzymałam pod datą 29go Lute. pisanym donosiliście mi o nienajlepszym stanie zdrowia ówczesnego Halci, prosiłam was więc drogie Dzieci o jaknajprędsze o zdrowiu jej do nie „sienie którego od dnia do dnia nadaremnie oczekiwa„ „łam, listu bowiem na początku z.m. pisanego o którym w teraźniejszym wspominasz mój drogi Miecio nikotrą„ „małam, a jedyna wiadomość która mnie odtąd od was doszła była przez wracającego ze Lwowa. Reya od Pani Ewy otrzymana przed świętami, który ją zapew„ „niał że wszyscy zdrowi jesteście. — dzięki więc Bogu że obawa moja o was była płonna! — a teraz musz się wam moje drogie Dzieci wytłomaczyć dlaczego do

wres dłuższy czas nie pisałam: oto najprzód od dnia do dnia oczekiwałam listu od was, a póź niej dowiedziawszy się że Krakowska Mama wasza już długo listu od was nie miała, pewna prawie byłam że się już ze Szwajcaryi wyjechali, i znowu wyczekiwałam wiadomości od was, i byłam nawet w obawie czyli przez złe nam na kupno zegarka pieniądze nie przepadły. ja zdrowa jestem dzięki Bogu! chociaż mam i domowe i zadomowe różnorodne kłopota i nieprzyjemności! ale kiedy mój drogi Misio wolny i kochający oboje i Dziateczki nasze zdrowi dzięki Bogu! to o inne kłopota nie dbam; żebyśmy tylko już razem być mogli! bo mi bardzo tęsknota i smutno bez was! — Halci kochanej i lubych Wnuczków moich już przeszło dwa lata nie widziałam! a w moim wieku... niema się czasu do tracenia! smutne okoliczności i wypadki wydarły mi dwa długie lata życia mojego które w mojej smutnej bezzwrotnej dla mnie przeszłości utonęły. — Starałam się dowiedzieć i zapewnić się o tem od kogo z kompetentnych w tym względzie osób: czyli H. bez niebezpieczeństwa jakowych nieprzyjemności dla niej do kraju wrócić może? pytałam się o to Pana Pana

Komisarzu rządowego, który mi na to pytanie
odpowiedział: jeżeli nie była w śledztwie przed
wyjazdem zniewieściała za granicę, to może bezpiecznie
powrocić; ale ja bym radził, aby jak wróciła
do Lwowa nie przyjeżdżała, lepiej niech siedzi na
wsi. — jaśnego prawdziwie nie rozumię; wszakże
jeżeli zechcą to ją i na wsi znaleźć i prześladować
mogą. — mówił mi także że Ksiądz Adam Sapieha
ma w krótce otrzymać od rządu pozwolenie do
powrotu do Kraju; — lecz dodał przytem te nasze,
Skiemnate słowa, ale prosił, oto, — otóż zdaje
się że bezpieczeństwa powrotu Twojego moja droga
Halinia od tego jedynie warunku zależy. —
Za przesłane mi drogie Dzieci życzenia nasze
dla mnie z okazyi świąt Wielkanocnych najczulej
wam dziękuję. miło mi moje drogie Dziatki że
o mnie nie oddali niezapomnicie! przesyłam wam
wzajemnie wyrazy najszczerszych życzeń moich
szczęścia, zdrowia, wszelkich pomyślności, dostatku
i błogosławieństwa Boskiego dla drogich Dziatek
i Wnucząt moich, które mi serce moje zawsze dla
was jest przepełnionem! — dziękuję Ci mój drogi

Mężnie za tak szczere i gorliwe zajęcie się Twoje dawnym Ci przeznaczeniu kompletem kupienia zegarka dla mnie, a co mnie z obszernego opisu Twojego fabryki Patka który mi przesłałeś a który mi istotnie głowę zawrócił. a co zdało tam za cudowne urządzenia na tej fabryce! ton Colibri! te śpiewające ptaszki wyskakujące z zegarków! ciekawy tylko co nie wymyśliłeś mój drogi? tak jak to Ty umiesz?... Co do wyboru zegarka dla mnie, chciałam się w tem względzie zupełnie na Twój dobry wzrok,

i na arcydziełach sztuki gust Twój ufać, i pewną jestem że byś się mną nie zawiódł, ale kiedy się w tem brzemnie decydować nie chcesz, więc rozważywszy całe wypisanie Twoje i namyśliwszy się dobrze nad temi i korzyściami zegarka, decyzya moja jest następująca: proszę o zegarek podług figurki 20. lub 6. w dwóch kopertach, bez imalii, i bez portretów tylko z ozdobami, wszystę gustownie Twojemi pozostawiam. —

Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci i Wnuki najczulej! najserdeczniej! w miłej nadziei ujrzenia „Kazia nas wszystkich w krótce osobiście! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 24 Kwiet. 866.

Kochana Helenko!

Przepraszam Cię że Ci dotąd nie list twój ostatni przerzekazuję, dawnie pisany niż odpisałam, niemogąc mi się nie dziwić Cię, ale brak czasu, nie chciałby tego przyczyną; zawsze mnie droga Helenko rzadkimi wiadomościami o niepomyślnem stanie zdrowia twojego, skorzystałam z długiej straszy pocieszam się tą myślą że w pisaniu ostatniej słabości twojej we Wiedniu przebytej zdaje się będzie dawnemu obfitości krwi i zdrowia; — bądź zabądź, nie trzeba tego rozmiedlywać, i stosownie do rady lekarza do kąpieli jakich się udać, lub przynajmniej w domu nad jakich używać. Zawiadomienie mi wiadomości o drugich Krzeniach naszych bardzo Ci dziękuję! miałam i ja list od nich pod datą 1. t. b. m. — piszą mi że dzięki Bogu naszym zdrowie, i że nie bróżą, dziękują wrócić zamyślają. — ostatnie naszej drogiej Hali

niedziałam już od wieków; mogliśmy się wyprawić tego wspaniałego wczasu ze skutkiem Amnestyi; ale pewna jestem tego że się zemną, na to zgodzisz że lepiej by było żeby to było nieco później nastąpiło, a nie teraz przy nadwątlonem moiem Drugu niedobrego zdrowia i złych wieków obojga; — ale daj tylko Boże ażeby nam się szczęśliwie wracała Wnuczka! ażeby nasza droga Hahesia sobie życzy a nawet się spodziewa jak mi to pisała. — Czy tylko nasz drogi Miecznik nieżuje się, Abym kiedy myślisz jak mi to piszesz że go pewnie gdzieś do kąpieli lekarze wyprawią ... bardzo jestem o nich obojga we wielkie względach niespokojna! — radabym bardzo była ażeby już prędko do Kraju wrócili, i między swoimi po tylu klęskach wytchnęli. Miecznik mój drogi żona i dziećmi swoimi nacieszyć się niemoże! opisuje mi także cuda o Jaburowej zegarkowi Gerwazykich Starego Batka. Cyklus niby się nie lepiej ale dotąd biedak o dwóch kulach chodzi, prawdopodobno myśla jechać na kuracyę do Berlina jakskoro będzie wiadomie który mu te podróż odbyć pozwoli. — ciekawa jestem czyli

wyborny projekt twój wyrobienia Injekcyi
od wyleniałe wody w Medykach dobrach przepro-
wadzonym został, i czyli pomyślny odniósł skutek?
także jakoż się udał wiel powrotu Pkie Rabrowskiego
do Kijowa? — dobrze by było ażeby się tak jedno
jako i drugie udało. — Pannie Miszewskiemu
dziękuj za przesłaną śmiataninę z której się
przekonałam rzeczmi gospodarować, dziękuj
także za winogrona i bukiety w których oddałem
były Kamelije co do owoców istotnie że tak jak
mi piszesz Ogrodnik teraźniejszy jest mniejszy
niżeli dawniejszy który nam co miał
dwadzieścia przysłał bukiet z jakichś chwastów
zamiast Kamelii które mieć chciałyśmy. —
proszę Cię każ mi narwać w ogrodzie i przez
okazyę przysłać parę kwiatów fijołków których tam
zwykle jest podostatkiem i tylko w takiej ilości
jak dywidendum ażeby sobie pierwej umyli ręce.
chciałabym zrobić nieco fijołkowego syropu —
Całuję Cię serdecznie życząc Ci najlepszego zdrowia!

H. Pawlikowska

Lwów 20 go Września 866.

l. 22/9 66 w Rad.
pow. tydzień wcześ. pisałem
ostatnio

Mój drogi Mieciu!

Gorąco Ci dziękuję za Twój tak szybko przysłany mi Telegram uwiadamiający mnie o stanie zdrowia mojej drogiej Hali o której byłam w niepewności stopniu niespokojną! niewątpliwie byłabym mniej o tem wiedziała w tym względzie jak najprędzej zaspokoić biorąc miarę niespokojności mojej z Twej własnej z gorączkową niecierpliwością oczekiwałam od chwili do chwili Telegramu, który w mniej-sza godzinie pół dosłownie dzisiaj doszedł. – Dzięki Bogu że stan zdrowia Hali nie jest tak złym jakiśmy się tego obawiali, iż ta Babość ta jak się zdaje jest tylko zapowiedzią blisko nastąpić mającego rozwiązania Jej! które daj Boże ażeby było najszczęśliwszem! – niepotrzebnie i iż więc mój Drogi biedaku tym Telegramem przestraszono mogąc tę z samej natury rzeczy z obawą jej stanu wypływającej Babość sobie wytłomaczyć.

żal mi Ciebie było mój drogi Miecio że się tak przestraszył, iż wielkiego pośpiechu nawet się przed wyjazdem żadnem jadłem posilić nieknowałeś, a Jaś którego z rozsołem w pogoń za Tobą wysłałam zmartwił się bardzo mną zemną żeś niedbrze przed nosem zamknął; pośpiech taki był wcale niepotrzebnym bo jeszcze było do odejścia kolei tyle czasu że mógł „byś był cicho się i spakować się, a za Paszcza przy pomocy Wasia. — jeżeliś w głodzie wyjechał to bardzo źle zrobiłeś a za Paszcza w teraźniejszych „czasach epidemicznych czasach; a nawet i Twoja Halcia jeżeli nie o tem pewnie Ciebie nie po„chwali. posyłałam jeszcze raz Wasia do Ciebie do Hotelu skoczyć Ci prosić ażebyś mi z Halci telegrafował i ażebyś mi powiedział jak do nas do Radziszowa telegrafować trzeba, ale już Ci w Hotelu nie było skoczyć było dopiero pół do piątej. otrzeźwiż jesteś gorąco Kapitany mój drogi Miecio!.... — jak telegram nadszedł bardzo byłam ciekawa jaką wiadomość zawiezie nie jam przód jak się ma Halcia, a potem czyli już rozwiązana, i co powiła Syna, lub Córkę?

na tę zagadkę odpowiedziałam sobie Synu, - a to dla
„tego że sobie życzymy Córki, i że życzenia człowieka
na tym świecie bardzo rzadko spełnione bywają;
temuzasem nie zgadłam, - bo jeszcze ani jednego ani
drugiego niema. - z niecierpliwością oczekiwać
będę przyobiecanej mi przez Ciebie telegraficznej
wiadomości o odbyciu podróży kochanej Halki
naszej do Krakowa; wszakże Kraków od Radziszu
niedaleko, spodziewam się więc że podróż ta dla
niej niebędzie zbyt uciążliwą, i że ją jaknajszczęśliwiej
odbędzie; czego jej z serca życzę. —
Ściskam was wszystkich, całuję, i błogosławię po
milion razy najczulej! najserdeczniej!

Henryka z Pawlikowska

Lwów 5-go Październ. 866.

Ave w Radz. 9/10 i odp.

Mój drogi Kuzynie!

Ile mnie uwiadomiła telegraficzna wiadomość przed dwanaście dni nieoczekiwana o szczęśliwem rozwiązaniu naszej drogiej Hali, o tyle mnie zmartwiła listowne doniesienie o nieszczęsnym wypadku który nas dotknął, moje biedne drogie Dzieci! nikt nadewszystko więcej i szczerszej tego nieszczęścia który was dotknął jesteście winne i podzielać niemoże! tak dlatego że dzieci które ostracili było waszem dzieckiem a moim wnuczątkiem, jako i dlatego że i ja niegdyś podobną stratę dotknięta byłam! ale tak się Bogu podobało! przyjmijcie więc drogie dzieci wyroki Jego z pokorą. — niech ci Bóg doszczęśliwszego światła wzięwszy w pocieszeniu swoich polizy. Dzieci pozdrowi potym przez Kodzinę o znanych złych przygodach i zmartwieniach, zdrowie na świat przyjść niemogła, można się więc było tego spodziewać. — Niech was Bóg pociesza moi drodzy! w całem zdaniu waszem niech będzie zdrowie naszej drogiej

Hali, o którą się obawiam, ażeby poddawanie się
w jej stanie zbyt zimnemu działaniu na zdrowie jej szkodliwego skutku nie wywarło skutku. - proszę ją więc
baredzo i zaklinam na wszystko ażeby przez rozum
miłość i święte obowiązki Boy dla Męża i Dzieci
stawała się bydź ile możności umiarkowaną. —
Najwięcej wam zalecam, ażeby pokarmu nie rozpędzać
ale przeciwnie odwyczać dawaniem piersi rzadko
wysysać, lub jeszcze lepiej przez na sobie samej
doświadczyłam ściągać zgrzebłem szklannym umyślnie
do tego użytku sporządzonym, który Pan Aptekarz
zapewne znać będzie jako teraz często używanym. —
tego zaś tak zwanego rozpędzania, czyli przymuszania
pokarmu nie żadnie sposób, skoroby zdawało mi
„bardziej niepretendowanego akuszerka nie robić,
gdyż, dopuszcza pokarmu mianują, czasem mi
„szkodliwsze i najnieszczęśliwsze skutki! —
żal mi was serdecznie moje drogie Dzieci wyobrażając
sobie ile oboje na tym nieszczęsnym wypadku ucierpieć
musicie! — oczekując z niecierpliwością jutrzejszej
o zdrowiu Hali wiadomości ściskam was i
błogosławię wszystkich najczulej! —

H. Pawlikowska

Lwów 10 Październ. 866.
13-ego w Raj.
(13-e Wanda powróciła do med.)
odp. 17 Raj.

Mój drogi Miecio!

Bardzo pocieszny jestes że mimo niedrzesnego wypadku którym moje drogie Dzieci dotknięci i zmartwieni tak mocno jesteście niezapominasz o mnie, i codziennie miłostami z domu twojej drogiej Hali donosisz, co jest dla mnie wielką pociechą w niespokojności w której o nią jestem. niech Cię Twoja dobroć i troskliwość Synowska Bóg łaskawy wszelkiem dobrem wynagrodzi moje drogie dziecko! – otrzymawszy depeszę z dzisiejszego dnia, wem rozwiązanie Hali bytom nie prawdziwą niecierpliwie oczekiwana wiadomością ucieszona, ale mnie dziwiła niedokładność tego, który ma obowiązek przyczyny tego przyjść powiadomić, zdawało mi się że może mnie chcesz tą niedokładnością zaciekawić, a powtórzyła jakąś w tem milczeniu upatrywałam niedobę; – niepewność ta niestety! wkrótce się wyjaśniła, za otrzymaniem listu twojego donoszącego mi o tym smutnym wypadku niespokojność moja o naszą drogą Halusię, a tem samem i o Ciebie

moje drogie dziecko była bez granic. żal mi bardzo
biednej utrapionej nieszczęśliwie dziewczyny. którąbyśmy
się byli wszyscy cieszyli!... ale tak się Bogu podobało
którego święta wola i niedościgzione wyroki we wszystkiem
szanować trzeba. – dziękujmy Mu że nam Twoją
najdroższą Halcię zachował ratując, bo i ona
niestety! była w niebezpieczeństwie życia. ona
która jest Twoją najdroższą. Twoją jedyną!
a duszy utrapionego dziadka wnuczki nam
Bóg w postaci drugiej córeczki. – Listy Twoje
stopniowo mniejszą polepszania się zdrowia
„nia Halci mnie uspokajały, ostatni zaś
z dnia 8go dzisiaj za południa otrzymany naj„
„niższej mnie wszystkie pocieszył, bo mi pisze że
niebezpieczeństwo największe przeminęło, i
że Halcia się ma niźle. – co do tego co ci wzgl„
„dem wszystkich pokarmów pisałam w poprzed„
„niem liście, nigdyś w tem względzie tak zachod„
„liwa nie była, i mnie niemiernie zgorszyło
kiedy podobny Halcinemu wypadek miała, ale
wtenczas kiedy mego najdroższego Jedynaka karmiąc
wrzody mi się w jednej piersi zrobiły, iż taj
przyczyny Jedynak który był odtąd zawsze

przy sercu tylko fi dla tej może przyczyny tak
mocno do serca macierzyńskiego przylgnął:/
jedną tylko piersią był karmiony, a więc z drugiej
musiano pokarm ściągać dopóki sam z czasem
nie zniknął; w tem zaś przypadku do Halcinego
podobnym nie ściągano tegoż, — zdaje się więc że
to nie było i nie jest w każdym wypadku potrzebnem
zresztą niech tak robią, jakim się najlepiej zdaje
Panowie Akuszerzy i Akuszerki, byle tylko dobrze a
nasza Halcia zdrowie odzyskała. — w każdym razie
dobrze jest że nie wiesz ma pokarmu. — nie wiedzia,
„łam wcale o tem że Matki Halcinej niebyło
w Radziszowie podczas tej nieszczęsnej katastrofy
ani słyszę mi o tem dopiero w przedostatnim liście
Twoim z dnia 7go wspomniałeś; gdybym była o tem
wiedziała byłabym się z tego względu o biedną
Halcię tem niżej niepokoiła, bo chociaż mi
piszesz że poczciwa Wandzia jej nie odstępuje to
byłam pewną że tam jest i Matka, bo cóż jej poz,,
„ciwa Wandzia przy dziecinnej poczciwości swojej
w słabości o której niema nawet wyobrażenia
pomódz mogła? chyba wraz z sobą płakać.
biedna Matka musi być tym wypadkiem chorki

mocno dotknięta, bardzo ją żałuję! — źle zrobiła że Halcię biedną tak prędko odjechała. — pisarz mi nie jesteś zdrowo mój drogi Miecio, dzięki Bogu jeżeli tak jest w istocie! gdyż powną jestem że ciż ta słabość żony i nieszczęsny wypadek którzyście doznali niemało uszczerbił. Miłą mi jest mój drogi Miecio przewidująca Lynowska troskliwość Twoja o mnie we względzie zagrażającej nam teraz ogólnie Cholery, stosownie do wyrażonego mi życzenia Twojego zaraz dzisiaj po odebraniu listu Twojego kupiłam sobie owąż przez Ciebie mi polecony antycholeryczny apteczkę która w potrzebie użyta będzie, na co Ci tak jak sobie tego życzyłeś mój drogi Lynu dla Twojej spokojności daję polskie słowo honoru. którem zawiecrzyć powinieneś. — za zrobioną mi niespo„ „dziankę za prenumerowaną dla mnie Kalinę której pierwszy numer otrzymałam i który mi się bardzo z treści swej podoba bardzo Ci mój drogi Miecio dziękuję. — Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci i Wnuczki po milion razy najczulej! błogosławiąc was! i oczekując jetro pomyślnych o stanie zdrowia Hali wiadomości!

Henryka Pawlikowska

Lwów 25-go Paździer. 866.

Wpisano Halicz r. 7/11 1866 R.

Moje drogie Dzieci!

Długo już niemiałam od was wiadomości bo już drugi tydzień mija od ostatniego listu który od Miecia otrzymałam, pogroziłeś mnie mój drogi Mieciu dając mi od czasu słabości Hali częste ostanie zdrowia jej wiadomości, bo teraz nie „mając jakiś czas listu od Ciebie przykro mi już i narzekam w duszy że mi nic niepiszesz, chciało „by mi się widzę zawsze mieć codzienne o was wia„domości. – proszę Ci mój drogi Miecie donieś mi jaki się ma Halcia, bo chorowała mi pisałeś że dopóty częste ostanie zdrowia jej dawać mi będziesz wiadomości dopóki o niej zupełnie bez obawy nie „będziesz, milczenie Twoje jednak nieraz spokoja mnie dostatecznie, i przeciwnie wzrucia niemnie czasami niepokojąc jakieś to o nią, to o was wszystkich domysły; i dopóty spokojną niebędę dopóki mi nienapiszesz że wszyscy zdrowi jesteście. niedobrze jest że kochany Kasiek wasz tak często

na żołądek słabieje, gdyż to musi biedaczka osłabiać, ale mam nadzieję że to z czasem przejdzie, „minie. u dzieci często przyczyną tego bywają glisty, trzebaby nieco zbadać czy li tak nie jest. — o zgonie Władysława Dzied. nie słyszałem nic z Gazet. Narod. nie wiele go znałem, ale go żałuję jako krewnego naszego, tudzież męża z rodziny familijej przedwcześnie zeszłego z tego świata. umarła także Pani Antonina Dzied. córka ś.p. Ignacego Dzied. na jakieś nieżody nieżogach, a mówią że Władysław na taką samą chorobę życie zakończył. — Maryanna Dzied. trzyletnia córeczka jest w suchotach bez nadziei życia; jest to już trzecie dziecię drugiego małżeństwa które Marcin traci! — zresztą, nic tu nie ma Inowrocie dobrego nie słychać, o niczem nie mówią tylko o Galicyi. o Cholerze, i o rozbójnikach; a teraz przybył jeszcze do tego Sejm którego otwarcie zapowiedziane jest na 19ty p. m. i od którego a więcej jeszcze od Blogich zrad ów Galicyi złote góry sobie obiecują! — pisałem w tych dniach do Tytusowstwa, na który to list niemam jeszcze

odpowiedzi, ale dowiedziałam się że mają
wkrótce tutaj do Lwowa przyjechać ponie-
waż pisali ażeby pomieszkanie opalać. —
o zdrowiu Tytusa nic niewiem ponieważ
był to list do Rezydenta dawno pisany żadnej
o tem niezrobiwszy wzmianki. — mówiłam Ci że
dopytałam od kogoś że Wasiołowska poszła
zamąż, i że jestem ciekawa czyli to jest
prawda, i za kogo się wydała; otóż w tych
dniach otrzymałam od niej list który z wielką
ciekawością odczytawszy przekonałam się że
wiadomość ta była fałszywą. wcale mi o tem
w liście swoim niewspomina, pisze tylko że jej
się w tym roku na dziedzictwie źle powiodło,
i że musi szukać innej. — wspomina także o
Tobie i o Halci mówiąc że Ty jeszcze do kraju
nie wróciłeś a Halcia jeszcze w Szwajcaryi została,
i przesyła Ci przeuczemnie serdeczne pozdrowienie.
bywajcie mi zdrowi moi drodzy! ściskam was
i całuję najczulej jako i Wnuczęta moje!
oczekując jaknajprędszych o was wiadomości!

H. Pawlikowska

Gdy mi z wydzierżawieniem Milnaii tak ciężko
jak z kamienia idzie bo mi nikt większej tłuszty
dzierżawnej nad tę którą Grunowski płacił dotąd
niedaje i jeden tylko kompetent był który mi o
500. złr niżej nad to wołanie płacił ofiarował,
jakiś Łajdak dotego jeszcze przyczynił mi się umiesz-
„czeniem artykułu dotyczącego dzierżawy dóbr
Milnaii który się pewnie do wydzierżawienia nie
przyczynił w Nro 242. Gazet. Narod. na który to
artykuł którego dziwność Ratwa jest odgadnąć, jak,
„najspieszniej umieściłam inserat dla zbicia opinii
publicznej która by ta mogła powziąść w tem względzie.
opili się z nim wieku ludzie mój drogi Miesiu!
Ściskam Cię jeszcze raz najserdeczniej! —

Lwów 17go Listopa. 866.

otw. w Rudz 20/11 66.
odp. z pow. Św. i N.P. 22/12 66 r.

Moja droga Halciu.

List Twój był dla mnie najmilszą niespodziankę, bo niespodziewałam się jakiejś prędzej odbytej słabości i była jej wiadomość zajmowania się pisaniem, pomijając tutaj bolesne wspomnienie smutnego dla nas wszystkich wypadku, cieszmy się, i dziękujmy „Bogu moja droga Halciu że Ci życie ra„chować łaskawie raczył. i że jej do zdrowia przychodzić zaczynasz, — nie wątpiaj moje drogie dziecko nad utratą zdrowia Twojego, jestto rzecz bardzo naturalną, po przebyciu tak fizycznych jako i moralnych cierpień, ale staraj ile możności zdrowie Twoje, oddalaj od siebie wszelkie zasmu„cające Ci myśli, a da Bóg doczekać że odzyskasz niekrótce utraconą zdrowie i będziesz znowu taką zdrową, hoża i piękną Halesią jak ranniśe byłaś! — miłą mi jest obietnica Twoja moja droga Halciu że się będziesz starała uszczęśliwiać mojego najdroższego Jedynaka, niech Ci Bóg moje drogie

dziecko Twoje chwalebne i szczere wstem względzie
chęci wszelkiem dobrem wynagradza! szczęście
jego w Twoich jest rękach moja droga Halciu!
bo kochając Cię nad życie przez Ciebie tylko szczę-
„śliwym bydź może! moje zaś szczęście jest tylko
we szczęściu mego najdroższego Jedynaka! we
szczęściu nas obojga moje drogie dzieci! —
niepokoi mnie nieco Twój kaszel kochana Halciu
ale się pocieszam tą myślą że to jest kaszel sprzed
„tygodni który się ma zwykle przy osłabieniu, mam
więc nadzieję że ten ustanie gdy do sił przyjdziesz
wszelako niezaniedbuj tego kaszlu, i stroń się
ile możności przeziębienia. — już więc biedny
Rafał zakończył swoje cierpienia! żal mi go!
chociaż z drugiej strony jest to tak dla niego, jako
i dla najbliższych mu szczęściem, że w takim
stanie wegetując życie zakończył. najwięcej mi
żal biednej matki jego, która w nim straciła
Syna Jedynaka! a do tego jeszcze w tak okrop-
„nym stanie życie kończącego! — w tych dniach
otrzymałam list od Sybilsonej która także ponosi
bolesną stratę, przez zgon Brata swojego Władysł.

przerwana: niemogę się otrzeć z myślą ziem
tego kochanego, i poczciwego Brata stracila; ta śmierć
była równie dla niego żarnego, jakiś dla nas wszyst
kich niespodziewana, bo ś. Piotr, czując się lepiej,
chciał żeby się odbyły zaręczyny jego córki z Stanisł
Sawem Bielskim, po których niekilka godzin z
życie zakończył. — Tytus na nogę chociaż bardzo
powoli, ale zawsze coraz ma się lepiej, już teraz
przy pomocy laski chodzi po pokojach, ale zawsze
w jednym stanie. w tej chwili zkonem wybieramy
się do Lwowa, gdzie dla niego przyczyn, radabym
się jaknajprędzej dostać, ale kiedy to jeszcze
nastąpi trudno przewidzieć. — Ja się ich tak że
jeszcze nie tak prędko spodziewam, chociaż już
pokoje w pomieszkaniu ich od dwóch tygodni się
opalają, szkoda tego drzewa które się darem nie
w piecach spali, a pieniądze za nie z dymem pójdą
pojutrze się nic Bejm rozpoczyna, ta z niem
wstępuje nasza ogólne błoga nadzieja szczę
śliwszej dla nas przyszłości, która oby się
spełniła! moje zaś serce ożywia przyjemna
czemiła nadzieja widzenia w krótce mojego

Drogiego Miecia który mi się tutaj na Sejm obiecał i którego co chwilę oczekuję. żałuję mocno moja droga Halciu że i Ty wraz z dziećmi teraz mu towarzyszyć niemożesz, ale cóż robić trzeba to na późniejszy czas odłożyć. Radabym abyś naszego drogiego Wiesnia przy nowych wyborach na posła wybrali, wszak już ma lata które szybko biegną potemu a zdaje mi się że i na zdrowiu mimo młodości jego jeszcze wiele jego nie brakowało by mu, i bo by niezawodnie na tem stanowisku ojczyznie użytecznym. — cieszy mnie to droga Halciu że Ci się podobały czepeczki które Ci posłałam, starałam się wybrać według Twego gustu co było najładniejszego w przekonaniu Twem na Twojej pięknej głowie niezawodnie pięknie jszemi będą. cieszy mnie to bardzo że dzieci nasze zdrowe i grzeczne, i że się dobrze uczą, kochamy ich zato, mam tu dla Kasia jeszcze jedną ładną książeczkę z obrazkami, i zabawkę dla obok które im przez Latka przyślę. bywajcie mi zdrowi! ściskam was moje drogie Dzieci i Wnuki i błogosławię!

H. Pawlikowska

Listy o Kościuszce. Miecia wspomnienia. Pisał do mnie, wcześniej mi

Lwów 23 Grud. 866.

Moje drogie Dzieci!

„Miesiąc którego przyjazdu do Lwowa codziennie
oczekiwałem od czasu rozporządzenia Sejmu niedobrzy„
„mał zrobionej mi sobiennie obietnicy, bo nie przy„
„jechał na Sejm który się, jeż końcem, nie wiem
z jakiej przyczyny?... przy tem także długo już
niemiałem od was wiadomości, co wszystko mnie
niepokoi. czy tylko które z was albo z dzieci waszych
niejest chore? proszę was moje drogie dzieci krespo„
„kojcie kilkoma pocieszającemi słowy obawę moją
w tym względzie. — święta smutno przepędzę! bo tak
jak zwykle bez was moje drogie dzieci, i sama jedna.
byłabym do was przyjechała zaraz by z wami święta
i nowy rok przepędzić, gdyby mi różne niemiłe
okoliczności niebyły do tego przeszkodą, do czego
się przyczynia ważny dla mnie interes wydziedzi„
„czenia Milna, który idzie jak z kamienia! a
do którego terminu jest bardzo jest krótki. podobno

się na tem skończy że pomimo niechęci mojej
do żydów, żydowie wydzierżawią, bo mi żydzi mię
„ jednych kompetentów dają, inni zaś chcieli
„ by wziąść dzierżawę za wpół darmo, mówiąc
zaraz na pierwszym wstępie: dam tyle co płacił
Grunowski, na co ja natenczas przystać niechcę.
Niemogąc was widzieć moje drogie Dzieci i mieć
przyjemność przepędzenia świąt i nowego roku
z wami, przesyłam wam przynajmniej listownie
najszczerszre życzenia wszelkiego szczęścia i pomyś-
„ności kochającej was matki. aby wam Bóg łaskawy
dał wszelkie dobra, i błogosławił was i wasze
drogie dziatki tak jak ja was wszystkich najczulej
przy przesłaniu się z wami opłatkiem który
do listu niniejszego dołączam błogosławię! a który
podzielcie wraz z dziatwą waszą takiem serdecznem
jakiem go wam przesyłam moje drogie dzieci!
przy liście tym dojdzie was puzderko z książ-
„ eczką i zabawkami dla dzieci waszych, które
im na kolędę posłam. i kochanej Hali posłam
chatelaineczkę chińską, a drogiemu Mieciowi cher-
„ sterki chińskie z przyczynia kodygi ananasowej,

są to kwiecia które nabyłam od podróżują-
cego Kupca francuza który jak mówił z nich
przybył: nazwisko jego jest Josyph St Marton.
Tytułowstwa dotąd jeszcze we Lwowie niema mimo
iż się ciągle obiecują, one się teraz dzięki Bogu!
tak na nogę jako i na oko mają lepiej. —
Juliuszowie Dzied. i Pri Klaudyna są tutaj i
mają tutaj zimę przepędzić. Jul. mieszkają
nienarożnym domu obok pomieszkania Tytusow-
stwa. — Blisko nasz P. Petronicz był bliskim
wejścia w śluby małżeńskie z Panną Moszeńską
ale się to rozeszło z przyczyny że familija Panny
żądała aby jej oprócz rocznego utrzymania
wekwacie 1800 Złr które jej był naprzeczony
przyobiecał dawać, jeszcze 30000 Złr zapisał.
a tak dali sobie nawzajem na Kolende
kosza. otóż macie świeżutkie komeraziyki z
naszego sąsiedztwa! — a teraz ściskam was i
całuję pomilion razy najserdeczniej moje drogie
Dzieci i Wnuki! Bywajcie mi zdrowi i donieście
mi o sobie i dzieciach waszych.

Henryka Pawlikowska

Lwów 28 Grudnia 866.

Moje drogie Dzieci!

Miła mi jest pamięć waszych o mnie i przysłane mi przez was świąteczne i noworoczne życzenia wasze dziękuję wam za nie moje drogie Dzieci, jako i za przysłany mi przez Lemanny zegarek, który myśl o was moje drogie Dziatki i Wnuczki w domu waszym z wszystkim szczęściem i wszelkiem pomyślnością przesłałam przeszłemu i waszemu podróżnemu opłatkowi przy najszczerszych życzeniach dla moich najdroższych Dziatek i Wnuczków i błogosławieństwie macierzyńskiem dla nich! — od powinszowań noworocznych od których się teraz wszyscy według zwyczaju wykupują, i ja się już dzisiaj wykupiłam, wolałabym od powinszowań dla moich drogich Dzieci i Wnuków mi szczerem przyjęciem w dziecięcia zwyczajowi wykupywać się niemyślę, bo one wartość szczerych życzeń mieć potrafią; — życzę wam więc moje drogie Dzieci i Wnuki nietylko w tym rozpoczynającym się roku ale przez wiele dni Boże jaknajdłuższy przeciąg życia waszego, jaknajobfitszy stałego zdrowia, pomyślności we wszystkich

z życzeniach i zamiarach waszych, dostatków i pociechy z Dzieci Waszych! oby was Bóg łaskawy od wszelkich złych przygód zachowywał nazwyż! i dał wam wszelkie dobra w nagrodę przebytych cierpień! — oto są życzenia moje dla was moje drogie Dzieci i Wnuki, które wam z najszczerszem blogo„ „sławieństwem matki przesyłam. —

Wraz z tym listem otrzymacie pudełeczko z marcepanu, „ mi w czekoladzie jakie oboje lubicie, życzę wam ciągłych w pożyciu małżeńskim słodyczy! —

Całuję was i ściskam wszystko z wielka pragnieniem raz y najczulej! cieszyć się nadzieją widzenia wkrótce was jak najprędzej! Błogosławię! i kochajcie

Waszą Najserdeczniejszą Matkę
H. Pawlikowską

Lwów 28 Czerwca 1867.

otr. 1/7 1867 R. wrzuć.

Moje drogie Dzieci!

Długo jest od was niemamy wiadomości, jak się tam wszyscy macie? i co porabiacie? różne się teraz awantury na tym Bożym świecie dzieją, i kto wie czego się jeszcze dorzekamy! żeby przynajmniej nic złego bardzo złego! mianowicie Mos.... o czem teraz pisma publiczne tak rzetelnie z strachem wspominają. – ale mnie to wszystko teraz mniej zajmuje i tknęło jakieś niewyraźnej. Gadacie Narod: wyczytałam, że w obwodzie Wadowickim my.. „buchła Cholera! bardzo mnie to niepokoi o was moje drogie Dzieci! co jeżeli prawda dobrze byście zrobili żebyście z tamtąd wyjechali, o was bardzo proszę! – u nas teraz dzięki Bogu o tej niszczącej plagie nie słychać. mówią że teraźniejsze niestające słoty i deszcze zdają się będą przyczyną tej choroby która się miejscami gdzie niegdzie najwięcej w dzielnicach tylko pojawiła. – nie wiele wam nowego donieść mogę, bo siedzę jak mysz w dziurze z której tylko czasami

wyłaję a nawet z wiadomych mam przyczyn bardzo
rzadko głowę z niej wystawiam. – niezbyt byłam
raz w teatrze na przedstawieniu sławnego akrobaty
czyli tak zwanego „Przewodnika z północy Epsteina",
który mimo swej Europejskiej sławy mi wcale mnie
nie zadowolnił. tenże z przyczyny haniebnego czynu
który tu względem dwónastoletniej dziewczyny
popełnił siedzi teraz tutaj zamknięty. – rozeszła
się tutaj pogłoska że żona Henryka Miera który się
teraz niedawno z aktorką Wiera ożenił, i z nią do
Szwajcarji pojechał tamże w skutek słabości umarła,
ale mówią niektórzy że wiadomość ta się nie potwierdza.
żal by mi było biedaka jeżeli ją w istocie z przyjaźni
„nia, a nie dla kapryśnej tylko pojął. – w Mińsku mam
rozmaite nieprzyjemności i nieporozumienia, i tak
najpierwej: chłopi którzy sobie urośli jeźdź dawne
pretensije o jakąś tam od lat trzydziestu przez skarb
niesłusznie zabraną im piętnastomorgową łąkę, za
którą oni nieużywając tej nieszczęsnie podatek opła-
„cają; wydali mi teraz o to formalny przeciw interes
ten oddałam Pu. Kabatonii, obawiam się niezbyt
ażeby tak nie wypadł. – powtóre, Rzemieślnicy pracu-
„jący około budowy domu korzystając z pogorzeli

„Brodzkiej która im otworzyła obfite źródło zarobku
„buntowali się i zaczęli odchodzić, a nawet nietylko
„czeladniy ale i sami Majstrowie mimo zrobionego
„kontraktu zaszrzą sobie teraz wygórowane pre-
„tensyje i zagrażają zerwaniem kontraktu pod
„pozorem iż się z bytt tania zgodzili, Lowem na
„bardzo zły czas rozpoczęcie tej budowli natra-
„fiło które według zawartego z Przemiślnikami
„kontraktu miała być skończona z końcem mie-
„siąca Października. — ale może Pan Budowni-
„czy Motyczyński przy pomocy Pana Rogalskiego
„pokonają te wszystkie przeszkody i trudności
„pokonać i do należytego porządku przyprowadzić.
„Rogalski nie odstępuje od swego zdania powyż-
„szenia mu pensyi, i mówi że pod teraźniejszemi
„warunkami obstać na dalsze może, i nie mógłby
„na posadzie swojej w Mlynie zostać dłużej jak
„do Kwietnia następującego roku; co mi już
„dawno oznajmił. — nie wiem nie zarobić?
„poradź mi co w tem względzie mój drogi Mieciu,
„zdaje mi się że trzeba będzie na żądanie jego
„przystać, ażeby nie jaki nowy nie wpadł kłopot,
„nie wspomina nic tylko o tem. Wszystko dobrze. —

Jak nam się udała wycieczka kąpielowa
o której mi Halcia donosiła? czy używacie
jej? i jak wam do zdrowia służy? — proszę
was doniesienie mi o tem równie jak o wszystkiem
co się zdrowia waszego i dzieci waszych, i
waszego powodzenia w ogóle tycze. z kąpielami
trzeba będzie wszelako w teraźniejszym słotnym
czasie ostrożnym, bo się łatwo przeziębić można.
Czy nie masz jakich na to lato projektów? podróży
czy jakiej lub wycieczki do kąpieli? zdałoby się
to wam bardzo obojgu po przebytych cierpieniach
i próbach które mi was opatrzność zesłała.
— Przed wypraszeniem listu tego otrzymałam z radością
list Twój z dnia 21 ^ten^ b. m. — szczęście że się dowiedziałeś
wreszcie o interesie dotyczącym pożyczki z Bankowej na
domie moim ciążącej, gdyż ja o terminie wyjścia tejże
zdaleka zapomniałam, przez co mogłabym była wpaść
we wielki ambaras. — na projekt Twój zaciągnięcia na
dalszy pożyczki i powierzenia interesu tego Panu
Wrattenowi zgadzam się, i proszę Cię mój drogi Mieciu
o przeprowadzenie tego za pośrednictwem jego. —
Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci i Wnuczki
po stokroć razy najczulej najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 30. Grudnia. 867.

Moje Drogie Dzieci!

Niemając już dłuższy czas od was wiadomości, zaczęłam się bała w rzeczywistości wasze niepokoić, i gdyby nie Kazia jakiego nieszczęściem, który przez trzy tygodnie milczał i który mnie tak zmęczył że byłam zupełnie do niczego niezdatną byłabym już dawno do was pisała, miałam wiadomości ze tak jak zwykle nie świeża list od was otrzymuję, a mianowicie mnie w istocie ożywienie moje, bo drogie, jeszcze Dziateczki moje między sobą nie nieszczęśliwe, Wy Kiji tylko smutno, w dwójnasób smutno przez ,, Dzieci! bo i bez wiadomości od nich. list wasz bowiem z opłatkiem dopiero nazajutrz w dzień Bożego Narodzenia mnie doszedł. — dziękuję, wam najczulej moje drogie Dzieci za przesłanie mi życzenia wasze z powodu świąt, i podzielony z wami opłatek, który spożyłam wysyłając modły do Boga o

pomyślność waszą i błogosławieństwo was wszystkich
Matczyne! — Lube mi były listy waszego
moje drogie Dzieci ale szczególniej kochanej
Halusi od której to pierwszy list od czasu jej
słabości otrzymuję mogłem mnie uciszyły, lecz
mi nie mogą nigdzie pomiędzy zadowolnienia!
a tak z bardzo naturalnej przyczyny; bo wiadomo
piszecie że Halcia dobrze jeszcze do zupełnego
nie przyszła zdrowia, i że jest przy dobrym cierpiąca
macierzyńskie mnie tam wiadomości moje drogie Dzieci!
wszakże to już trzeci miesiąc mija od czasu tej
przebytej słabości! czas by już mieć było ażeby
do zupełnego przyszła zdrowia! — zmiłuj się moja
droga Halcia nie zaniedbuj zdrowia swego,
kurujcie się piwnie, i szanuj się! — żal mi was obojga
serdecznie moje drogie Dzieci, Halusia że tak często
chorujesz, a Misia że się tem słabem zdrowiem kocha
nej żonuszki swojej tak mocno martwi, a obawiam
się przytem ażeby to zmartwienie i na jego wątłe
zdrowie szkodliwego nie wywarło wpływu. —
Życzę Ci moja droga Halcia, przy nadchodzącym nowym
roku wszelkich pomyślności i szczęścia! a nadewszystko
czerstwego zdrowia! tak ażebyśmy niemieli powodu

Misia, powracach, i mij tamtej, pomyślności, przy słabości, na pomyślności. —

Mówią, że się was, [illegible] przyszłego roku i [illegible] mój. Miecia.

że Ci tego nie dostaje, i żebym się mogła cieszyć
tem że mam pięknego i zdrowego Synowca. —
Tobie mój drogi Mieciu przy tych nadchodzących
nowych rokiu i dniu imienin Twoich życzę
wszystkiego tego co tylko najczulej kochająca
matka najprzeszczerze Jedynakowi swojemu
życzyć może: szczęścia zdrowia, jaknajdłuższego
i najswobodniejszego życia, szczęścia i
pomyślności we wszelkich zamysłach i życzeniach
Twoich, dostatków, pociechy z Dziatek Twoich,
i żeby Ci Żoneczka Twoja tak kochała jak Tyja
serdecznie kochasz, i jak na ostatnie całem znaczeniu
słowa tego mówiąc / zakończę. tesz życzenia
które Ci mój drogi Synu przy tych najczulszych
uściskach tych najserdeczniejszych życzeniach błogosławieństwa
„płynie moja dla Ciebie i was wszystkich przesłam!
Chcąc Ci mój drogi Mieciu ofiarować co nawiązanie
wzmyślałam nad tem coby Ci przyjemnem lub
pożytecznem było mogło, a widząc że już niema
czasu do dłuższego nad tem namyślenia, ponieważ
mi piszesz że jesteś teraz ciągle do katarów i
kaszlu skłonny, posłam Ci Plaid wełniany
którym będziesz się mógł od zimna ochraniać

Mówiąc że mój drogi Mieciu jest skłonny do katarów i kaszlu

w przyjaźniach Twoich do rady powiatowej.
posłałam Ci także kalamarz z kalendarzem
aby dnie wszystkie w temże oznaczone były dla
Ciebie szczęśliwe! — Halci kochanej posłałam
pelerynkę w kratkowaną, jakie tu teraz są modne,
a dla kochanych Wnuczków moich zabawki.
przyjmiecie te drobnostki moje drogie Dzieci
jako dowód pamięci mojej o was! —
Tytusowie jeszcze tu we Lwowie nie byli, ciągle się
do Berlina wybierają ale projekt ten nie przychodzi
i zapewne nie prędko przyjdzie do skutku! —
Wiśniowska jest w bardzo opłakanym położeniu!
w największym niedostatku! pisała mi że nawet
niema co jeść, i że są dnie w których ani kawałka
mięsa ani kawałka chleba w domu niema bo
niema za co kupić. a Mieczami dotąd nic zrobić niemogłam bo mnie
nie przyjmują. posłałam jej więc tymczasem od
siebie 200 złr. — do Mieczonej już sama pisała. —
Bywajcie mi zdrowi moje drogie Dzieci!
Ściskam was i całuję wszystko czarno po milion
razy najserdeczniej! i błogosławię najczulej!

Henryka Pawlikowska

Lwów 10ga Stycznia 868.

Moje drogie Dzieci!

Nowy rok dobrze się dla mnie zaczął, bo mi o was przyniósł wiadomości, listy wasze, bowiem tak jak sobie tego mój drogi Misiu życzyłeś mam nowy rok po powrocie moim z Kościoła, gdzie w pomyślność drogich Dzieci i Wnuków moich, Boga błagałam otrzymałam, aby to było dobre wróżbą dla was na przeciąg roku tego, którego się ludzie jak to zwykle bywa obawiają dla tego że jest przestępnym, wmawiają sobie że takie lata źle bywają; a od złego zachowaj nas Boże! — za wyrażone mi życzenia W Dzień Zgonu roku bardzo mam moje drogie Dzieci dziękuję, miłe mi wasze życzenia moich kochanych i kochających Dzieci i Wnuków, bo co ze serca pochodzi, to do serca trafia! —

odpowiadając na nie życzę wam wzajemnie moi najdrożsi wszelkich pomyślności i szczęścia wszystkiego tego całkochająca was najczulsza matka i babka drogim Dzieciom i Wnuczętom

owoim życzyć może, a szczególniej czego codziennie
Boga prosić? wiadomszy tak zaś abyby mamo Bóg dał
trwałe szczęście zdrowie którego nam niestety!
obojgu niedostaje. nie wie w tem wypowiedzieć nic
dziwnego, bo przebyte przez ubiegłych lat kilka
smutnych losów kolejo niemało zdrowia nam ujęły!
mamo mnie to bardzo że biedna Halusia nasza
tak długo po przebytej słabości swojej do zdrowia
przyjść niemoże i tak często jest cierpiąca, także
to że Ty mój drogi Miecio jesteś teraz jak mi to
piszesz tak skłonnym do afekcji katarrhalnych i
kaszlu, a przytem jeszcze jako członek rady powia-
towej musisz jeździć w tej zwłaszcza porze roku
na te głupie gminne narady na których by się bez
Ciebie obejść, jestto prawdziwie nieszczęście że ci
ludzie zawsze coś na nasze zguby wymyślić muszą!
a czy niemogł byś się wykłamiąć nawet od tej jazdy
do Myślenic wymówić przez zimę pod pretekstem
słabości zimy swojej albo i Twej własnej? zrobił..
.. byś najprozaiczniej. — niepiszesz mi kto jest teraz
naszym lekarzem, i czyli tam często u was bywa?
we Wszelkiej Bożego Narodz. opłatka wam niepoślemy
spodziewając się że Wy mi takowy przyślecie wiec

i opłatek i życzenia sami sobie wzajemnie podziś-
łone i wyśniewione zostaną; zresztą tu sprawozdanie
Boże z. m. pisałam do was moje Drogie Dzieci, i
przesłałam wam przy tem paczki z wiązaniem
dla Ciebie mój drogi Mieciu, i Kolędą dla Hali
i Dzieci; — bardzo niładne wiązanie Ci posłałam,
wziąć tego materyał, ale ów kiedy mi koncepte na
coś innego zabrakło! może Ci przynajmniej Szal
do przejażdżek zimowych będzie użytecznym.
Miałam zamiar odwiedzić was na nowy rok w
Radziszowie, coby mi było wielką przyjemność
sprawiło, ale ogromne zimno i śnieżne zamiecia
które teraz panują, i drogi zupełnie popsuły od-
wiodły mnie od tego miłego przedsięwzięcia, trzeba
więc wykonanie tego, chcąc nie chcąc na lepszy czas odłożyć.
Pisał mi P. Gurski że mój biedny Dziergawca ciągle
choruje i że jeżeli się wkrótce nie wyleczy ze nadmuchoty
to marca nie przeżyje .... jestto prawda że on słabuje
i że nawet teraz mieszka w Tarnopolu ażeby być
bliżej Doktorów; co mi Rogalski donosił, a co wam
co Gki pisał zdaje się że jest nieco przesady ażeby
się choć tym sposobem na mnie pomścił, nazdziwszy
mi strachu za to że nie jemu wydziergałam Milno.—

ale gdyby tak w istocie było, wypadek taki byłby dla mnie fatalnym i bardzo zmartwiającym! Wielka szkoda by było tego młodego człowieka, jakiego się zdaje, dotąd pozytywnego Dziwaczenia stracić! — Rogalski nie przysłał na żądanie moje wykazu szczegółowego wyłożonych dotąd kosztów tak w gotowce, jako i w materyałach na budowę domu nowego w Milnie, /: który dopiero w Lipcu b.r. ma być ukończony :/ a przytem mnóstwo tyczących się tego allegatów do przejrzenia, zamroczyło mi tem strasznie głowę! bo niemogę sądzić o rzeczach których nie rozumiem, i tylko ogromne cyfry kosztów mnie zadziwiają. — do tego jeszcze Rogalski ma tutaj do Lwowa w jakichś jego własnych interesach przyjechać, więc mi do reszty głowę zawróci gadulstwem zamroczy, i tak jak za każdą swoją tutaj bytnością zdrowia mnie pozbawi. Niepokoi mnie nagle cierpiący stan zdrowia Kochanej Hali, o którym piszesz Ty mój drogi Misiu o nudzie, .. temi mnie nie zadowniasz. — Całuję was i ściskam po stokroć serdecznie moje drogie Dzieci! Wnuczkom moich których bardzo pokochałam najczulej ściskam! cieszę się że są zdrowi, grzeczni, i że się dobrze uczą. —

błogosławi was wszystkich Wasza czuła Was kochająca

Matka Henryka z Pawlikowskich

Lwów 18go Lipca 868.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam najczulej, najserdeczniej, za pamięć waszą o dniu imienin moich. Dziękuję za ofiarowane mi wczoraj przez x. Strzelbickiego śliczne upominki: wszystkie te bardzo gustowne, nowe; warka, szkatułeczka, laski, kuferek ze drzewiny, którym się jak dziecko bawię i razem się wszystkim memu drogi, niemoge! — życzę tylko moje drogie dzieci że was uściskać, wcałować wszystko razem przykolei i ustnie wam moje drogie dzieci imienki za tak dany podziękować niemogę. — niesadzie jednak drogie moje Dzieci żeby to z tutaj mówić miała mieć pozór wyrzutu, z przekazany jeżdżę do mnie nadmienieniu waszej niepowodzenia, ne przeciwnie miło by mi było widzieć was, ale nie jestem egoistką, widzę nie wasze nowe umysłowe na waszej pierwszej jest względzie, a jak wiem kapitał wszystko zrobi

powrócisie, to będę wyprawę dziwną zastoże
was teraz nie mówię, i słuszniéj nie mam prawa
wnosić się, zrozumiesz najlepiéj bracie! —

po pożegnaniu się z mamą i drogim Miciem
wróciłem z wyjeździe jego ze Lwowa wprost do
domu mojej dyspozycji, postrzegam na
oczyszczonéj inaldzie, zwrócony cytryną
nad nakrytym stołem biały; a na widok ten
„ nego rozmaitego ogarnęła, jestto nowy dowód
kochanego Miecia mojego, za który mu
bardzo dziękuję! obie Siostrzyki są wyśmienite.
List Twój ostatni moja droga Halcia wielka
mi sprawił przyjemność, i niestety powiem ci
„ dziś mniéj z tobą; bo przyznam Ci się przed
bolało mnie to, że będąc w Medyce, nie przyjechałaś
choć na chwilkę do mnie do Lwowa; — ale nasz
poczciwy Miecio wszystko wyłożył Ci, w tem względzie
wziął całą tę winę na siebie mówiąc, że nie mogłaś
do Lwowa przyjechać, bo Cię tylko na kilka dni
do Matki dostawiło. a więc zgoda kochana
Pani Synowo, ale pod warunkiem, ażebyś sobie
na drugi raz dłużéj wcale nie Mężulka Twojego
wpraszała, bo inaczéj to się na gniewam!

Spodziewam się moje drogie Dzieci że już jesteście
w Zegestowie i że się już jak ryby w wodzie
pluskacie, ciemno się bardzo robi; oby wam
te wody do zdrowia służyły! — obawiam się
tylko że ze względzie wygód do życia nie bardzo
potrzebnych będziecie tam cierpieć wielki niedo-
statek, gdyż na to bydź miejsce bardzo nie-
dostępne i źle zaopatrzone; a wam obojga
moje drogie Dzieci niewygody przy takiem
zdrowiu waszem do pokrzepienia tego nie
niepodobną. — Miło się podczas ostatniego
pobytu swojego we Lwowie z wami się roz-
jawiłem bardzo szczerze zajmował, i wraz
z waszemi posiedzeniami do upadłego mięsa
a przytem jeszcze był niezdrowy, co mnie
bardzo o niego niepokoiło, lecz dzięki Bogu
na parę dni przed wyjazdem swoim zdawał
się bydź nieco zdrowszym. — cieszę się tem
że wasz drogi Wasilcio zdał dobrze Egzamin
a jeżeliem go pierwej kochał to teraz go
tem więcej kocham, bo mam ze świadectw
szkolnych przekonanie że się dobrze uczy.
— proszę was uściskajcie go odemnie serdecznie!

dowiedziałam się przecie tak długo upragnionej bytności Pana Wiesiołowskiego, później i Wnia owy wrażenia jakowe Bilka dla zdania mi sprawy z powierzonych mu, wiadomych Ci mój drogi Mężu interesów, do których przybyć jeszcze układ ze Storzklarem o Dzierżawę Wilna, a który radabym ażeby przed wyjazdem jego do Karlsbadu, dokąd się temi dniami na trzy tygodnie wybiera być ukończony. — Sytuacja ta dotąd niemiła, wątpię więc ażeby przed nowym roku stosownie do obietnicy jego do Ciuplic poje„ „chali! cóż to za nieszczęście że oni potrzebują kuracji tak mało dba o zdrowie swoje! — żegnam was drogie kochane Dziateczki moi! a prosze was donieście mi o sobie, jak się macie, jak wam tamecznie wody służą, i jak się tam bawicie a prawdopodobniej nudzicie?... bo wątpię bardzo ażebyście się tam bawić mogli. — ściskam was i kocham wszystko zarówno po milion razy tak jak was kocham: najczulej! najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 14 Lipca 868.

Moja droga Helusiu!

Racz nam dowiedz moje drogie Dzieci 18 z.m. dziś
„kujące nam za pamięć waszą o imieninach moich
i ofiarowane mi przez was drogie śliczne
upominki, a po wypełnieniu listu mego dasz mi
równocześnie nazajutrz list wasz z powinszo-
„waniem imienin, za który wam moje drogie Dzieci
najczulej dziękuję, jako i za wyrażone mi w temże
waszem i drogich Wnuczkach moich imieninom życzenia
Teraz nadchodzi dla nas drugie uroczystość, dzień
imienia Twojego naszej drogiej Kochanej Helusiu!
i znowu wiebędz miała błogiej dla matki przyjem-
„ności przepędzenia dnia tego z wami moje drogie
Dziatki i Wnuczki, wyrażenia Ci najszczerszych
życzeń moich, i złożenia na piękney głowie
Twojej błogosławieństwa kochającej Cię przezacne
matki! Kiedy tamże będzie niemożesz przeresz,
„Sam Ci droga Helusiu przyszłej listownie
najserdeczniejsze życzenia moje i błogosławieństwo

kochającej Cię matki! — myślę takie rozmaite
dla Ciebie które bym Ci moja dziatko zamiast
„niom się z głową ofiarować chciała, i rada
bym myśl Twoja odgadnąć, ażeby coś takiego
wyszukać, coby Ci mogło być użytecznem i
przyjemnem. — siedzę się tam zdziwiam się wody
w Egipcie, podobały, i że się wam służyć
zdają, a daj Boże niżeby się słowa drogiego
Oleccia naszego sprawdziły, który mi pisze
że jeżeli mu dalej te wody tak skutkować
będą to jest nadzieja że mnie z tamtąd
jak kwiecia Herkulesa. — daj Boże ażeby wam
wszystkim szczęście te wody skutkowały, i
ażeby ta zamorska nasilna złożona całość
całego stanowiła Herkulesa. — ale to niedobrze
że te mowy złożone nie są jeszcze naleźycie
uporządkowane, z której to przyczyny musicie
tam doznawać wielkich niewygód, a nie takim
obrzędzie rzeczy i mnie pozych. Każdy skutek
się osłabia. Pan Wiktuły zapewne do Lwowa
pojechał, tak jak się to robi w Warszawie.
będąc tam na granicy Węgierskiej niezawodnie
z tej sposobności korzystają, zrobicie wycieczkę

do Węgier; a może by i winogronowa kuracyja służyła „ „ mu naszemu Dziecięciu? ale oż kiedy termin do Sejmu postanowiony / jeżeli tak krótka Kadencyja tegoż Sejmem Okrajonym nazwać można: / już jest blisko, a Misia nasz zapewne na tenże prześwietny Sejm Okrajony zdążyć i w tenże udział mieć zechce, więc wam na tę przyczinkę nie wystarczy czasu, szkoda że ście się tak późno do Kąpieli wybrali. — Bytusowstwa dotąd we Lwowie niema, wątpię więc ażeby zamiar ich udania się w tym roku do Kąpieli uskutecznionym został. — Lwów jest teraz bardzo wyludniony, bo kto tylko może to w tej porze roku albo do Kąpieli dla zdrowia lub zabawy, albo na wieś wyjeżdża, dla oddychania świeżem powietrzem; a nieszczęśliwym jest ten co jest skazanym o tym czasie we mieście się dusić. mieliśmy tutaj w tym roku czasami niezwykłe u nas upały, były dni niektórych gorzej przechodziło 30. stop: Reaum. urodzaje mają być w tym roku prześliczne! Ściskam was wszystkich całuję najserdeczniej po milion razy moje dzieci Dziuci i Wawrzki; i błogosławię was wszystkich najczulej! —

H Pawlikowska

Inowrzisa Marca 868.
odp. z upływem świąt 16/4 1868.

Moja droga Halciu!

Niebierz mi tego za złe moje dziecko że Ci dotąd na Twój list nie odpisałam; ani Ci nie podziękowałam za śliczny dywanik Twojej roboty którym mnie obdarzyłaś; ale wierzaj mi moja droga Halciu że mimo najlepszych chęci moich dla rozmaitych przeszkód i braku czasu nie mogłam się z tego jeszcze wywiązać. — dziękuję Ci moja droga Halciu za ten ładny dywanik który mi jest tem milszym z powodu że jest pracą rączek Twoich, a przytem jeszcze że go zrobiłaś mojego drogiego Misia otrzymał „Sam, jest to bardzo gustowny i porządnie zrobiony dywanik; nie tak jak to zwykle bywa że dzieci zrazu zabierają się do roboty z wielką pasyą, a potem im się to prędko znudzi i robotę zaniedbują; żal mi tylko ptaszka poprzedzającego Twoich moja droga Halciu! — mój drogi Misio obdarzył mnie także dwoma prześlicznemi mieszkami które są przedmiotem podziwienia bywających u mnie gości. pobyt jego ostatni we Lwowie bardzo mi był miłym bo prawie

codziennie u mnie bywał; a ile mię czas wolny
od rozmaitych zajęć i nawał towarzyskich pospo-
„darczych i innych którym się gorliwie i ochoczo
zniżenia wszelkich stosunków oddawał na to pozwalał
do przyjemności którą mieliśmy teraz czas krótki
niedzielna się zresztą nie dostawało nam jeszcze
naszej drogiej Hali, i kochanych Dziatek
Waszych, o których to drogich naszych często,
bardzo często rozmawialiśmy, bo zkądże i kiedyż
nam się bardzo dawał! Jak Ty się teraz masz
moja droga Halciu? spodziewam się że już
przyszła do zdrowia, a przynajmniej byłby
już czas potomu, wszak już tak długo jesteś
biedaczka cierpiąca! Dobrze by było dla nas
obojga że byśmy tego lata gdzie do kąpieli pojechali
dla wzmocnienia nieszczęsnemi ciosami losu
nadwątlonego zdrowia nas obojga. Miecio sobie
tego życzy, a ja nam tak radzę, bo zdrowia
zawsze bywać nie trzeba. – nie zapominajcie więc
słów trafnie wyrażonych: szlachetne zdrowie, nikt
się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz. –
co tam robi mój drogi Miecio? czy go nie nawiedza
męczy rada powiatowe? czy mu się dobrze powodzi

komisyja do której był delegowany? Panie niektóre we Lwowie z wielkim współudziałem mnie się o niego pytają rade by go widzieć i napierają się jego fotografie; na które to żądanie odpowiadam im: że tych których mam od niego nikomu nie dam, a innych nie mam ale że go później umyślnie fotografować każę, a żeby pochlebnemu dla niego życzeniu wielu osób zadość uczynić, a natenczas z przyjemnością fotografie jego ofiarować im będę. — Wiesiołowska która tu do Lwowa 4go b.m. przyjechała bawi tutaj dotąd i po całych dniach u mnie przesiaduje; położenie jej jest w prawdzie smutnem i pożałowania godnem okoliczności mówią że je na siebie sama przez nie.. „rząd i rozrzutność ściągnęła; pozaradność jej można jej wesołego przy takiem położeniu humoru w jakiem by kto inny rozpaczał! co tylko bez „myślnemu usposobieniu swej duszy zawdzięczać może. ja robię dla niej co mogę, jednakże wiele jej dopomodz nie jestem w stanie. — nadzieja jej w pomoc Mierówki coraz to więcej pełznie a to jak mnie się zdaje z powodu zięcia o jej złem prowadzeniu „nie wiele uprzedzeni. Pani Felikowa z którą się parę razy widziałam powiedziała mi: niech się

ona od nas wiele niespodziewa, bo my dla niej
wiele zrobić niemyślemy; a Ekstral wyraźnie
mówi że nic nie zrobi. Cała nadzieja jej jest teraz
na Tytusie którego przyjazdu do Lwowa ciągle
z niecierpliwieniem oczekuje, a którego pewna jestem
że teraz nie przyjedzie. — nie wiem prawdziwie
moje drogie Dzieci co z tego dalej wynikniе? ....
jak się pośrednictwo moje w tej sprawie nie uda
a cały ten ciężar na mnie spadać będzie, to mi nic
innego nie pozostanie dla uniknienia tej przykrej
kolizyi jak umyć ręce od wszystkiego i wcale z domu
nie nie ruszyć. przejdzie wtedy u siebie zobaczycie
moje drogie Dzieci czy mi się tego spodziewacie!
wybiera się ona także do Medyki, jak mówi dla
odwiedzenia grobu ś. p. męża mojego, tudzież miejsca
gdzie niegdyś tak przyjemnie czas w towarzystwie
naszem przepędzała? — Mierowna najstarsza ma
kilku konkurentów, w liczbie których jest także
Ostap z Badni, i Miecz z Bey, ale mówią że ten
ostatni jej nie otrzyma. — żegnam was moje drogie
Dzieci ściskając i całując was i moich kochanych
Synuczków po milion razy najserdeczniej!
Świąt najweselszych wam życzę!

Ż. Pawlikowska

Ż. Pawlikowska prosi o wiadomość, przyjadą na Święta.

Lwów 16 Września 868

Moje drogie Dzieci!

Niespokojna będąc o was i stęskniona z powodu
dłuższego milczenia waszego z niecierpliwością
się oczekiwałam wiadomości od was, a list
wasz z dnia 4go b. m. bardzo mnie uweselił!
nie gniewałam ja się na was za milczenie
wasze, bo wiem że w czasie kampanii
a nadewszystko przy tak możolnej manipu-
lacji tejże jak we Węgrzech się ta odbywa,
wiele zostaje wolnego do innych zatrudnień
czasu, a tem mniej do korespondencji, nie
gniewałam ja się na was moje drogie Dzieci
za to milczenie wasze, tylko mnie to bolało
że niemam o was długo żadnej wiadomości
ale gdybym się była nawet i pogniewała na
was, to list wasz ostatni moje drogie Dzieci,
ten list wasz taki długi, interesujący we wsze-
wszystko tak serdeczny i luby! byłby jużby
rozbrojenia gniewu mojego dostatecznym.-

Z opisania twojego mój drogi Mieciu Zegestanie
mi się bardzo podoba, one wody skuteczne,
stawniki, ładki, piękne położenie tej okolicy
wszystko to mnie tak zachęca iż bym tam
kiedy być chciał miał. a jeszcze mi się te wody
lepiej podobają jeżeli wam i dzieciom waszym
zdrowia przysłużą; zdaje się że Kochanej Hali
musiały te wody służyć, bo mi piszesz drogi mój
Mieciu że jest teraz zdrowsza i że bardzo ładnie
wygląda, a i Wolski mistrz sam mówił z
czego się bardzo cieszę; ale o Tobie mój drogi
Mieciu Halcia mi pisze że o Tobie tego powie„
„dzieć niemoże, chociaż Cyrulerzy mówią że jesteś
teraz silniejszym, i że tak wyglądasz jak dawniej
nigdy nie był z tego co Halcia pisze że Tobie mój
drogi Mieciu że Tobie Zegestańskie wody niewiele
skutkowały, i że jeszcze bardzo daleka nadzieja
tego za mi obiecywałeś że za powrotem z tamtąd
będziesz takim jak śmierć Herkulesa. – dobrze
zrobiliście moje drogie Dzieci żeście się zdecydowali
choć na czas krótki pojechać do Ostendy, bo mi
Mieciu mówił że mu kąpiele morskie tamże bardzo
służyły, a spodziewam się że one i Halci służyć będą.

żal mi biednego Stadnicia naszego że chorował,
miesiąc się biedaczek w zimnych kąpielach przeziębił.
to szczęście wielkie że nie przyszła Angina, która
u dzieci najczęściej ze zaziębienia przychodzi,
dzięki Bogu że go od tego nieszczęścia zachował
i do zdrowia przywrócić raczył! —
We Lwowie teraz o niczem niemyślą i niemówią
jak tylko o przygotowaniach na przyjazd Cesarstwa,
na który się już zaczynają obywatele zjeżdżać.
po długich i zaciętych debatach w Sejmie nad
nowadz jaką kwotę pieniędzy na przyjęcie Cesar.
w Galicji przeznaczyć, zgodzono się ostatecznie
na 25,000. złp. które mają być wydane na ten cel
z funduszu krajowego. — ja tego zwierzchnego przyjęcia
koronowanych gości widzieć niebędę, tylko się z Garst
o niem słowem, bo niechce grać podrzędnej, czyli
raczej dwuznacznej nieodpowiedniej stanowisku do
którego w towarzystwie należę, postanowiłam
że Lwowa nie ujrzę. — więc wyjadę przy Koronac. m.
na krótki czas do Złoczowa, a z tamtąd może
i do Wilna; które to zdaniem jest jeszcze niepewne.
należało by mi wprawdzie pojechać tam zaraz
zobaczyć ów zbudowany się tam który mi tyle już

groszy pocztowych, ale potrzebny by mi był do tej bestyarii dobre moich jakiś sekundant, znia, domy tych rzeczy, boja tam sama niewiele zrobię; a zkąd tu takiego doradzcę wziąść?—

Do kochanej Hali.

Dziękuję Ci moja droga Halusiu za odpowiedź, „na mi przyjemnie gotowość Twoją do wypełnienia „mia komisyone moich, korzystając z dobroci Twojej i tak dobrej do tego sposobności proszę Cię o kupienie mi jakiej piękniej jedwabnej materyi na suknię; w kolorze szafirowym, brązowym, albo papielatym; a wola tabym bestrowną gładką w dobrym gatunku, zamiast w desén, bo się te desenie sprzykrzają, i długo pamiętają.—proszę Cię także o jaką zgrabniutką „kę, ledziutką, kreynolinę.—na które to przyrzeczenie „ki przesyłam Ci moja droga 50 ff w złocie.—

Ściskam was i całuję oboje moje drogie Dzieci po milion razy najserdeczniej. Cieszę się, że mi się nadzieja ziścić w krótce widzieć będziemy. bo spodziewam się że opuścicie wszystko mi w liście waszym mi za obiecnicą.—

Henryka Pawlikowska

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 23 go b. m. otrzymałam 2 go na sam dzień wilii B. N. a zdziwiło mnie to bardzo że mnie ten z takiej odległości miejsca / bo przeszło pięćdziesięcio milowej / tak prędko doszedł, dobrze więc Miecio mówi że się u nas teraz wszystko cywilizuje. – Dziękuję wam moje drogie Dzieci za wyrażone mi z powodu świąt życzenia wasze tudzież przysłany mi przez Lomnany przez was opłatek który z macierzyńskiem uczuciem i z błogosławieństwem obu was moje drogie Dzieci i Wnuczki spożyłam. – Miecio niedobry! ponieważ dziewczęta mi bonjem na początku listu waszego że Halicki tym roku pierścieniem ziął zajmować się nie wolno, nie chciał mi powiedzieć jaka jest tego przyczyna, i do końca listu się zawsze gotowałeś; ale ty mój kochany Panie Synu ażeby Ci za to skarcić ponieważ Ci że się tej tajemnicy zwłaszcza z góry na początku listu domyśliłam.

Kochana Halusia pozdrawiam bo mi to zawsze na początku przypisałaś swojego do listu Mimia powiedziała, a Mimio tak zrobił jak gdyby miał złe sumienie! a coż czy to nieprawda?..
winszuję wam obojgu moje drogie Dzieci błogosławionego stanu drogiej naszej Halusi! a cieszę się niem błagając Boga aby go szczęśliwie do końca doprowadzić raczył! i dał wam zdrową i ładną córeczkę której sobie życzycie! za obietnicę Twoją zrobienia mi ładnej do dzwonka bardzo Ci moja droga Halusiu dziękuję ale przepraszam Cię moja córko nie siedź teraz wiele nad robotą, bo Tobie teraz bardzo ruch jest potrzebny; odłóż więc tę robotę na później a ja dobre chęci Twoje za uczynek mile od Ciebie przyjmuję! — powitawszy tutaj wszystkie, „drżącym ze wzruszenia moim wypowiedzeniu moim wyrażone wam życzenia moje drogie! kochane! dziateczki i wnuczęta z powodu zaczynającego się nowego roku, dnia imienin mojego najdroższego Jedynaczka ściskam was wszystko serdecznie, całuję pomilion razy najserdeczniej! i błogosławię najczulej! —

Henryka Pawlikowska

Równocześnie z tym listem przesyłam Wam
moje drogie Dziateczki i Wnuczęta drobnostki
rozmaite na noworoczną dla was kolendę,
dla kochanej Isabeli dwa ubiorki od Łapińskiej
na głowę, w których jej pewnie ładnie będzie,
dla mojego drogiego Miecia pas Karakazki
do polskiego stroju, a dla kochanych dzieciątek
Waszych zabawki które Rodzice między nich
rozdzielą, prosząc Was ażebyście te drobnostkowe
dary miłe odemnie przyjęli Ściskam Was moi
drodzy jeszcze raz najserdeczniej! ——

Lwów 30go Grudnia 868.

Lwów 18 Lutego 869.

№ 43

Moje drogie Dzieci!

Przykro mi było że tak długo niemiałam od was wiadomości, przykro i smutno! z milczenie to przypisując mnogim zajęciom Waszym pocieszałam się od dnia do dnia listu od Was oczekując, miłą nadzieją w tych czasach nastąpić mającego przyjaciela, wczoraj mi przyjaźdu mojego drogiego Miecia doniesiono, dzisiaj odbieram od Was tak długo z utęsknieniem oczekiwany list obszerny którym się z razu serdecznie ucieszyłam, ale niestety! po odczytaniu tegoż radość moja zamieniła się w smutek! moje biedne drogie Dziatki! niemogę wam już brać długiego milczenia Waszego za złe kiedyście takie bolesne choroby i klęski różne przebyli! biedna nasza droga Halusia! znowu tyle przez ten nieszczęsny przypadek wycierpieć musiała! serdecznie mi jej żal! jestto rzecz dziwna! ona co tak hoże i zdrowo wygląda, wszelako jest

nimajwyższewalszego zdrowia, i bardzo delikatną;
trzeba jej się przy błogosławionym stanie bardzo
szanować było, a zwłaszcza kiedy jej przedtem
podobny nieszczęśliwy miała wypadek. po co jej
było pozwolić drodzy do Krakowa jeździć i dotego
jeszcze w nocną porę z tamtąd do domu powracać?
oj Dzieci Dzieci. widać żeście oboje jeszcze młodzi!
ale dam jej temu pokój, bo powiecie: myśmy i
tak biedni, a jeszcze nas matka bije; ot dziękujmy
Bogu że się ta bieda tak skończyła, i że nas od
większego jeszcze nieszczęścia zachować raczył!
nauka zaś moja niechaj nie pójdzie w las. i niech
się teraz Izabela bardzo szanuje ażeby mogła
odzyskać jaknajprędzej przedtem wypadek stracony
„cone zdrowie. — wyobrażam sobie mój drogi
Mieciu jak bolesnie Ciebie ten wypadek przestraszył
i dotknął musiał! i nie dziwię się temu wcale
żeś to odchorował, dzięki Bogu że nie gorzej
jeszcze jak mnie o tem donosisz na zdrowie ~~bzie~~
„zapadłeś! — do tego wszystkiego jeszcze nam
się i to przyczyniło że się Dzieciaki nasze w
tem właśnie czasie pochorowały że Orzela

która szła razem z nas opuszczała w czasie w którym nam najpotrzebniejsza była, a jeszcze i pożar wszczął się był w domu. — prawdziwie że jestto rzeczą niedo pojęcia dla zwyczajnego człowieka nadzwyczajna wszystko się przeciwko nam zdaje, można w istocie powiedzieć moje drogie Dzieci: źle nam się ten rok nowy zaczął. oby nas Bóg łaskawie w dalszym ciągu jego od wszelkich złych wraczek zachować przygód. — oprócz zmartwienia które mi sprawiło smutne doniesienie Wasze o chorobach i wszystkich nieprzewidzeniach drogich Dziatek moich mam jeszcze inne. nieprzyjemności i kłopoty z których nam tu nadchodzące w krótkości wymienię: i tak najprzód doniesienie Rogalskiego o niepomyślnym dla mnie rezultacie Komisyi Sprzedażowej w Mińcu która już jest przeprowadzona, a przeciw której ma się jeszcze podawać Rekurs bez jakiej się on wypadku nie wiele czynienia nadziei przyniesienia pomyślnego skutku; — powtóre prośba Rogals. do mnie o pożyczenie mu 600 Złr na lat sześć, na wypłacenie długów jego, której

to zadosyć uczynić niemyśle; a najkłopotliwszym
dla mnie interesem i zadaniem jest teraz
wybór Księdza na opróżnioną Milniańską
Parochiią na którą Konkurs jest już ogłoszony
i jej mnie wcześniej nie dano nie obeznanym zostać.
Wybór Księdza, a szczególniej Księdza ruskiego
jest w tych czasach rzeczą nader trudną, w której
niemożna będzie zanadto ostrożnym, dlatego więc
nie umiejąc się w tem względzie decydować zbywam
wszystkich napastujących i należących ku mnie
o radzę się w tem Kompetentów, tudzież protektorów
tylko to wymówką że ja ten interes na Syna
mojego zdałam, niech się wybór ten od niego zależy.
A co Ciebie mój drogi Miecia mi stocie bardzo proszę
ażebyś sobie jako przyszły Kolator sam Księdza wybrał.
Mam nadzieję że się wkrótce widzieć będziemy! czem
się jej naprzód cieszę! nazadako jeżelibyś jeszcze
niegrzecko do Lwowa mógł przyjechać przed Ciż
mój Miecziuniu donieś mi wkrótce o zdrowiu kochanej
Halusi naszej. Ściskam was i całuję moje drogie
Dzieci i Wnuczki po milion razy najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Mieczej, Tulej się Nad. Jarosław Bluch Jaworski Siemieńskiemu.

Lwów 16 Sierp. 869.

Moja droga Halcia!

Wiecie jest wielki bałamut, pisał mi Herman w odpowiedzi na list mój, w którym mu pisałem „Sam nie wiem co za zamiary projektowania do was w Krótce, ażeby mi potwierdził mój wyjazd ze Lwowa do przyjaciół jego w pierwszych dniach b. m. następującego tamże, oczekiwałem więc oczekiwanego przyjazdu jego, a dziś już mamy 16 te a mojego drugiego Wiesia jak dotąd ma tak nie ma! Już mi to zaczyna niepokoić o zdrowie Twoje moja droga Halcia, czyli się broń Boże stan tego, który jak mi Wiesia donosił był już dzięki Bogu! na dobrze polepszenia nie przynosiły! obawa moja w tem względzie jest tem większa, że powodu nie mi pisał nie mi za kilka dni zdrowie dzieci Twojem donosić, a tymczasem dotąd nie otrzymałem „ani słowka! nie umiem Ci wyrazić moje drogie Dzieci jak oczekuję ubolewam nad

[illegible] zdrowia Twojego stylu jeszcze
ciągu tych ostatnich lat kilku bolesnych prze-
„gód i chorób jeszcze była, zieszence boli zdy o tem
pomyśl! i zdy sobie wyobrazisz ile Twój biedny
kochający Cię nad życie mężczyzna cierpi!
oby Bóg łaskawy dał zrozumieć wiedzy kobiecie
niezrozumiałe która przebyłaś, byłaś ostatnim
złym dla Ciebie czasem! — przy nadchodzącym
Dniu imienin Twoich przyjaciół Ci moja droga
Halusiu najgorętsze życzenia moje wszelkich
pomyślności i szczęścia! nasze [illegible] których
klucz, zdrowie, bez którego niema szczęścia
na świecie! po czem następują życzenia niczem
nieprzerwanego szczęścia w małżeńskiem i domowem
pożyciu, pociechy z Dzieci, dostatku spełnienie wszel-
„kich zamysłów Twoich, i długoletnie życie!
do życzeń tych szczerze kochającej Cię matki przy-
„łączam dla Ciebie na wiązanie garnitur ametystowy
który przyjm odemnie moja droga Halusiu takiem
sercem jakiem Ci go ofiaruję! i nie zapominaj o tem:
że we włoskim języku rzeczownik ten nazwy znaczy
kochać! — Kochaj mnie więc moja droga Córko tak
jak Cię matka Twoja szczerze kocha! —

Proszę Cię moja droga Halcin, powiedz Mieciowi że
mnie to przykro że mi pomimo przyobiecanego mi
w ostatnim liście jego doniesienia za dni kilka o
zdrowiu swojem dotąd nic o Sobie niedoniósł, i
proś go odemnie ażeby się poprawił. czy on tylko
biedaczek sam nieraz chorował w skutek dozwanego
zmartwienia i uwięczenia się chorobą Twoją, zaco
w ostatnim opisaniu cierpień Twoich w liście jego
do mnie pisanym zawartych widzieć się daje, biedny
mój Mieciuniu! wyobrażam sobie, co on przez
ten Twój nieszczęsny wypadek i chorobę Twoją
wycierpieć musiał! Boże mi was obojga oszczędzić
moje biedne drogie Dzieci! ale mam nadzieję,
że powoli do zupełnego wrócisz zdrowia! o co
Boga łaskawego błagać nieprzestaję! —
Mieciowie wydają najstarszą córkę swoją Gabrielę
za Bolesława Tyszkiewicza, a ślub ich jest wyznaczony
na dzień 24 tego b. m. Dwa Mieciowie drugie już niby
„dacze mnie pomimo tego że naprzeciwko mnie
mieszkają, przez przyczyna jest moje to że się do
nich o pomoc ich dla Wieściołowskiej wstawiałam,
wczoraj anonsowali się do mnie, a gdy ich nie przy-
„jęłam oddali bilety ich obojga i przykrego ich zajścia.

nawarze z tego nie mnie choć na ślub córki prosić,
bez ja nie mając do tej uroczystości ani chęci, ani
przygotowania myśle się od tego zagrożenia wymówić.
wesele to ma się odbyć bardzo cicho, i skromnie,
bo i nie mogło by nawet przy największych nie-
względzie do tego arystokratycznych chęciach
być huczne i wystawne, w tej porze roku,
w której Smiórnie jest pusty. — Tytusowie ciągle
nam się siedzą, Brzozy jeszcze nie mają z któ-
rymi to przyczyny on się sam gospodarstwem i
zarządem dóbr swoich zajmować musi i
z domu wydalić się nie może. smutna to jest
dla właściciela większych majętności bezczyn-
ność, tem bardziej ogólny zgiełk a bardziej jeszcze
wzrost wszystkich artykułów na który się wszyscy
i wszędzie skarżą! — życzę Ci, Droga
Hubusiu nie odwłoki otrzymania wkrótce
pomyślnych wiadomości o zdrowiu Twojem i was wszystkich
wiadomości! ściskam was i całuję wszystko
czworo po milion razy najczulej!

Henryka Pawlikowska

Lwów. 22 Października 869.

odp. 28. X

Mój Drogi Mieciu!

Z niecierpliwością oczekuję teraz listów Twoich chociaż niemogę się nikomu na opieszałość Twoją w pisaniu do mnie i donoszeniu mi o zdrowiu Twojej biednej Hali, i dziękuję Ci najserdeczniej mój drogi pocieszycielu Miecziu za pamięć Twoją o mnie przy zmartwieniu i kłopotach Twoich! niewiem Ci wyrazić mój drogi jak drżenie serca mi trwoży mną przy odbieraniu listów Twoich! jestto jakieś mięszanina nadziei i obawy, nadziei polepszenia, z obawą pogorszenia zdrowia Hali; lecz niestety! to ostatnie zawsze się sprawdza! a ja dzisiaj otrzymany list Twój z dnia 21 b. m. także bardzo niepomyślny i zasmucający ostatnie zdrowia Hali zawiera niedomówki! bo nietylko że się jej zdrowie wcale niepolepszyło że jest biedna ciągle jednakowo cierpiący, ale do tego jeszcze na domiar nieszczęścia i Dr Stępiński który ją ma w kuracyi sam zachorował a nie wiedzą jej niemoże!

jestto prawdziwie rzecz fatalna! bo któż wie
jaki ten jego zrzędzica o którym mi wspominasz?
– pisz że mi mój drogi Miecio że oczekujesz rodzinnej
pociechy; ach! radbym Ci ją z duszy rozdzielić!!
ale czemże ja Cię pocieszyć mogę moje drogie Dziecko?
oto miej ufność w Bogu! błagaj go szczerze, a
on Ci prędko dopomoże! a ja go wraz z Tobą
o zdrowie matki drogiej Hali usilnie błagać będę! —
jeszcze Ci tu jedną przedstawię radę, mianowicie do
konsylium z Doktorem Stępińskim Drem Dembickiego
jest on przecie uznany ogólnie za najlepszego
z tutejszych lekarzy, a i mnie on po przebytej
podobnej jak Hali teraz słabości skutecznie
wyleczował, mam więc nadzieję że z Halią
również szczęśliwie prędko być jego kuracyja. —
usłuchaj mej szczerej matczyńskiej rady mój drogi
Miecio, zapomnij o osobistych między tobą
nieporozumieniach i urazach, i wezwij go do Matki
żony Twojej a może Bóg da że musi to wkrótce
szczęśliwie skończyć się. — rozmyśl się nad tem mój drogi
i napisz mi jakie jest postanowienie Twoje w tym względzie
Panu Drowi Konopce przy pisaniu przedmiotu
odemnie podziękuj za uprzejmą wiadomość

Dana mi przez niego odpowiedź telegraficzna
zapytanie moje o zdrowiu Hali wysłane do was.
powodem do telegrafowania byłaby mi niespokojność
z przyczyny nieotrzymania od Ciebie przez Brześć
ani przyobiecanego listu, bez niesądź mój Mieczio
zem to uczynił w celu wyrażenia Ci że niedobrzy
„mało słowa, niemi ja bowiem dobrze że przy różno„
„rodnych zajęciach Twoich a przytem jeszcze
zmartwieniach i kłopotach nieznawole można
być pamem swego czasu i często mimo najszczerszych
chęci nie dotrzymuje się słowu. przeciwnie ja się
nawet dziwuję że przy tylu zatrudnieniach i kłopo„
„tach tak często piszesz do mnie. — Pani Tytusowej jeż
niema we Lwowie, tylko wczoraj ja widziałam,
wyjechała z Tyńca swoja do Krakowa i Wiednia,
skąd podobno i Pani Klaudja wyjechała —
Mieczysławowie Dr. byli w tych dniach we Lwowie
ale nieznaczyli bydź u mnie a może niemieli czasu
robiąc inne wizyty, mówiła mi to Julcia szwagier
której byli. — Ściskam was i całuję po milion
razy najserdeczniej! moje drogie Dzieci i Wnuki!
oczekując codaj Boże pomyślniejszych o zdrowiu
waszej drogiej Halusi wiadomości! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 15 Kwiet. 870.

R. 1870

Moje drogie Dzieci.

Ciężkiego bolesnego dla mnie katastrofę zgonu i pogrzebu Brata mojego miałam dnia wczorajszego o godzinie 5-tej z rana do Lwowa, w złym stanie zdrowia i usposobieniu. Gdy Matka Domyślać się może szczegółów zgonu jego nie jestem w stanie dokładnie wam opisać, zostawiam to na później; dzisiaj wam tylko powiem to co nastąpiło: zastałam go jeszcze żyjącego ale przy mnie trzy dni jeszcze żył biedak w okropnym stanie, sparaliżowany, bez przytomności zupełnie przytomny przed samym końcem, zgon jego był spokojny chrześciański. Z żoną i córką pojednał się. Do tego ja się jak najmocniej przyczynić starałam, a co jest jedyną pociechą moją, bo to jest dla mnie najbolesniejszem że ci do których przywiązania i wdzięczności najwięcej mieć prawa po śmierci jego obojętni byli! — Testamentu żadnego nie znaleziono, miał tylko powiedzieć żonie, że napisał był bardzo niekorzystny dla niej i dla jej córki testament, ale że go zniszczył. a przy tym

po zaponiedziałku na cerkiew przeznaczą 12000 rubli
a dla lokaja który był przy niem nie odstępnie 1000 rubli
i że by długow i innym krzywdy nie zrobiono. —
ale na dzisiaj dosyć o tem, straciłam Brata! ostatni,
jego z rodzeństwa mojego! ale zgon jego dla niego
jest szczęściem; bo życie w takim stanie fizycznym
i moralnym jakim były ostatnie chwile jego być by
tylko męczarnią! niechaj mu z Bogiem odpoczywa!
Teraz mnie inna troska i obawa zajmuje! obawa
o Was moje drogie Dzieci, i o Wasza naszego Domku
o których niepomyślne od was otrzymałam wiadomości
tak listowne jako i telegraficzne, wczoraj i zawsze
za przybyciem moim do Lwowa telegrafowałam
do was, bez dotąd nadaremnie oczekuję odpowiedzi,
co to milczenie znaczy? zmiłujcie się! dajcie mi
jaknajspieszniej odpowiedz! takiej jak się na
Pan Hanwioki i Paulina? — Ściskam Was wszystko
serdecznie i błogosławię najczulej!

H. Pawlikowska

P.S. przed wypraweniem listu tego powzięłam
odpowiedz od was otrzymałam; za którą niemi serdecznie
dziękuję jako i za zaproszenie mnie do Was na wieś,
z którego żal mi bardzo że korzystać nie mogę, bo
jestem zmartwieniem i podróżą mocno osłabiona. —

Lwów 5ta Maja 840.

Mój drogi Miecio!

Szczery zadrwił pokrewnych i przyjaznych nam istot najlepsza jest wiadomość i pociecha, która nam dotknięci jesteśmy powiecha. taka jest dla mnie mój drogi Miecio list Twój wczorajszy niosący mi najszczerszego żalu i współczucia Twojego nieszczęścia wiadomość i oddalonemu przemieszki Brata mojego za Twojego Wuja. czyniło to takie zaskoczenie Twojemu mi przysłałeś, staraniem Twojem było oddać przynależną cześć zasługom jego. — o gdyby on Cię był znał lepiej! byłby Cię pewnie mój drogi Miecio więcej kochał! ... ale Ty mój drogi Miecio tej okoliczności jego dla nas samych po części nieznane byłeś! bo nie „staraleś się pozyskać jego przywiązania, nieustannemi w nich nieszczęściami, tak jak Wuja szanować należało! — na przy-

dni przed śmiercią rozmawiał ze mną o was
zwłaszcza o Stasiu; zastanawiał się Halcia z powodu
jej słabości, dziwił się jej słabości; Jasia o której
mnie wspomniał, że o Fabii także wówczas. —
niemogę tego dosyć odżałować że tam na tak
bolesną pojechałam katastrofę! bo po co im
tam pojechała? ażeby go widzieć, rozmawiać
z nim, a potem widzieć go umierającego i
bydź na jego pogrzebie!... z krewnych i powinowa-
tych byli na tym smutnym obrządku osoby następu-
jące: W. Łodz. Jul. z Tad. Dzied. Wanda z Jabłonow.
z Wiatyj Alfred Borkowski; Stanisław Bielski;
z obcych był tylko Wiktor Baworowski, i jakiś
Dzierżawca: pochowanym jest w familijnym grobie
obok ś.p. Ojca naszego. — ale dość już o tem, niebędę
Was moje drogie Dzieci dłużej zasmucać obrazem
tego nieszczęsnego dla nas wypadku, niektórym dobre
serca Wasze łatwo boleść moją z utraty Brata
a ostatniego z rodzeństwa mojego odgadną; —
pięknie jest mój drogi Misiu tak z Twojej jakoi
Miesz. Dz. strony że się oba za duszę ś.p. Wuja
Wuja, i Stryja Waszego nabożeństwo żałobne
uprawiali, ja to samo w Jabłonowie i Kopaczyńcach

uczyniłam; oby Bóg Łaskawy zbawił duszę jego!
pojednanie się jego z żoną i córką, do których miał
jakąś niełaskę uczuć, było tylko chrześciańskiem,
ale nie szczerego pochodzącego serca! a trudno
dać temu wiarę, aby człowiek jakim on był w
interesach swoich majątkowych aż do przesady
porządnym, mógł był rzejść ze świata nie zostawiwszy
ostatniej woli swojej!... pomijając żal mój nad
zgonem Brata mojego towarzyszące niedwuznacznie
temu okoliczności, w których prawdziwość ten
tylko mógłby wierzyć, ktoby był tychże naocznym
świadkiem, i w którego sercu wynurzały by zgrozę
zrobiły na mnie bolesne i niezatarte wrażenie!...
ale zostawimy to na później do ustnego opowiadania.
Żona Brata Wasza ciągle tamże niepokoi
i martwi, od czasu od którego mi o tej dziwnej
jakiejś chorobie jego doniosłeś; co się temu
biednemu chłopczykowi stało? taki był zdrowy
i ochoczy jak go widziałam! biedne Dziecko!
jak go to ciągle będzie w tym chirurgicznym
aparacie męczyć musi! serdecznie mi żal i jego,
biedaka, i Was moje drogie Dzieci wyobrażając
sobie ile Wy oboje na widok jego męczarni cierpicie!

piszesz mi mój drogi że się już pokazuje dobry skutek przedsięwziętej kuracyi zrównaniem przez „złożonej nogi; jestto bardzo pomyślnym znakiem, „kiedy który robi nadzieję że przez wytrwałości w tej kuracyi i pomocy dobrych lekarzy nasz kochany Pasierbiec zupełnie odzyska zdrowie. Dzięki Bogu że nasza droga Halusia powoli odzyskuje utracone długiemi cierpieniami zdrowie. daj Boże moje drogie Dzieci i Wnuki ażebyście mi z podróży Waszej do Kapieli wszystko zdrowo jak rybki zdrowi do domu wrócili, a ja się mojemi drogiemi rybkami cieszyć mogła. Zawód który z tego ze bolesnych Waszych na pozór tak uczciwych i godnych Dzierżawcach i Urzędnikach nad wszelkie wyrazy mnie zdziwił i obrzydził! trudno bowiem było podejrzywać tak na pozór wykształconych i godnych ludzi, o jakichkolwiek fałszywe zamiary i kuszerye! już widzę teraz trudno znaleźć uczciwych ludzi na świecie! dobrze że się ich pozbyli! — Pani Urbańska pisała do mnie list otwarty, na który jej nic odpisałam. — Ściskam Was najserdeczniej moje drogie Dzieci i Wnuki! cieszac się miłą nadzieją widzenia Cię wkrótce mój drogi Mieczusiu!

Henryka Pawlikowska

Inów 29. Lipca 870.

vm 7/870 = Franzosenzeit

Moje drogie Dzieci!

Cieszac się wielce miłą nadzieją że w połowie Sierpnia tego miała przyjemność uściskania i ucałowania moich drogich Dziatek i Wnuczków i nacieszenia się niemi przez pewny tygodni: tak jakeśmie mieli byli przyrzekli, zmartwił mnie niespodzianie doznany zawód w tem względzie z wyprawieniem i nie wiem,, ,, wcześnie was oczekiwałem, a gdy nadchodził dzień piętnasty b. m. za każdym nadejściem pociągu z Wrocławia dowiadywałem się zdaleka nieprzyjaciół, przyjęto,, ,, wreszcie się na przyjazd wasz mniej więcej, i przemyślu,, ,, jak tylko ostemu co by mogło Dziatkom i Wnuczkom miłem być i przyjemnym, a nas jak pierwej tak wiemy... gdy 15ta ranny pociąg nadszedł a was niespodziewanie zmartwiłem się, stwierdziwszy już nadzieję przyjazdu waszego, a bardziej jeszcze obawę czyli jakowa za przyczyna nie Was niestała się Wam przeszkodą do wyjazdu w drogę. gdyż więc nad tem zamyślonemu ciężko mi bardzo Was zdrowia wszystkich mówić:

prosiły Panie rozpoznać dwóch Listów razów z rozpisami
rożnemi; jeden na listy, a drugi na przesłkę z Krakowa.
widziało mi się stanowczo rozpoznawszy że jedno
i drugie jest od Was. odczytawszy listy Wasze i domu
„dziawszy się z tychże o przyczynie zmiany projektu
Waszego przyjazdu do Lwowa, powodach tego zamiaru
„szczerzy uznając nietylko że pozbawienia mnie
tymczasem oczekiwanej przyjemności widzenia Was
za złe brać niemogę, ale mniey nawet szczerze
przyznać zmiana projektu tego jest bardzo
rozumna, bo nawet marcowe, tak i tak jeszcze niedługi
czas krzepiącej pory, i tak Wam wszystkim potrze
„bnej kuracyi. a ja nie Was później zdrowych widzieć
i cieszyć się dobrem zdrowiem Waszem, aniżeli
prędzej ale słabymi i niedomagającymi. —
Ale teraz mnie znowu inna troska mocno niepokoi
i dręczy! ona nieszczęsna przez Francyję wypowie
„dziana wojna, którą niestety, omal że nie wszystkie
Europejskie kraje są zagrożone! w takich czasach
niebardzo jest bezpiecznie podróżować! łatwo gdzie
gdzie na jaką niemiłą klęskę natrafić! nieboby
Was teraz widzieć w Krzywczycach! niech Was Bóg
Raskany zachowa od wszelkich złych przygód moje

drogie Dziecie i Wnuki; i niech mi Wam w najpomyślniejszem zdrowiu powrócić zechcą, abym się Wami nacieszyć mógł! – za drogie listy Wasze, przesłane mi z okazji imienin moich życzenia Wasze i dołączone do tychże śliczne upominki najserdeczniej Wam drogie Dziateczki i Wnuczki moje ściskając i całując Was najczulej w myśli dziękuję! niemogę się tak wypłakać z listów Waszych, jako i upominkami nacieszyć! bo oboje serca pochodzą, do serca trafiają! – chociaż zgadłbym odgadła od kogo jest który upominek; więc zgaduję pierwszem następującym: robótniczka od Hali, album od Miecia, torebka od Basia, a Wielki od Tadzia. zdaje mnie się iż zgadła, ale chociażbym się i pomyliła to każden z tych podarków w szczególności jest mi tak miłym jak wszystkie razem, bo wszystkie od moich najdroższych mi istot pochodzą. – wszystkie te upominki są bardzo ładne i gustowne, album zaś bardzo mnie bawi i każdego komu go pokazuję, a szczególnie owa melodja w niem zawarta: która brzmi: tiri. ti. ti. ti. ti. ti. List ten niemający jeszcze Waszego adresu i niespodziewając się tenże jeszcze tak prędko otrzymać chcąc Was na los szczęścia wypraszam: poste restante aż tu w Paśmie przed ukończeniem tygodnia odbieram list

Od Was moje drogie Dzieci, list ten bardzo mnie
ucieszył, bo wiem że szczęśliwie na miejsce
zajechali, i że Wam kuracyja Francuzowska
służyć zaczyna, niedorzecz to bardzo pocieszająca
, jaką jest dla mnie, bo kiedy nie tak krótkim
czasie jeszcze po użyciu tych kąpieli i nad drogie
skutki tychże okazują, to można mieć nadzieję że
dłuższe użycie tychże do zupełnego przywiedzie
Was zdrowia i co do przyjętowanej podróży do
morskich kąpieli dobrze zrobiliście wybrawszy
powrotne obranych wojennych stosunków teraźniejszych
zaniechali, podróż bowiem ta w teraźniejszych
stosunkach byłaby bardzo niebezpieczna, a może
i niemożebna! – Tutaj o niczem innem teraz nie
mówią jak tylko o wojnie i o nadziei lepszej
a obawie gorszej dla nas przyszłości. –
wyobrażam sobie jak uciążliwą jest dla Was ta
podróż z dwojgiem dzieci a jeszcze do tego z
jednym biedaczkiem chorym, słabiutką Halusią
Wiecznem który nie jest Goliatem i bez obrażych
ale czuje Bóg da że Wam się to wszystko
dobrym zdrowiem wynagrodzi! – Ściskam Was
wszystko zdrowo błogosławiąc najczulej.

Henryka Benedykowska

Lwów 30 Lipca 870.

Fr 3/4
wsp 4.8

Moja Droga!

List twój z dnia 13 b.m. sprawił mi niespodziankę, a to tem milszą, jeżeli się w nim tyczy niespodziewanie dowodu, bo wyobrażenia się nie pachnie. Ja Kupiec, a do tego jeszcze w najbliższem towarzystwie żyjący, przy zajęciu zbywałbym „wonnem wiadomieniem do tego, z wymienionemi tu potami i wonnemi wiadomościami, przez czas pisać do mnie; ale moja Droga, przecież Bracia i Wnuczki, pamiętać należałoby zajęcia mieć ze mną! — Droga Wam w ujęciu i moi Drodzy za pamięć Wą za wiadomienie moich, że żyjecie Wszyscy moje drogie Dzieci i Wnuki; z tego za mną ucieszyłem, cudzie za odpowiedzenie na moje pisma Pana Bonitta ślicznie upominki! wszystkim bardzo podoba, a Jadwisia Hali duchem tu obecna, jestli nowy i bardzo praktyczny wynalazek do gotowania kawy, nie znałem jeszcze, i który mi się bardzo podoba. — Wnuczki i Wnuczki za dopiski ich w

liście Wasz [illegible] pisanym [illegible]
i wyrzucam mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
„niga Miłości bardzo mi [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
dziwna. List [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
myśleć się nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

...ne.
...nik
...cha"
...wiąz
...ów
...ilni
...kładu
...ii.
...ów.
...chwiu
...ch
...ińskiej
...ku
...Da
...mości.
...ą,
...jeż
...a
...ż
...y to
...ypisa
...ów
...tłe

...ów Śląskim, więc mogłem być tych że siostrom
...pędzony; jeżeli zaś nie to przyjąć do Wiednia
...do tego szczęścia! W Wiedniu to do Wiednia
...Przyszedł dzwon mnie zawiadczyć nie że
...bruk ...ieżdżenia we mnie mój ... w ...pewnej
...wegetacji ...ym ...ego, ...że to ...ewnym ...ta
...niewiadomo więc natężenie; zwrócił więc
...kontakt ...ie ...ego ...ię z ... przeciwnymi
...takowych ...ń ugodzimy się ...iem jak
...następuje: za ...ącie kwadratowy tej roboty
...za Kawelą ...Pf. a dla robotnika ...Pf. i. wreszcie
...za ...ziny kwadrat. ...Pf. w ...dzie ta aktowa
...zwarzy koszt przyjęcie od tego dnia już jest
...takie.— ...ukać ...ie ...ego ...ydy ...mogę
...bo ...ą ...bowiązał się kontrakcie ...ić ...Pf. kaucji.
...a ...ienie ...ie listu tego będzie, ...ym ...ten list
...Twój ...ój ...ogi ...i ...ie ...ie ...ieniu podpisała
...26ego b. m. ...iany; ...ijąc ...ię za ...ego ...ój ...ogi
...iza ...ypadł ...ie ...ienie ...ie ...ie ...ie ...ie
...nie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie
...dzieniu ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie
...rzekę ...pisanych ...ści ...e ...ie ...ie ...ie ...ie
...jestto ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie ...ie

w wiadomości że i wy [illegible] bogie
chcecie się od tych ohydztw, wyga [illegible] bogie
Dzieci z serca życzę! wynbrzydzam sobie jakiemiś
mi [illegible] z przyczyny braku pomieszkania,
zaszczycie jeszcze że [illegible] znaleźć mogli. —
ja jej teraz w Franzensbadzie i gdzie nie wiem, bo
że nie było pomieszkania dla siebie wiedziała.
z mojego przeznaczenia do kuracji mojej dowiesz,
Wam zostaje na robie i gdzie się znajduje. —
Tutaj teraz, nie zrozumiem nic więcej jak tylko
o nowem zamianowaniu Gołuchowskiego i Belcredi
aktowych tej. Gazety nie piszą nic;
żegnam was z całego pierwszego ministeryum są
zadowoleni. — Hubi Kochanej dziękuje za zaufanie,
„wanie mi pomieszkania niestety w Wiedniu w Hotelu
jakiej to jednak uprzejmej propozycji skorzystać
niebędę z powodu dogodniejszego dla mnie Hotelu
umieszczenia dla ruchu i ustugi. —
Listom Was wszystkich wkrótce pomilim wszy-
scy ruchu! z uprzedzeniem! Wygastawiam Wam
jak najserdeczniej kuracji Waszej!

Henryka Pawlikowska

Kraków 10 Sierp. 84.

Moja Droga Basiu!

Jak Wasz [illegible] [illegible] [illegible]

Dzieci o dalszem powtórzeniu im ojca zdaniu;
zbawiam się tylko że Wam list ten wcześniej
jeszcze nie zostanie; jeżeli tak, jak mi to pisanie tylko
do 15. b. m. tam dowiedzieć zamiast Was na Szczerzewnym
zostanie, na las szczęścia list ten adresuję, będę
do Frankfurtu posłać zostanie; to może Wam pod
takim adresem przecie dojdzie, jeżeli Komendanta
upoważnienie odbierania, i odsyłania Wam
listów Waszych, a widzenia się z Wami we Frankfurcie
.. będzie wydało, jeż nie mogę, ale może się będziemy
widzieli we Wiedniu pierwej jeszcze aniżeli
w Brzeskowie, gdzie po powrocie moim z Rzeszowa
dla mieszkania się nieco moimi drogimi Dziećmi
i Wnukami Waszych czas zabawić zamyślam. .
żal mi bardzo mojej drugiej Dzieci i niebędę z Wami
w Siemieniu Bochawej Halusi, i urodziny mojego
najdroższego Wnuczka! ale cóż robić, już
takie zrządzenie boże i obedzimości! z Pomiotu
ubłądzi; a Bóg nagrodzi! ... żebym ci tylko mojej
dzieci powrócili to mi się to wynagrodzi!
życzenia moje dla Was, zawsze są te same, abyście
byli zawsze zdrowi, weseli, swobodni, obfitowali we
dostatki, abyście byli tak szczęśliwi jako Wam tego

najserdeczniej Kochającym Was Matka Siostry. Oby te życzenia Bóg Miłosierny spełnić raczył! przyjmijcie Drodzy moje ukochane Dziateczki na imieniny upominki, które otrzymacie za powrotem Waszym do Krakowa z rąk Pana Wasiewicza; i na pierwszy rzut oka zgadniecie który z tych dwóch przedmiotów jest dla Hali; a który drogiemu Mieczkowi przeznaczony, które te upominki przyjmie odemnie miłe. —
List ten ode mnie napisawszy oczekiwać będę, dojścia przy-
jazdu Pana Stępińskiego, z którym odeszy się
oznajmię Wam dokładnie jego zawarcia wypowiedzi. —
Pan Stępiński, który nazwanej wczoraj, powrócił
był dzisiaj rano i po krótkiem zabawieniu
u mnie, udania mojego radził mi udać się do Wiednia
albo Pesztu; o czem mam myśl tak
ku pilnemu mojemu, gdzie mi przypisał przy-
mój Carlsbad 11 lub 12 bm. wyjść 26. Kwietnia
z Wiednia morskiej podróży na nasz. mówi on że
Siebie mój jest ostrzejsze. — jutro więc w
najdalej pojutrze bom wyjechała. —
Uściskam Was moje kochane dzieci najserdeczniej.
Do widzenia się we Wiedniu albo w Wiedniu.

Henryka z Pawlikowskich

12 Kwietnia 871.

Lwów 25go Maja 871.

Nro 4/15
n. r. 11/6 1871. R

Mój drogi Mieciu!

Dziękuję Ci za przysłane wiadomości nieco spóźnione doniesienie o zdrowiu Miecia Dr. którego to wyraz, „niemiec nie zdr. Ci brak niemocy przewidujące ile tam mecisie miał zmartwienia i kłopotu z mieszkającymi u Was chorymi. pocieszają mnie doniesienie Twoje że dotąd Miecio niemiał nerwowego ataku, i że Doktor „zaraz na konsylium osądzili że on może będzie z tej choroby wyleczony, ale zasmucająca jest myśl że kuracja ta dłuższy czas potrwać musi! z jakiej przyczyny on biedak w tak młodym wieku do tej choroby przyjść mógł?. on który jest na pozór tak mocnej budowy ciała, i zdrowia?. jest to prawdziwie rzeczą niepojętą. jakim to zmianom zdrowie człowieka podpada. – jeżeli się nie mylę to choroba ta jest tak zwana padaczką, na którą już kilka razy w dzienniku Pols. anonsowane było że jakiś Doktor sławnie kuruje, i bardzo już wielu takich wyleczonych których Doktorowie za nieuleczonych uznali byli i już odstąpili; czy niedobrze byłoby było do niego wyjechać?

doniesienie Twoje o zdrowiu Was wszystkich takie mnie nieuspokoiło zupełnie, bo chociaż mi piszesz że ście wszyscy zdrowi; komentarze do tego nieuspokajają mnie tego, a to następujące: Halcia mi pomarszczniała, ja zdrów jak ryba, przebyłem katar wiosenny, wszelako teraz niejakie słoty na zdrowie moje nieko-
rzystny wpływ wywierają, Was miał febrę, i t. d. co wszystko niejest oznaką zupełnego zdrowia Was wszystkich; i nie zapewnia mnie także że ty zdrów jak ryba; to mnie także niepokoi że Halcia kaszle, a ty cierpisz słabość żołądka, coż się tobie z żołądkiem stało mój drogi Mieniu? wszakże się się zawsze tak cieszyłeś swoim żołądkiem mówiąc że masz bardzo dobry żołądek, pilnujesz się oboje moje drogie Dzieci! bo tak teraz po cudzoziemsku rozmaite chodzą choroby a to bida nie trudno! — co się tyczy biednego M. Dz. radził mi ktoś komu o tej chorobie jego opowiadałem, następujące za nieomylne uzna-
„ne na chorobę która tenże jest dotknięty sprobować sympatyczne lekarstwo; a to jest mianowicie nasto-
„pujące: człowiek dotknięty padaczką, czyli tak
„zwaną chorobą św. Walentego, ma ujść z głowy swojej promyk miodowy i wrzucić takowy do trumny
„w której leży zmarły i śpiesznie odejść. — wrzuci

wyraziony środek ma być niezawodnem na tę chorobę
lekarstwem. — widzę już jak się śmiejesz mój Mizio
po przeczytaniu o tym wyśmienitem lekarstwie! i nie dziwię
temu bynajmniej, bo i ja też samo robiłam gdy mi to
opowiadano, a nawet i ta osoba która mi to opowia-
dała, i która mnie prosiła abym nikomu nie mówiła
kto mi to mówił, gdyż by była wyśmiana; trudno jest
wistocie wierzyć w skuteczność takowego lekarstwa
jednakże gdy niema w tem nic szkodliwego możnaby
to spróbować, tylko jeżeli byście tę próbę zrobić chcieli
to mi kaj nie przypisujcie do winny takiego człowieka
który najlepszą chęć chorobę życie zakończyć,
i nie pomyśli na tygodzi, gdyż mogło by to szkodliwe
na zdrowiu jego wywrzeć wrażenie. — ale daj Boże
abyś biedak bez długiej kuracyi przyszedł do zdrowia.
Pani Ela ciągle tu teskuje bawi się z zajęciem jej
ulubionem jest przyszły los córki, i z zamiłowaniem
domu na którym sobie każe rozmaite plany robić
z których mi jeden na który jeszcze nie jest
zupełnie determinowana pokazywała; to nie jest
jednopiętrowy z balkonem o dwóch salonach
dwanastu pokojach, jest także przy tym
domu ogródek. Pan D. jest tutaj dla mnie nie
grzecznejszy, jaki ja również dla niej jestem,

ale to nieznaczna bym wyjaśnić wprzód nieporozumienie między nami zaszłe. — Ksiądz Stefanowicz zaczyna się jeszcze wspominać o Lisy i Bisowyska, chciałby do tego samego mieć rzeczy co ksiądz Paski ś. p. Ksiądz Stanowicki Mojsowicz, nawet jeszcze nie czynił żadnych kroków do Komisarza jak mi o tym Rogalski donosił, ale mam nadzieję, że i żądania jego nadzwyczajne zostaną, bo mam w ręku akt piśmienne dowody, jako Ksiądz Mojsowicz pastwiska, drzewa, i w ogóle wszystkiego we wsi Kłonyckiej nie ma z Paski tylko Kollatorów używać miał Boże, ,, wolane; które to dowody, twoim roztropnym poradom mój drogi Wincenty, i wykonaniu tychże gorliwem Rogalskiego zawdzięczam. —

Wystawa tegoroczna obrazów nie jest tak pyszną jak dat upłynionych lat, tak co do doboru, jako i do ilości dzieł sztuki, a z portretu Tatka twojego wcale nie jestem zadowolona, bo tak jak wam się zawsze u Tobie z początku wcale dobrym zdawał, tak teraz po wykończeniu tegoż zrobił się zupełnie innym, i w ogóle do niego niepodobny. Ściskam Was i całuję wszystkich najczulej! i upraszam o wiadomości o zdrowiu Wincia &c.

Henryka Pawlikowska

Lwów 28ma Grudnia 871.

Moje drogie Dzieci!

Bardzo Wam dziękuję za list Wasz z dnia 9go Grud. tudzież za załączone do tegoż pozdrowienia, luby list Wasz jest mi pierwszem z pewnością odebranem wieścią o dobrych Dzieci dla kochającej je matki! Gdyż i domowi moi z mniemaniem o Was wszystkich i o wszystkiem co mnie interesuje, niewszystko jest mi domowi jest mi miłe; żal mi Was biedaczy że cie wszyscy pokolei chorowali, z wyjątkiem mnie co ma dziesięcioletnie doświadczenie o pierwszem ataku choroby. Wiecie zapewne, że bliżej mi do Was niż że jeden jest niezdrowy, a ten inszy zdrowy, to mi dowód okazał niestety! że nadzieja prawie się niespełniła! — żal mi Was szczególnie moje drogie Dzieci że z winy Waszej twardej głowy i ustawicznie Wasze zdrowie jego zgubiły na niczem, ale może tego Bóg Wszechmocny dozwolił

rzeczy że się to wierzyć nie powinno! — mówią tutaj Dr Zajbicki wielkiej mowy wynalezionej metody jakiegoś Szwarcego Dra bardzo już niektórych tą chorobą wyleczył. — nie wiemy czyli wierzę że Pani Sprzedaż umarła, i czyli Wszyscy niestety. Wielgiewicz mężowi zapisać miała. Bolesław Borkowski bardzo niebezpiecznie chory, mówią że mu Doktorowie już nie obiecują życia! szkoda go! gdyż to ma być bardzo godny człowiek za przysłaną mi broszurkę pióra Twojego pod tytułem Plotki i prawdy, do którego byś jeszcze dodać można „widzę w stół to się nożyc odezwą" bardzo Ci mój drogi Miecio dziękuję! przysłaną tą prawdziwe natchnienia wielkiej ojczyzny, prawdy, i humorze bardzo mi się podobają, i mi jeszcze już samotnej zaprzyjaźnił, nie chwilę. — wiliję jak zwykle sama z mamą przepędziłam, bo Kiciny nie mogę być dnia tego z moimi drogimi Dziećmi i Wnukami to już wolę być sama. przed samą wilją otrzymałam list Wasz moje drogie Dzieci który mnie trochę rozweselił, i pocieszył za który Wam już karty korespondencyjne, czyli jak

te Wasz mój dość trafnie nazywa Korytą rozmowy
podziękowałam, niektóre te serdeczne podziękowania
i tutaj ponawiam w całości, żeby te nieprzepadło
tak jak przysłany mi przez Was w liście opłatek...
Halusia kochana zagospodarowawszy się, musiała
mimo swych najszczerszych dla mnie chęci o włożeniu
do listu opłatka zapomnieć. ale ja siadając do
pisania przypomniałam sobie opłatek i Wam wszystkim
razem przy najlepszych życzeniach i błogosławieństwie
macierzyńskiem dla Was moje drogie Dzieci i Wnuki
Tarnyby z ostrówka przysłane mi z Medyki trzydzieści
w przeszłym miesiącu przysłanego miłicznego
wianuszka z którego zrobiłam śliczną konfiturę
kawałek Wam moje drogie Dzieci dziękuję! —
o Wiciu Wk. już wiedziałam że był w Swoim w
przejeździe jego do domu; cieszę się, żem wiedziała
od Waszego Kochanka który się z moim Jasiem widział,
ale mi z nim go nie widziała, a do tego jeszcze dla tak
błahej przyczyny: dla niedostatku funkcji! żebym
tylko o tem wiedziała byłabym go sama odwiedziła.
dobrze że zdrów do domu zajechał daj tylko Boże żeby
teraźniejszy stan zdrowia jego był trwały! —

Przy zaczynającym się nowym roku i dniu imienin mojego najdroższego Władysława przesyłam Wam moje drogie Dzieci Maciorzyńskie życzenia wszelkich pomyślności i szczęścia!
oby Wam Bóg dać raczył tak miłym roku, jako i przez najdłuższy przeciąg życia Waszego szczęście i stałe zdrowie, niczem nieprzemijające szczęście, dostatek pociechy z Dzieci, umysł swobodny, słowem wszystko co tylko serca Wasze zapragną, i co kochająca Was najserdeczniej matka Wam życzy! —
posyłam Ci mój drogi Mieczysławie kamelazowe albumy grające Szwajcarskie najnowszego wynalazku niektórym przy odgłosie muzyki przesuwają się po kolei pięć najsławniejszych Europejskich śpiewaczek posyłam Ci także tak zwane Stereoskopy niektórym będziesz mógł czasem drzemkę odprawiać. Dla Ciebie moja droga Helcesiu posyłam naszkobendy szpilki do włosów które dla Ciebie umyślnie u Astrowskiego obstalowałam, przyjmcie moje drogie Dziateczki te upominki przy najserdeczniejszem uścisku, tęsknie wyczekiwanie Was, oczekuję wiele! dla Wszystkowmoich których najczulej uściskam posyłam ukłonki. —

Honorata Pawlikowska

Lwów 18 go Kwietnia 872.

Moje drogie Dzieci!

Listy Wasze oba otrzymałam, a to z tem większą przyjemnością ze względu wyczekiwanych milszych tak upragnionych i serdecznych zapewnienia mnie Waszego na święta Wielkanocne do Was; lecz mi bardzo się z przyczyny krótkiego dla mnie czasu do wybrania się w podróż niemogłam z tak miłych dla mnie zaproszeń moich drogich Dziateczek i Wnuczków korzystać, i nacieszyć się Wami i tak jak bym pragnęła wszystkie za Wami serce moje przegnie przynaj-
mniej chwil kilka. czas który ja do wybrania się potrzebuję był jeżeli nader krótki, a przytem ci dam na mieście, i stróże skoczni dwór mój z bardzo ograniczonej liczby służących jest złożony trudno na Bożej Łasce zostawić, bo Rezydent mój za nadto mu zajęcia aże by miał czas często do domu mojego zaglądać, gdybym zaś innego przyjaciela żądała

niższej pensji od tej jaką teraźniejszy pobiera
albo pomieszkania. — Ja sam nie mam teraz takie
kłopot; bo jest wakacyjnym, i wszystkiemu w służbie
zadosyć uczynić niemoże, przez dwa tydzień dnie kurpiat
na jakiś wyjazd i tylko teraz najpierwszej większi
który mu się był na modrę na parkowie
zrobił, i tak go mężczyźni i służalców mogą
chodzić. teraz mu już lepiej, bo wszędzie pełno
i już może chodzić, ale pomimo on nie tak
wszystkiemu wydołać niemoże i z przyczyny
tego się zdarzało zamiata i meble czyści niegodzi
mówi mi ustawicznie szkody robią nie przy
„jętam jakiegoś lokaja ruskiego do pomocy sam
„żeby przynajmniej zamiatał i pozadki
chędożył, i mówi rozpędzał. teraz na to
jakiej służby teraz nie wymagają pensji. chłopca
tego zgodziłam i to z wielką biedą za 4 r. i
dwoorowa liberyja, a byli tacy którzy żądali
bez liberyji 16 zł. a z liberyją trzeba 9. dać o-
zmaczyło mi nie pomyślne doniesienie Wasze
o wzmagających się zapadkach choroby Mamy
dziwna to jest i nie pojęty rzecz, że przez tyle

przeciąg czasu pobytu jego u Was ani rozumiejąc tych nieszczęsnych następstw takowe się zrazu nie różniły. trzeba koniecznie zaraz by się biedak z tej choroby radykalnie pókiś jeszcze młody leczył, bo mowią że ta w późniejszym wieku trudniejsza jest do wyleczenia. – wyobrażam sobie moje drogie Dzieci ile Wam ta nieszczęsna choroba Brata sprawia zmartwienia! –
Stu letnią rocznicę rozbioru Polski którą smutno obchodzić, a nawet dla uczczenia tej smutnej dla nas pamiątki żałoby przywdziać zamierzano, wcale przeciwnie zamiarowi rządowemu tutaj nie mowią obchodzą, bo nie tylko że cały karnawał na balach i zabawach spędzano; ale i w poście nie ustawicznie dnia bawią i niema prawie dnia w którym by gdzieś nie było widowiska teatru amatorskiego; obrazów żywych osób żydowskich; obiadu przedwczorajszego; i. t. p. zabaw.
Pani Ewa z córką swoją uczęszczają na te wszystkie zabawy, a Florcia figuruje w przedstawieniach teatralnych i żywych obrazach. – mowią że i u Was w Krakowie tak jak tutaj obchodzą stuletnią rozbioru Polski rocznicę –, nie wiem czyli to prawda?...

Dzisiaj rzi moja przeszłość mnie mimo milionowych strat, które przez nieszczęsną konkurencję Kolei żelaznej na majątku swoim poniosła, dom swój pyszniej odbudowuje i ogromnemi na ten cel kosztami, samo złocenie sufitów kosztować ma 300 zł. a każde okno 300 zł.! schody będą marmurowe, meble wszystkie nowe. – szczęśliwe miliony! jakże się to będzie mój dom naprzeciwko takiego pysznego pałacu wydawał? – Hôtel Angiels. wraz z przyległą do tego tak zwaną Majerowską Kamienicą teraz Bank Jakowy Wiedeński, przychodzi mi więc na myśl czy niemożna by przy tem dobrego interesu zrobić, sprzedawszy mi dom mój? ale rozumie się, samo przez się jaknajkorzystniej! – co Wy na to powiecie moje drogie Dzieci?! Dziecrzany dobrze czynsze domów ogromnie teraz w górę idą! i bardzo na tem tracą, ci którzy na dłuższy czas zrobili kontrakta. – Wczoraj był u mnie ś. p. Mieczysław Rey, alego nie przyjęłam, nie będąc ubraną. – Każe mi powiedzieć że odjeżdża jutro do Krakowa, i zechciał mi złożyć swoje uszanowanie. – żegnam Was i całuję najserdeczniej najczulej moje drogie Dzieci i Wnuki. ściskając i błogosławiąc Was wszystko razem! –

Henryka Pawlikowska

Lwów 16 Sierpnia 872.

Najdroższy Panie!

Uniżonemu Sługi Waszego zgonie 18go
niniejszego bądź przeczytał w Gazecie Wam tak
smutnej wiadomości dotyczącą Was zapewne i tak
za nadto przykro dotknął mnie ten wypadek. Wiecie
sprawniej niż ja jak Pan miał się! Ze Pana
w naszych kołach ubywa, pisze do tej
wieści się z Wami moje drogie Dzieci smutkiem
i niedostępną do zbolałych serc pociechą podzielić,
strata naszego drugiego ś. p. Wincentego, jest
zaiste dla nas wszystkich ciężkim bardzo bolesnym!
ja ostrzegałem na ten konkurs Brata i jego
błąd nieoczekiwanego ś. p. Brata mojego! w Was moje
drogie Dzieci stworzenie nowego jedynego Brata
i najlepszego przyjaciela Waszego! za ten kochanego
jest dostateczną do przejęcia żalu waszego!
Wasz dopiero pamiętnik w Waszej żywi i ze

bliźnych Przykładach .... z serca ich życzę!
ja którym przyszedł taty tak jego stanowczo jak oni
doznałem nieszczęścia najlepszej z kim którym
ich dotknął cios! zamiast — ale w tem tylko
pocieszyć nas może widzieć możemy że jeżeli by
ta nieszczęsna okoliczność jego, jak te bliskie
wiadomości mieli; byłaby niedokładnemi, nabawiłaby
zgon jego może by umniejszał tak dla niego jako
i dla otaczających bliskich jego dobrodziejstwo
jakie obecnie mieć jego istnienie; bo życie
w takim stanie w jakim on się znajdował,
byłoby tylko męczeniem! ni dla niego, ani dla
otaczających na drugie miejsce w którym byłoby
szczęśliwszym, jak w tym który opuścił! —
ale dosyć już o tem, niebędę dłużej rozszerzał
się tych moich myśli, o tej Dziecinnej tem
smutkiem, a pełnem nieporozumieniem. —
Jakoś się [illegible] wiadomości jego Dzieci i Żony!
obawiam się bardzo ażeby [illegible] nie dotknął niemoc
jego, ani bolesna nowina, która nas dotknęła niemogła
szkodliwie go wpłynąć na zdrowie Wasze, i niezawiedzie

(c.k. Zakopanego ze Lwowa)

Lwowo [illegible] Września 873.

obie 9.9. [illegible] 24/9

Mój drogi Miciu!

Dziewiątego b.m. nadchodzi rocznica urodzin Twoich, najszczęśliwszego, najuroczystszego dnia życia mojego! gdyż w dniu tym podbłogosławił mnie Bóg przyjściem na świat najdroższego Syna mojego! gdybym niemiała Syna życie moje postrzegała najdroższego przyjaciela mojego byłoby dla mnie ciężarem, ale Bóg łaskawy opiekun nieszczęśliwych pobłogosławił mnie dobrym Synem, który wraz z pocieszną maluchną swoją i dobrem Dziećmi uprzyjemnia mi życie! za którą to łaskę i opiekę nad mną ciągle niewyczerpione zasługi Mu dzięki! w pierwszą rocznicę urodzin Twoich mój drogi Miciu, przesyłam Ci najszczersze życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia, aby Ci Bóg dał moje drogie dzieci przy czerstwem zdrowiu jaknajdłuższe i najszczęśliwsze życie,

pomyślnośc we wszelkich życzeniach i we
wszystkich zamierzeniach Twoich, dostatki, miłość
żony, pociechę z dzieci, i jeżeli się to Bogu
podoba jeszcze coś w dodatku .... nie wyrażam
co, bo Ty lubisz niespodzianki, jak mi to sam
mówiłeś, i dlatego takie zamierzam co Ci myśl
ofiarowała nie spamiętawszy rocznicy urodzin Twoich.
Ja z Tobą z Tarnowa pojechałby do Wiednia na
wystawę, nie wiedząc się zemną wcale, bo nawet
nie było na to czasu, bo przyjechawszy tutaj 24go
b. m. nazajutrz była już we środę do Wiednia. –
Jednocześnie z przyjazdem Jadwigi i Lwowa mówili
tu także o jakowejś podróży niektórej jakiś czas
Lwowie z Tobą i Juliuszowie, z którymi się widziały
ale mówią że Lubiesz stosunek jest niekontent
ze zawarczyn stosunki z Księciem Czartoryskim, gdyż
miał projekt wydania ją za Sad. Dziedzyckiego.
jakaś żałuje że nie za Kreya. – który by był we
wielu względach lepszą partyją dla niej. – Czarto.
wiatt będzie także teraz z nimi we Wiedniu na wyst.
i tam się z nimi naradzić względem oznaczenia
dnia ślubu. – tutaj i prawie wszędzie jest teraz
bardzo smutno i odrażająco z powodu szerzącej się

ciągle nieszczęsnej chałwy która już prawdziwie ludzi
zachwala, o niczem innem teraz nie mówią, i nie pisza
jak tylko o niej i o sposobach zapobieżenia jej, ale
niestety nic na wiele się te wszystkie środki przydają
przydają, bo wykazy nie zmniejszają ofiar które
już zabrała i ciągle zabiera są okropne ....
grasuje ona także we wielu miejscowościach w Przemyślu,
Lwowie, i t. d. w Przemyślu, Sądowej Wiszni, Mościskach
i t. d. a od tygodnia jest już i w Medyce, gdzie kilka
osób zabrała, i wiele ludzi na nią zapadło.-
Matka Heli z rzeźnika tygodni w Medyce niebyła
wyjeżdżała bowiem gdzieś do kąpieli z kąd jest od
poleczy z m. z po obem: jest dzięki Bogu zdrowa!
o Lwowie Tarnowskich nic nie wiedziałam już z gazety
z nalam gdzie i bardzo go żałuję! nie wiem czyli on
na cholerę czy na jaką inną chorobę umarł:
wczoraj otrzymałam list tego otrzymałam z rana ten
list Wasz moje drogie Dzieci, cieszę się że tam
w Zakopanem niema cholery i że wszyscy zdrowi
jesteście; właśnie Wam doradzać miałam że byście
jeżeli jej tam niema stamtąd nie wyjeżdżali, nie
ze nie wiem z tego że się w tym przejściu z mną zgadzacie.
wszelako nieczystości mnie to uspokaja, bo nie piszecie

się ona jej wydaleniu takoparnego pojawiać
wanny, obawiam się więc, abyby i Tam w
Kraj nieprzyjaciół zakład a Kraj więc moje drogie
Dzieci nienarażeniu, długo zbliżenia się jej
i na najmniejsza oznaka zbliżenia się jej do
takoparnego uciekajcie z kamienie jak najprędzej od
niej! ale wróćcie się ... Tymczasem
do Krakowa, gdzie Ktoś ma pomóc
a ja zdążę jeszcze nie przed cholera!
Otrzymałem i przeczytałem z tem
myślę że Wy Tam Dzieci! jesteście zdrowi
niestety że Wy Tam z powodu cholery
mającej wtargnąć teraz w tak wielkiej do
tego czasie zmian w powietrzu! ...
powtarzam nieznam czy Wam z tych zbiegu
szczęśliwych okoliczności ... sądzę?
czy zmarnowały te pory na później Zimę?
Dla uniknienia teraz niższego w Krakowie pobytu?
niech Was Bóg ma w swojej drogie Dzieci! z wielce
radością Wam najlepszem zdania bądźcie!
z kiem Was i błogosławię wszystko wasze najmilszy!

Henryka Sienkiewiczka

Lwów 26 Maja 874.

czterdziestoletniego [illegible] jest [illegible]
Polka, mówi po angielsku i francuzku [illegible]
który jak mówiła w czasie powstania był komendantem
miasta Kalisza. Dwanaście kilkunastoletnich synków, bliźniaczki
[illegible] wszystko to wzięte [illegible]
[illegible] zamieszkali w [illegible] majątku
[illegible] Stoi on [illegible] wśród lasów
[illegible] Dom mają [illegible]
[illegible] Wokoło [illegible]
[illegible] Dzieci [illegible]
[illegible] Ale [illegible]
[illegible] Ale [illegible]
[illegible] Ale

Turów 26 go Czerwca 874.

Moja droga Dziecii

Niemając dłuższy czas [illegible] się rozmaitemi [illegible] pisania tego jest [illegible] ; niewiemnii : że moi drogi i [illegible] jest [illegible] na [illegible] Który mi [illegible] „Czynnała mu Pijka opuszcii, Kubcia niezmiernie jest [illegible], a Tadziusio takie błędziutki i matty. Pan Jan Stępiński radzi Nam iść [illegible] jednak nie [illegible] do kąpieli, ale [illegible] przyszłej [illegible] Doktora słuchać nie chcemy, i wykręcamy się tylko do [illegible] [illegible] [illegible]

nie w pełni zadowolnienie i pyganie prośbom mojej Matki
jeszcze na nastąpiło: wszakże jadę do Krzyża, i na
wszelkie dla ratowania życia mojego przeniknienia gotowi
zawsze, tak pomnożę Twoich za dobre, takie czyby Ojca
to była niedogodnem zostawiwszy je na ten czas w
Wielkiej Lucie Stanisławie w Brzezinie, gdzie by im
pewnie wygodniej było, wszakże Matkę Katarzynę nad
życie memi przenosząc powinna mi to Bóg przebaczyć
powtarzam wam jeszcze raz, miłe memu sercu moja
Matko, spodziewam się że mnie Ruckacie, w przeciwnym
razie musiałabym myśleć że moje Matce Boże
nie kochacie. – prosze Was bardzo za moją drogą Elżbietą
wszystkich mnie jak najgorętszej modlitwy
mojej o zdrowie Wasze. Słyszeli mi bracia o Kilku
słowach jaki jest stan wojenny Miasta jaki ruch
rozmaity wojsk i z jakich rożnych ciastek...
jaki jest stosunek w Pułkowie moja droga Elżbieta?
jak się mają Dzieci? słyszeli jak się wszystkie mają
Jej mi przykro niedawno przynajmniej kartkę
krótką w krótkości, bo niewiem ci wyrazić jak
mamo o zdrowie Was wszystkich niespokojna jestem.
Pani Hanie z dziećmi ściskam całuje jeszcze bo mi

Dziękuję, mój projekt jechania razem z Rzewuskimi do Petersburga, kiedy Ktoś z nich będzie miał interes, nie podoba mi się. Nie chcę być ciężarem, a tak byłoby, gdybym się wprosiła. Jeżeli Mirowa jest jej zawsze z Rudnia, ale ich wizyta się skończy, zgram się z Fizią i pojedziemy razem do Petersburga. Wszystko zrobię, co mi każesz, ale nie chcę być ciężarem.

Henryka Pawlikowska

Lwów 27go Lipca 874.

Moja droga Halciu!

Kochana córko, z jakiem uczuciem wzięłam list twój, czytałaś
sama, widzisz na nim ślady łez moich, bo w nim
wszystko, co mi najdroższe, co mi najmilsze, co mi
najświętsze. Ale czytałam go z pewnością, że Bóg
wszystkich nieszczęśliwych pocieszyciel, nie zostawi
i mnie w niedoli. Ufałam w Niego, bo jest Ojcem
wszystkich, a ja jestem Jego dzieckiem, On mnie
nie opuści, On mnie nie zostawi bez pomocy, On
mnie nie zostawi bez ratunku. Ufałam w Niego,
bo jest wszechmocny, wszystko może, wszystko
uczynić może, co chce. Ufałam w Niego, bo jest
miłosierny, bo litość ma nad nami, bo nie
patrzy na nasze winy, ale na nasze cierpienia,
na nasze łzy, na nasze modły, na nasze
wołania o ratunek. Ufałam w Niego, bo jest
sprawiedliwy, bo nie dopuści, aby niewinność
cierpiała, aby prawda była uciskana, aby
cnota była prześladowana, aby dobro było
gnębione. Ufałam w Niego, bo jest Bogiem
prawdy, bo nie dopuści, aby kłamstwo
zwyciężyło, aby fałsz panował, aby
oszczerstwo triumfowało, aby zło
zatryumfowało nad dobrem. Ufałam w Niego,
bo jest Bogiem sprawiedliwości, bo nie
dopuści, aby niewinność cierpiała, aby
prawda była uciskana, aby cnota była
prześladowana, aby dobro było gnębione.
Ufałam w Niego, bo jest Bogiem prawdy,
bo nie dopuści, aby kłamstwo zwyciężyło,
aby fałsz panował, aby oszczerstwo
triumfowało, aby zło zatryumfowało
nad dobrem. Ufałam w Niego, bo jest
Bogiem sprawiedliwości, bo nie dopuści,
aby niewinność cierpiała, aby prawda
była uciskana, aby cnota była prześladowana,
aby dobro było gnębione. Ufałam w Niego,
bo jest Bogiem prawdy, bo nie dopuści,
aby kłamstwo zwyciężyło, aby fałsz
panował, aby oszczerstwo triumfowało,
aby zło zatryumfowało nad dobrem.
Ufałam w Niego, bo jest Bogiem
sprawiedliwości, bo nie dopuści, aby
niewinność cierpiała, aby prawda była

wziąć Drogę, jak tak silnym, że mu jego wolny Stan tej sprawe skończyć musi, aj zasby już była żeby Stan takich figlów nie wyprawiał tu i wszędzie i jemu mogą być przykre, i wziąłbym Drogę ze kuchennego Okienka co Kota tam straszy zabrać! A co się tyczy Drogi Halcia mamie mojej znajomości Kupieckiej i Gminnej kuracji, wszystkim znajomi nie mam większego potrzebna Wam na miejscu będę jej kupić i z Gminnej kuracji, dlatego nie potrzebne Wam na miejscu będę jej kupić, na które się w ostatnim liście mam tak powiedziałem wszystkim Wam — Gdy się nie będzie się już przy otrzymaniu listu mego na powrót do Kupiec wszystkim, chcę na nowo na jestem Wszystkim i tym naszym Drogi Kaś i Drogi Halcia mam uszlachetnić przyjazna rada i namowa swoja skłonili — zgadłeś Drogi Halcia zostawić, który mnie uwiadomił o nieprzyjemnym stanie Drogi Kuzyna Hali Halinka Wszystko, wszystko miłościwie dowiedz, uważając mi uzbym się stwarzała powaga moja macierzyńska potrzebna upaść Wam wiem względzie,

i zmówiła Wam kawiorem na wyjazd na Kamienieje-
kąpiel, a nie ze takiego jak sobie to układaliście.
Bardzo tej zabawnej karbowej Helenie wdzięczna jestem
za tak serdeczną pamięć moją. Drogie Dzieci i
ze mnie przyjaciół, chwilami przypuszczam, że się przez
moje drogie Helenie mnie nadesłanego listu
swojego mocno przestraszyć. – na list jej jeszcze
jej nie odpisałem, bo nie wiem kiedy się dowiem na-
podróży gdzie go adresować. – ale by mi było moje
drogie Dzieci i wnuczki Wam w uściskach przez wyjazd
Waszym ciekawe, ale czas pewnie się jest nader
krótki. Ale mnie się wydaje, że Wam tymczas że
przyjaciół mnie to przeszkadzało wydania się, wszystko
trzeba więc przyjemności te na później odłożyć.
spodziewam się moja droga Helusiu że przed
wyjazdem Waszym mnie o zdaniu naszego
drogiego Misia, mojej drogiej Helusi, i kochanych
Dzieci Waszych, tudzież wszelkich kąpiel i na jakiego
się wybieracie. – ściskam Was moje drogie Dzieci i
Wnuki i całuję wszystkie serdecznie po milionie razy
najczulej! najserdeczniej! tak jak Was kocham! —

Henryka Pawlikowska

Zwinin 10 Października 874.

n. 28/12 R

Mój drogi Mieciu!

Jest Twój bardzo mnie miszyt, ale mnie zawsze będzie
bardzo niespodziankowany bijeszcze zastawione miejscem
Tichi gory wyjeżdzie Twoim z Zwinin tak mile ale
mnie niespodziankowi obrazy ze Tichi mowy. Za mnie
Dobroci i pamięci Twojej za mnie wszystkie tak
miszne Twoje i dobrego myślenia za mnie bijeszcze
za mnie polecen. - Dziękuję bi najserdeczniej moj drogi
Mieciu za niespodziankowi, którymi mnie i Zwinin
i którymi się najmilej cieszymy. Za nasz wszystka
Twoja fotografija i wszystkie wszystkie, bardzo jestem
już chwili się podobała zrobione, a jeżeli by Twoja
fotografia co zawsze mnie bardzo by ucieszyła
że bi zrobił zrata przy swobodnej wygodzie, i my za nasz
bardzo. Zdrowie wszystko jest dobrze wszystkowany
i bardzo dobrze, a przy tym jestem i tanzelle mnie
na wsi z mnie tych wszystkich Twoich jego wszystkich
wszystkich jest za Tichi pozdrowienie i za Twoje

portretów rodzinnego kiedy w jego wieku byłeś. –
zapewniwszy się co kolei pudowego tego wzrostu
był najpierwszego wiosennego który przy nakręcaniu
zegarków na sukcesztaurytu moim przestrzegam; ale
pomimo iż się domyślimy to jest pewnie
jakieś co mojego drugiego Miecia wiosennego;
niedowiadam; pudowego; kochanego drugiego przy
porządzeniu się zemną postarowniłem niedowiadam
go nie nazajutrz, ale wczesem, dla uspokojenia się
i ochłodzenia cierpliwości mojej zabawiając się,
zgadywaniem: co to może być?.... wyrzekłem więc
nie różne domysły ale nie zgadłem że to będzie portret
mojego drugiego Tadzia który mnie takiemu z
pewnej przyjaznej ręki wczoraj mnie niespodziewanie
miłe: jakby żywemu jakiego mojego drugiego Miecia!
który mi niemowlęcy uprzejmie uczuć i za portret
z nabożeństwem jeszcze pieśni Schuberta, i książkę.
„Souvenirs d'une Cosaque" która sobie mnie życzyłem;
Dziękuję Ci najserdeczniej za to wszystko mój drogi!
Dziękuję za życzenia które dobrze wyrzekł, które
zawsze otrzymuję; dzięki mi przyjaciel, dobrym wiesz
jesteś kamratem mój drugi Miecinie! wszelako

o jednem z poleceń moich zapomniałeś; obiecałeś mi bowiem że się dowiesz czem byłem mógł na kolonię nawrócony. Wszelki moje uciszyć, iżem ci to napisze, ale ciebie proszę; a tego nie uczyniłeś, więc ci to obecnie przypominam. — Kolońską Wodę, którą ci dałem nie stoby zapomniałeś z pod pieczeć — innym razem jej nie zapomnij. — Co się dzieje w szkatule którą przeze mnie posłałem, sprawozdanie moje jest następujące. Ty utrzymywałeś że jest w niej tuzinów dwa; a ja że jest tych tuzinów cztery; otóż rezultat tego jest taki: na kontrybucyi wierzytelnej jest: zmyślonego złotowego srebrnego tuzinów dwa, a na kontrybucyi sprawnej srebrnych wydanych do wsi przeznaczonych także tuzinów dwa; a zatem obojje milczmy dwa razy gdy jednego z nas utrzymywało że jest w tej szkatule tuzinów cztery, a drugie że dwa tylko. — Pani Zofia mówiła już z Kozmińskiego wraz z Dziećmi swemi; i są teraz w Kalisowie; są tutaj około 15go t.m. spodziewam się wkrótce, ciekawy jestem czyli byłem Wasz moje drugie Dzieci? i czy tu będą w mnie i w Was w pamięci ich do domu? — budowa domu idzie. Czy całość jeszcze nieukończona: nad tego się te jeszcze pobudowania. —

Moja droga Helesiu!

List twój ostatni pełen miłych dla mnie wyrazów
trafił do serca, a szczególnie kochającego cię serca matki,
szczególnie ustępuje tej miłości twojej miłość twoją dla
męża twojego, i zrutą trafkliwość oczekiwania jego na
wszelkie wyrazy rozpaczy mnie, umie ocenić dobrze
jego kochanej żeneczki dla niego, i wszystkie jej we
każdym względzie dobre przymioty. Kochaj go moja
droga Helesiu, bo on w każdym względzie na to
zasługuje miłość, i kocha cię najserdeczniej. — Oręże Boga
żeby tej niezrzędnej stabości jego został ubezpieczony,
które to ubezpieczenie ziemskiego łaski Boga; i trafkliwem
staraniom poczciwej żony jego, niechaj ci to Bóg moja
droga Helesiu wszelkim dobrem wynagrodzi. —
Wiecie dosyć dobrze wyglądam, wszelako bardzo żałuję
że was nie słuchać i nie jeździć na morze, wiem że ci
że Wam Towarzystwo służyć, i że teraz wszystko
w nowo żądanie jest; żeby to tylko trwałe było!
Trochę się moim Wiernieniem nacieszyłam; ale mi bardzo
żal że Wi bie drogu Helesiu i Dziuci Waszych nie widziałam
Całuję was wszystkich serdecznie pozdrawiam was serdecznie najserdeczniej.

Henryka Pawlikowska

Lwów 30ᵉ Lipca 775.

Moje Drogie Dzieci!

Listy Wasze pierwszy z Krakowa, drugi z Tarnopola pisane odebrałam; ten pierwszy z Krakowa wprawił mnie w prawdziwe zmartwienie niespodziewanej nowiny, która przeszyła mi serce na myśl mojego drogiego Wincia, tak jak miecz ostry, przykrości, niepomyślnych niebezpieczeństw, zdrowiu kochanego, jego zabawienia, ale przeszyła mnie w tem większej mierze niebezpieczeństwo z wyjazdu Waszym w góry, gdzie Was powietrze zwykle złe, w naturze jest w tym roku zimne. Was wszystkich pokrzepia, obawiam się tylko jeżeli tam w górach tak jak tutaj nagłe słoty i zimne panują, ażeby Wam te górskiej kuracji Wszej niepomyślny — piętnastego t. m. w dzień imienin mieliśmy otrzymać z Krakowa wiadomości z pozdrowieniami i życzeniami od mojego najdroższego Ludwinka, i najukochańszych Waszków moich! wczorajszego otrzymałam listy Wasze z gór pisane,

Jan Kiliński za wszystkie łaski mojej drugiej Ojczyzni i Panu Bogu najgorliwiej dziękuję. Przybyło mi więc znowu kilka Panny Barbary Tyszkiewiczówny, które mi ciągle obszernie moje drugie dzieci i Wnuski wszystkiego i wszystkim jej rodzicom pięknie a najuniżenie wyprosiły zdrowie miłej i dobrej Cioci. Ostatnim Matejki jest pięknym i skrzętnym upominkiem wszystkich kochanym Wnukom moim najserdeczniej dziękuję. Wyczerpuje przytem błagosławieństwo moje dla nich z życzeniem szczęścia się i oni dnia mogli szczęśliwie pomnożyć przykładnego Matejki artysty. Mojej drugiej Ojczyźnie najserdeczniej dziękuję za wyrażone mi ciągle wyrazy i życzenia które i ja mam na przeciwnie za to za szczerego przekonania serca! za przyobiecany mi obrazek który rodzina zajęła jestem i pozostaję przy niej przez najczulej Ci moja droga Halusia wszystkim dziękuję!

Z tem na teraz dzisiejszej pocztowy jako zwykle ciekawej i pustej tylko przez kilka chwil dzisiejszego przypomnieć mogłem, niewątpliwie, ale widzę się już teraz kilka chwil przed wczoraj widziałem, wczoraj się zajęci obszernie niebezpieczną Panią Gołuchowską którą się ciągle

pogorszenia - żyje i się żywi tak jak dawniej!
Wiszeńskiego ogień jak przed tem trzyma sługami
i jak zwykle pije! - Gorzkie przestrogi jak na
Dobrzeńskiego, przysłał mi jak inne, które wasze
dobrze wyglądają i dobrze się ujeżdżają. Dziwię
się nie mało że przeznaczenie moje drogi Wiesiu! -
Ja sam nie wiem i nie wiem gdzie przyszłem wyjdzie
z Pana ósła Katarzyny Wiktor. Siła moja drogi Wiesiu
niektórym się zdaje że Wiktor opuszczony
zdanowany jej właściciel powinien na Mazury, i t. j.
trzeba przyznać że zarzut ten pozorny jest słusznym
bo niemasz wątpliwości że przy nadzorze i pańskiem
właściciela wszystko by tam szło lepiej jak teraz....
bo wiadomo przysłowie mówi: oko Pańskie tuczy konia,
ja się nie wiem ażeby tam [illegible] jeszcze gorzej
niebyło. O ogień Wiszeńskiego jak widzę, a on
sam podobno się wiele na gospodarstwie nie rozumie.
Cieszę się tem że kochany Zasławia jak się najprawdziwiej
na Dziarskiego ogrzewa wszystko zaczyna, który
jak mi o tem donosi, jak na koniu jak i strzela
i [illegible] zaczyna; życzę mu do tego wszystkiego szczęścia
ale oraz przestrzegam ażeby był we wszystkiem ostrożnym.

żal mi bardzo tego stanowiska, że jest jakiś ciągle na zasadzie czekania, ale mam nadzieję, że jakoś się ułoży, a może będzie i wygodniej na świecie urządzającemu gruntownie pewnie, to i dla pomyślnego stanu zdrowia powinni. Bolesław nie zdrowa żyje, bo mnie a tego zakłopotu mojej drogiej Brzeni. Bogaski już pieniędzy za sprzedane ubrania nie wyksportował, ale teraz, a przysłanie mu pieniędzy czy mina. Zdrowie się zamia dotąd nie obrachował za wybielenie metalowego dachu, wybielenie ostatnie dom i innych reperacyj, tłomaczy się oczywiście z tej zwłoki tem, że majstrowie są teraz bardzo zajęci robotami ziemnemi, nie chcą żadnych obrachunków wymówić nie mogą. . .

Dzieci zdrowe, i Jadwisia Lonia ciągle w Jabłonowie. Dziękuje Was i całuje gorąco ile razy najserdeczniej moje drogie Dzieci i wnuki, wszystkich z wyrazami niezmiernej miłości i przywiązania ściskam Was.

Henryka Pawlikowska

Lwowa dnia 1go Lipca 1876.

Kochana Siostro!

Kraków 1876.

Mój [illegible]!

[illegible]

[illegible] Tatrzańskiej Wodzej Kurierji. [illegible]

[illegible]

Lwów 1ᵉʳ grudnia 876.

Mój [illegible]!

[illegible] mnie, ale [illegible] mój drogi jak [illegible] Kaz. — List [illegible]

z Tabłonowa dn. 15

Zdrowa jestem chociaż mocno
zmęczona nieszczęsnym wypad-
kiem który nas dotknął, przy-
czyniła się do tego smutna o
zdrowiu Hali wiadomość,
jutro o tego wyjeżdżam. —

Henryka Pawlikowska

(226)

Drogi mój Miecio!

Niemożebnie się zdziwiłem, gdy mnie kolega, z którym siedziałem tak smutno na tablicy się śmiał, że mnie Lodzia do Szydłowa z drogi nie kazała jak mamie, i wiatrami się zasypała! P.B. z wielkiego żalu. Dziś mamie

(331)

Sanctamemet. Mercenni.

892